

BEZPŁATNE



www.mm-gazeta.de

www.facebook.com/mmgazeta



CZASOPISMO POLONIJNE DLA CIEBIE

MOJEMIasto

nr 06 (75) listopad/grudzień 2019

D W U M I E S I Ę C Z N I K



Handel
żywym
towarem

**Ksiądz
Blachnicki**
w szponach
bezpieki

Czyszcicielka –
zalety pracy
sprzątaczk

**Porady
Mistrza**
grzebienia
i makijażu

Bożonarodzeniowe
rozważania

**Literacki
Nobel**
dla Polki

**Byliśmy
uchodźcami -**
wspomnienia
Polaka
i Niemca

Wywiad
z żołnierzem
NRD

SOULNATION
najnowsza płyta Agnieszki HEKIERT

więcej na str. 7

KANCELARIE ADWOKACKIE

RUHLMANN[®]
LEGAL

BENJAMIN RUHLMANN, MBA (St. Gallen)
Rechtsanwalt
Fachanwalt Strafrecht
Fachanwalt Medizinrecht
kontakt@ruhlmann.legal
Kontakt w nagłych przypadkach 24/7:
0 151 / 584 707 61

Prawo karne

- przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (wypadki i wykroczenia drogowe, utrata prawa jazdy itd.)
- przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu
- przestępstwa przeciwko mieniu i przestępstwa w obrocie gospodarczym

Prawo medyczne

- odpowiedzialność za błędy medyczne
- roszczenia przeciwko zakładom ubezpieczenia i kasom chorych



ANNA MARIA MILLER, LL.M. (Krakau)
Rechtsanwältin . Mediatorin

EMILIA PIENICKA, LL.M. (Heidelberg)
Advokat

mail@ammiller.de . www.ammiller.de

Prawo gospodarcze i handlowe

- rejestracja działalności gospodarczej
- prawo spółek
- windykacja należności i reprezentacja w postępowaniach sądowych
- wszelkie umowy z kontrahentami

Prawo pracy

- roszczenia ze stosunku pracy
- reprezentacja w sporach sądowych

Mauerkircherstr. 4
81679 Monachium
T: +49 (0) 89 20 96 09 57

Aleja Róż 6 lok. 13
00-556 Warszawa
T: +48 509 707 726

Czopowa 14/20
80-882 Gdańsk
T: +48 509 707 726



DORADZAMY W JĘZYKU POLSKIM, NIEMIECKIM I ANGIELSKIM



BAUUNTERNEHMEN



INNENAUSBAU
ALTBAUSANIERUNG
NEUBAU
FENSTERBAU

LookAS Innenausbau GmbH
Geschäftsführer – Łukasz Palarczyk

Bunzlauerstr.12
80992 München

tel. 0157 88 58 2953
email: info@lookas-innenausbau.de

Zapraszamy do współpracy solidne firmy zainteresowane świadczeniem swoich usług podwykonawczych.

SPIS TREŚCI

MOJE MIASTO

- Odznaczenie polonijnych działaczy katolickich** 4
- Polskie Parafie Katolickie** 4
- Historia emigracji **Sprawa kryptonim „Baxis”** dr Łukasz Wolak 5
- Miasto Dzieci **Polskie półkolonie w Monachium** Agnieszka Spiżewska 6
- SOULNATION - nowa płyta Agnieszki Hekiart** 7
- Felieton **Wszyscy Święci** - nic ICH tak nie ożywia, jak pamięć Bogdan Żurek 8
- Żyj z klasą **Życiowe przystanki** Aldona Likus-Cannon 9
- Handel żywym towarem dawniej i dziś **Loverboy**
Z portalu randkowego do burdelu Jolanta Helena Stranzenbach 10
- „Przyszedł do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli...”**
ks. Jerzy Grześkowiak 11
- Polskie ślady w Monachium **Café Tambosi** Marek Prorok 12
- Jak król Jan III Sobieski trafił do Monachium...** Ewa Klaputh 13
- PSiA w Monachium **Po wakacjach** 14
- Chcieliśmy po prostu normalnie żyć** Jadwiga Zabierska 15
- Niecodziennik podróżniczy** Jolanta Łada-Zielke 16
- Czyścicielka **Zalety pracy w charakterze sprzątaczk**
Angelika Sobkowiak 17

PORADNIK

- Z praktyki adwokackiej **Ryzykowna lekcja** Maciej Pazur 18
- Czerwień, kobiecość...** warsztaty ŚIKS w Sztokholmie 20
- Opis systemu franczyzowego **Dlaczego Polnische Spezialitäten Lukullus?** 22
- Moje Miasto z wizytą w Moim Mieście** 26–27
- NIRVIA Skandynawia udostępnia ludziom w Niemczech nowe zdrowe podejście do życia!** 28–29
- Wywiad z Beatą Wojs – Bea Derm **Peeling, glutation i młodość** 30–31
- Kącik piękności **Natura i piękno** Orlando Sliwa 32

AKTUALNOŚCI

- Bieg to zdrowie** Jakub Malczewski 34
- SV Polonia München e.V.** 35
- Szwajcarskie Święto Cebuli** Sebastian Wieczorek 36
- II Konkurs Recytatorski dla Polonii z Bawarii** 38
- Uwaga, talent! **Wirtuoz skrzypiec** 39
- Uwaga, talent! **Strzał w 10-tkę** 39
- Daria Nadolska** 40
- Co, gdzie, kiedy?** 40
- Cleo w Dingolfing** 41
- Kabaret Koń Polski** 41
- Recenzja książki **Byliśmy uchodźcami** ks. Jerzy Grześkowiak 42
- Olga Tokarczuk laureatką Literackiej Nagrody Nobla**
Małgorzata Gąsiorowska 43
- Jedź z apetytem **Eureka!!! (HAM) Burger pochodzi z Hamburga!**
Ewa Duszkiewicz 44

od redakcji

DRODZY CZYTELNICY

Oto ostatnie w tym roku wydanie Mojego Miasta. Rokrocznie przypominamy, że ten właśnie numer redakcyjnie do najłatwiejszych nie należy. Jesteśmy bowiem dwumiesięcznikiem i musimy w nim spiąć klamrą pełne zadumy dni Wszystkich Świętych i Zaduszek z Bożym Narodzeniem i sylwestrowym szaleństwem. Do tego, po drodze, mamy Andrzejki i Adwent. Staramy się jednak sprostać temu szpagatowi i oddać do Waszych rąk wydanie w miarę kompletnie wypełniające ten wyjątkowo różnicowany okres.

Niestety, nie będzie w tym numerze naszego czołowego felietonisty, redaktora Krzysztofa Dobreckiego, którego zmogła poważna choroba. Życzymy mu szybkiego powrotu do zdrowia i na łamy Mojego Miasta. Miejsce na jego „Listy z Berdyczowa” będzie czekało. Tymczasem wypełnił je Naczelnny, który – w nawiązaniu do Wszystkich Świętych – oprowadza po cmentarzu swego rodzinnego miasta, opowiadając przy tym fascynujące historie związane z tymi, którzy tam spoczywają.

Okładkę poświęcamy doskonałej wokalistce jazzowej Agnieszce Hekiart, z okazji wydania trzeciej już płyty zatytułowanej SoulNation. Współpracująca z Moim Miastem artystka robi oszałamiającą karierę także jako najwyższej klasy nauczycielka śpiewu. To ona przygotowuje wykonawców bardzo popularnego w Polsce programu „Twoja twarz brzmi znajomo”. Dużo koncertuje. Już 9 grudnia 2019 r. wystąpi w Augsburgu. Więcej o Agnieszce Hekiart, jej płycie i koncertach na str. 7.

Ponadto polecamy m.in. obszerną informację o literackim Noblu dla Olgi Tokarczuk, relację z polskich ferii, recenzję wspomnień „Byliśmy uchodźcami”, kulisy inwigilacji założyciela ruchu oazowego, wywiad z byłym żołnierzem Niemiec Wschodnich, artykuły o handlu żywym towarem w XXI wieku oraz utalentowanych młodych Polakach – wirtuozie skrzypiec i strzelcu wyborowym. Jest piłka nożna i bieganie dla zdrowia pod okiem olimpijczyka, są studenci po wakacjach, porady nie tylko dla pań, a także... Jan III Sobieski w Monachium!

Do numeru załączamy najnowszą edycję katalogu branżowego PLNavigator, który przez najbliższe dwa lata poprowadzi Państwa po naszych rodzimych firmach, sklepach i usługodawcach z terenu Bawarii i Badenii-Wirtembergii, służąc jednocześnie całą gamą polskich kontaktów.

Kierując do Was – Drodzy Czytelnicy – najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne zapraszamy jeszcze na Rozważania Bożonarodzeniowe autorstwa naszego kapelana oraz – jak co roku – na otwarcie polskiej szopki, które odbędzie się w niedzielę 8 grudnia 2019 r. o godz. 14.00 na Dworcu Głównym w Monachium. W tym roku tematem szopki jest „Betlejem i bezdomni”.

* Życzymy przyjemnej lektury.



Wydanie jest współfinansowane w ramach funduszy polonijnych przez Konsulat Generalny RP w Monachium.

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.



Redakcja czasopisma **Moje Miasto**

JESTEŚMY NA



ODZNACZENIE POLONIJNYCH DZIAŁACZY KATOLICKICH



4 września 2019 r. w Kosulacie Generalnym w Monachium odbyła się uroczystość odznaczenia RYSZARADA KANI i EMILIANA RICHTERA, polonijnach działaczy ze Schwäbisch Gmünd, nadanymi przez Prezydenta RP Krzyżami Kawalerskimi Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie Emilian Richter – zasłużony działacz „Solidarności” – otrzymał Medal Stulecia Odzyskania Niepodległości.

Aktu dekoracji dokonał Konsul Generalny RP w Monachium Andrzej Osiak, a w uroczystości uczestniczyli najbliżsi odznaczonych, a także Konsul ds. współpracy z Polonią Michał Madaj oraz redaktor Mojego Miasta Bogdan Żurek, który wydarzenie udokumentował.

Ryszard Kania ma 62 lata, pochodzi z Ząbkowic Śląskich. Na emigracji od 1987 roku. Od początku związany z Polską Misją Katolicką. Członek Rady Parafialnej i współzałożyciel Stowarzyszenia Krzewienia Języka, Kultury i Tradycji Polskiej przy PMK w Schwäbisch Gmünd (wiceprzewodniczący). Od 24 lat zaangażowany w wystawy szopek bożonarodzeniowych wykonanych przez polskich artystów i polską młodzież ze szkół plastycznych z Zakopanego i Bydgoszczy. Organizator licznych przedsięwzięć kulturalnych i akcji charytatywnych. Od wielu lat jest członkiem Rady Seelsorgeeinheit Schwäbisch Gmünd-Mitte zrzeszającej parafie polską, włoską i chorwacką oraz cztery parafie niemieckie. Jego działalność w znacznym stopniu przyczynia

się do wzajemnego zbliżenia się tych narodów. W roku 2010 odznaczony za działalność polonijną Złotym Krzyżem Zasługi.

Emilian Richter urodził się 18 lipca 1954 r. w Oleśnicy. Działacz „Solidarności”, członek Zarządu NSZZ Nauczycieli i Pracowników Oświaty. W stanie wojennym działał w podziemiu. Aresztowany w 1983 roku. Wypuszczony na mocy amnestii, inwigilowany i wzywany na przesłuchania. Na skutek nacisków SB wyjechał z Polski w roku 1987 i osiadł w Schwäbisch Gmünd, gdzie podjął aktywną działalność w środowisku polonijnym. Działacz katolicki, współzałożyciel Stowarzyszenia Krzewienia Języka, Kultury i Tradycji Polskiej przy miejscowej Polskiej Parafii Katolickiej. Organizator licznych spotkań, koncertów i imprez. Przez miejscową prasę nazwany „Botschafter der Kultur Republik Polen” (Ambasador Polskiej Kultury). Za działalność na emigracji uhonorowany w roku 2010 Złotym Krzyżem Zasługi. Posiada status działacza antykomunistycznego i osoby represjonowanej, odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności.

POLSKIE PARAFIE KATOLICKIE



MONACHIUM

Heßstraße 26, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Msze św.:

- 8:45 – kaplica Misji (Heßstr. 24) - z wyjątkiem ferii szkolnych w Bawarii (nie dotyczy wakacji letnich)
- 10:00 – kaplica Misji (Heßstr. 24) - Msza święta z udziałem dzieci z wyjątkiem miesiąca lipca oraz wakacji letnich
- 10:00 – kaplica św. Jana Nepomucena (Ludwigsfeld)
- 11:00 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach) - Msza święta dla dzieci z rodzicami. (Uwaga zmiana! od 8.07.2018 do 9.09.2018 - Msza św. o godz. 10.15)
- 12:00 – kościół św. Józefa (Josephsplatz)
- 12:15 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach)
- 18:30 – kościół MB Królowej Pokoju (Werinherstr. 50) - Msza święta z udziałem młodzieży

LANDSHUT

Msze św.:

- LANDSHUT – kościół św. Piotra i Pawła, Niedermaierstr.25
- w niedziele – 11:30
- środy – 18:00
- pierwsze piątki miesiąca – 18:00
- FREISING – kościół św. Piotra i Pawła Ignaz-Günther-Straße 6, 85356 Freising
- w niedziele – 16:30

AUGSBURG

Biuro: Thommstr. 24 B, 86153 Augsburg
tel. 08 21/3 07 49, fax 08 21/3 07 22

Msze św.:

- AUGSBURG – kościół św. Alberta Dr. Schmelzing-Str. 60
- w niedziele i święta – 10:30
- środa i piątek – 18:30

ROSENHEIM

Msze św.:

- ROSENHEIM – St. Michael, Westerdorferstr. 43
- w niedziele i święta kościelne – 10:30
- Kaplica w Centrum Misji, Heilig-Geist-Str. 46
- od wtorku do piątku – 18:00
- TRAUNSTEIN – St. Josef, Salinenstr. 2
- IV sobota miesiąca – 17:00
- TRAUNREUT – Zum Heiligsten Erlöser Rathausplatz 1a
- I niedziela miesiąca – 17:00

FREILASSING – St. Rupert, Martin-Oberndorfer-Straße 2

■ II niedziela miesiąca – 17:00

GERETSRIED – Heilige Familie, Johannisplatz 21

■ III niedziela miesiąca – 16:00

WALDKRAIBURG – Christkönig, Karlsbader Str. 1

■ II sobota miesiąca – 17:00

■ IV niedziela miesiąca – 15:00

■ Okazja do spowiedzi pół godziny przed Mszą św.

NORYMBERGA

ks. Stanisław Stenka CR

Arminiusstr. 21, 90402 Nürnberg, Tel. 0911/473355

Fax 0911/3475749

Msze św.:

- w niedziele – 09:00 (Boże Narodzenie, Wielkanoc – 10:15) kościół św. Willibalda, Zengerstr. 12, 90471 Nürnberg (metro Bauernfeindstrasse)
- w niedziele – 12:00 kościół św. Józefa Gießereistr. 2, 90489 Nürnberg Lichtenau koło Ansbachu
- II niedziela miesiąca – 16:00

INGOLSTADT

ks. Ryszard Kazimierzczak

Gaimersheimerstr. 32, 85057 Ingolstadt

tel.: 0841 84845

Msze św.:

- Heilig-Geist-Kirche, Spitalstr. 4
- w niedziele – 10:00
- w dni powszednie 18:00
- Gmina Weissenburg Kościół - Willibald-Kirche
- II i IV niedziela miesiąca – 12:45

STUTTGART

o. Jan Zubel

Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart

tel.: 0711 5852914

Msze św.:

- STUTTGART – kościół św. Tomasza, Falchstr. 9, 70378 Stuttgart
- w niedziele i święta – 10:30
- środy – 18:30
- pierwszy piątek miesiąca – 18:30, spowiedź - 18:00
- piątki (Wielki Post, maj, październik) – 18:30
- BÖBLINGEN – kościół św. Maryi, Berliner Str. 14 71034 Böblingen
- w niedziele i święta – 12:30
- czwartki - 18:30
- pierwszy czwartek miesiąca spowiedź - 18:00
- TUBINGEN – kościół św. Pawła, Johannes-Reuchlin-Str. 3 72076 Tübingen
- w niedziele i święta – 15:00

■ piątki - 19:00

■ spowiedź pierwszopiątkowa - 18:30

KIRCHHEIM – kościół St. Ulrich, Lindachallee 29, 73230 Kirchheim

■ I, III i V niedziela miesiąca – 18:00

■ II i IV niedziela miesiąca – 12:30

BACKNANG – Kościół Christ König, Marienburger Str. 5, 71522 Backnang

■ w niedziele – 15:30

LUDWIGSBURG

ks. Eugeniusz Bartnik

Moldaust. 20, 71638 Ludwigsburg, tel. (07141) 893369

Msze św.:

■ Kościół st. Elizabeth, Moldaust. 20

■ w czwartki – 19:00

■ w piątki i soboty – 18:30

■ niedziele – 10:15

HEILBRONN – NECKAGARTACH

kościół św. Michała, Liebermannstr. 18

■ niedziele – 12:30

REGENSBURG

o. dr Józef Maziarz

Plattlinger Str. 6, 93055 Regensburg

tel.: 0941 79 44 78

Msze św.:

- kościół pw. Mater Dolorosa, Hoher Kreuz Weg 9 93055 Regensburg
- w niedziele i święta – 10:30

ROTTWEIL

ks. Wiesław Soja

Krummer Weg 17, 78628 Rottweil

tel.: 0741 20966590

Msze św.:

- ROTTWEIL – kościół Christi Auferstehung, Krummer Weg 41, Rottweil
- w niedziele – 9:15

TUTTLINGEN – kościół Maria Königin, Bergstr. 61, 78532 Tuttlingen

■ w niedziele – 12:00

BALINGEN – kościół Hl. Geist, Paulinenstraße, 72336 Balingen

■ w I sobotę i IV niedziele miesiąca – 16:00

NAGOLD – kościół St. Petrus u. Paulus Moltkestr. 2, 72229 Nagold

■ w I, III i V niedzielę miesiąca – 17:00

LOßBURG – kościół St. Martin, Obere Schulstr., 72290 Loßburg

■ w II sobotę miesiąca – 17:00

■ w IV sobotę miesiąca – 19:00

Sprawa kryptonim „Baxis”

W latach 80-tych na celowniku wywiadu PRL znalazło się wiele instytucji i ośrodków uchodźstwa niepodległościowego w RFN. Wywiad rozpracowywał ich kontakty z krajem i neutralizował przejawy aktywności. Spośród organizacji wspierających „Solidarność” i podziemie solidarnościowe uwagę oficerów Departamentu I MSW zwróciła Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów i działalność ks. prof. Franciszka Blachnickiego.

Ośrodek Marianum w Carlsbergu był od 1982 r. na terenie RFN centrum aktywności ks. Franciszka Blachnickiego. Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji Światło-Życie oraz Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów kumulowały w swoich szeregach aktywność wielu przedstawicieli uchodźstwa niepodległościowego z terenu Zachodnich Niemiec. Ośrodek dość szybko został miejscem spotkań przedstawicieli ujarzmionych narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Naturalnym elementem tej aktywności były kontakty przedstawicieli ośrodka w Carlsbergu i ks. Franciszka Blachnickiego (1921–1987) z przedstawicielami Solidarności w PRL, a po wprowadzeniu stanu wojennego także z organizacjami podziemia solidarnościowego. Na ten element stosunkowo szybko uwagę zwróciła peerelowska bezpieka.

Wspólne przedsięwzięcie

Od 1984 r. kontrwywiad i wywiadu PRL w wyniku zaplanowanego wspólnego przedsięwzięcia rozpoczął rozpracowanie działalności ks. Blachnickiego i całego ośrodka w Carlsbergu. Powodem zainteresowania była według oficerów wywiadu antysocjalistyczna aktywność ośrodka w Carlsbergu wymierzona przeciwko Polsce, ZSRR i Czechosłowacji oraz jego kontakty z CDU i przedstawicielami kościoła katolickiego w RFN. Centrala wywiadu PRL dostrzegała również zagrożenie w szerokiej obecności ks. Blachnickiego w audycjach Radio Wolna Europa oraz w organizowanych przez niego cyklicznych „marszach wyzwolenia narodów” na zamek Hambach. Działania operacyjne były możliwe przede wszystkim dlatego, że wywiadowi udało się umieścić w Carlsbergu duet współpracowników łódzkiego kontrwywiadu SB o ps. „Yon” i „Panna”.

Rozpracowanie

Przerzuconymi na teren RFN współpracownikami wywiadu byli Jolanta i Andrzej Gontarczyk. Stosunkowo szybko zaaklimatyzowali się w nowej rzeczywistości. Przystąpili również do rozpoznania głównych kierunków zainteresowań wywiadu PRL. Początkowo ich uwaga skupiała się na Biurze Informacyjno-Koordinacyjnym Solidarności, Radiu Wolna Europa (RWE) i Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). W orbicie ich zainteresowań dość szybko znalazł się Tadeusz Podgórski (1919–1986), redaktor RWE, przewodniczący PPS i działacz ZPU. Ostatecznie próby jego rozpracowania nie przyniosły pożądanych efektów. W 1984 r. „Yon” i „Panna” zwrócili uwagę na aktywność ks. Blachnickiego. Z czasem nie



ks. F. Blachnicki

tylko udało się im przeniknąć do ośrodka w Carlsbergu, ale i od 1985 r. Jolanta Gontarczyk przejęła kontrolę nad Chrześcijańską Służbą Wyzwolenia Narodów. Ks. Blachnicki mimo odsunięcia od steru organizacji nadal posiadał duży wpływ na kierunki jej działalności. Niezależnie od tego utrzymywał dość regularne kontakty z przedstawicielami kościoła katolickiego w RFN. Z chwilą przejęcia ośrodka przez „Pannę” wywiad PRL rozpoczął aktywne rozpracowanie członków ChSWN, najbliższych współpracowników ks. Blachnickiego, struktur organizacji i kontaktów z krajem. Szczególną uwagę centrala wywiadu zwracała na źródła finansowania działalności ośrodka, w tym na starania związane z pozyskaniem środków z Narodowego Funduszu na rzecz Demokracji. Wskazywano przy tej okazji w jednym z raportów nie tylko na różne źródła finansowania aktywności ośrodka w Carlsbergu, ale przede wszystkim na narastające problemy z pozyskaniem nowych dotacji. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy wskazane problemy były wytworem wywiadowczej gry, a może wynikały z dystansowania się do działalności ks. Blachnickiego? Z czasem od działaczy uchodźstwa niepodległościowego, także z Monachium, ks. Blachnicki otrzymywał różne sygnały wskazujące na powiązania Jolanty Gontarczyk z peerelowską bezpieką. Przez dłuższy czas ks. Blachnicki nie przykładał do nich

szczególnej uwagi. W rozpracowanie duetu Gontarczyków zaangażowało się również Biuro Bezpieczeństwa RWE, które, po sprawdzeniu, także otrzymało informacje o powiązaniu Gontarczyków z bezpieką. Zmiana postawy księdza nastąpiła dopiero po informacjach od Andrzeja Wirgi z Moguncji, który otrzymał od Solidarności Walczącej potwierdzenie współpracy duetu Gontarczków z SB. Prawdopodobnie po tym ks. Blachnicki zdecydował się na rozmowę z Gontarczykami. Przebieg tej rozmowy był dość burzliwy. Niedługo po jej zakończeniu ks. Blachnicki zmarł. W tej sprawie istnieje wiele spekulacji i podejrzeń, ale dotąd żadne z nich nie zostały potwierdzone.

Epilog

Nagły zgon księdza w lutym 1987 r. był jednocześnie punktem kulminacyjnym rozpracowania ChSWN krypt. „Baxis”. Centrala wywiadu PRL zakończyła rozpracowanie ośrodka we wrześniu 1989 r., wskazując w postanowieniu o zakończeniu na to, że śmierć księdza przyczyniła się nie tylko do marginalizacji ośrodka w Carlsbergu, ale stracił on [ośrodek] poparcie bp. Wesołego i organizacji kościoła katolickiego w RFN. Nastąpiło również zawężenie działalności do wąskiej grupy Polaków w Niemczech oraz separacji kontaktów z Watykanem. W latach 2005–2006 sprawą zgonu ks. Blachnickiego zainteresował się pion śledczy Instytutu Pamięci Narodowej. Postępowanie prokuratorskie wykazało, że przyczyną zgonu był zator płucny.

dr Łukasz Wolak

OD REDAKCJI:

Ks. Franciszek Blachnicki został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Źwierzyńskim. W 1995 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny ks. Blachnickiego. W październiku 2015 r. papież Franciszek podpisał dekret o heroiczności jego cnót. Od 2000 r. grób ks. Blachnickiego znajduje się w kościele pw. Dobrego Pasterza w Krościenku nad Dunajcem.

ŁUKASZ WOLAK

– dr, historyk i dokumentalista, absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego. Były pracownik Oddziału IPN we Wrocławiu oraz Centrum im. Willy'ego Brandta UWr. Uczestnik Centralnego Projektu Badawczego IPN pt. „Polska emigracja polityczna w latach 1939–1990”. Kontynuuje badania związane z polskimi uchodźcami w Niemczech po II wojnie światowej, których wyniki w części publikuje na popularnonaukowym blogu: (<http://uchodzcywniemczech.pl>). Zainteresowania badawcze: Polacy w Niemczech po 1945 r., polskie organizacje emigracyjne po II wojnie światowej, działacze emigracyjni w Niemczech po 1945 r., tajne służby PRL.



POLSKIE PÓŁKOLONIE W MONACHIUM



Wraz z harcerzami z Czarnej Trzynastki najpierw uczyliśmy się o znaczeniu symboli munduru harcerskiego, a potem poznawaliśmy nasze miasto Monachium.



Programowanie czarodzieja Bałtygo okazało się ogromną frajdą i w krótkim czasie dzieci potrafiły napisać całkiem złożony algorytm.

Wolny czas spędzaliśmy w ogrodzie. Czasem dzieci zamieniały się w dzikie koty, wspinając się po drzewach i zwisając z nich leniwie.



W ostatnim tygodniu letnich wakacji zameczek Rumforda w sercu Angielskiego Ogrodu rozbrzmiewał polską mową. Przy eksperymentowaniu, na zajęciach komputerowych, podczas zabawy czy przy obiedzie buzie dzieci się nie zamykały. Jedynym momentem absolutnej ciszy była chwila, kiedy dzieci naciągały własnoręcznie wykonane łuki i celowały do tarczy.

Za tydzień wytężonej pracy i fantastycznej zabawy, tydzień przyjaźni i przygód dziękujemy wszystkim dzieciom oraz ich rodzicom. Pani Ani Wilhelm-Stempin i harcerzom z Czarnej Trzynastki dziękujemy za mnóstwo nowej wiedzy oraz fantastyczną zabawę w terenie.

Dziękujemy również za wsparcie naszym patronom Konsulatowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej w Monachium i magazynowi polonijnemu Moje Miasto oraz firmie Quality Minds za świetne komputery.

Agnieszka Spiżewska z Little Lab

Wraz z zespołem:

Emilią Czerniawską – komputerową wróżką,

Piotrem Cieślakiem – panem od historii i luków,

Kubą Malczewskim – panem od sportu,

Amelią Plewą i Mikołajem Plewą – asystentami w „laboratorium” i opiekunami dzieci.

Przygoda z językiem polskim trwa dalej!

Od grudnia 2019 zapraszamy dzieci na zajęcia komputerowe z panią Emilią Czerniawską.

Programowanie to nie tylko świetna zabawa. To również bardzo ważna kompetencja w przyszłym świecie.

Po szczegóły zapraszamy tutaj: www.little-lab.de, na Facebooku: Little Lab – Wissenschaft fuer Kinder oraz Polskie ferie w Monachium, Instagram: little-lab_experimencie.



Agnieszka Spiżewska

– założycielka Little Lab, którego celem jest popularyzowanie nauki wśród dzieci. Little Lab prowadzi warsztaty, programy w ramach ferii, pokazy naukowe czy „dni małego badacza” w



Wyjące balony, śpiewające wieszaki, hydrożel, nurki... To tylko niektóre wakacyjne eksperymenty.



Jedyna chwila ciszy w ciągu dnia... Strzała na cięciwę, napiąć, wycelować i... fiiuuuuu! Łuki były dopasowane do wzrostu dzieci, a dzięki ozdobom każdy był inny.

Adina z Quality Minds, w kostiumie super bohaterki, opowiadała, jak testuje się oprogramowanie i jak jest to ważne dla każdego z nas. Wszystkie dzieci poprosiły o praktyki w Quality Minds.



przedszkolach, szkołach i „hortach” w Monachium.

Prywatnie mama 7-letniej lekarki pluszowych zwierząt i 10-letniego fana Minecrafta. Jej hobby to zaskakiwanie dzieci, wymyślanie nowych doświadczeń i patrzenie w przyszłość. Uważa, że dzień bez spróbowania czegoś nowego to dzień stracony.

SOULNATION

• nowa płyta Agnieszki Hekier

Współpracująca z Moim Miastem wybitna wokalistka jazzowa AGNIESZKA HEKIERT nagrała kolejną płytę zatytułowaną SOULNATION. Pełnia informacji o artystce dostępna jest na stronie www.hekiert.com. Tam też można kupić wszystkie jej płyty. Teledysk do utworu GENESIS: <https://www.youtube.com/watch?v=iLdiZuwVq9o>

Długotrwała współpraca Agnieszki Hekier z wybitnym bułgarskim pianistą Konstantinem Kostovem zaowocowała kolejną doskonałą w swoim brzmieniu płytą „Soulnation”. Połączenie słowiańskiej duszy z bułgarską wirtuozerią, oplecione jest głębokim brzmieniem kontrabas i niesamowitymi rytmem perkusji (grają zdobywcy amerykańskiej nagrody Grammy Paweł Pańta oraz Cezary Konrad).

Ta płyta dotyka, porusza, nie pozostawia obojętnym, łamie wszelkie bariery. Szalone improwizacje przeplatają się z wrażliwymi opowieściami, a energia płynąca od samej wokalistki wydaje się łączyć nas ze źródłem. Tę płytę trzeba przeżyć.



Płytę nagrano w składzie:

Agnieszka Hekier – wokal, Konstantin Kostov – piano, Cezary Konrad – perkusja, Paweł Pańta – kontrabas, gitara basowa.

Gościnnie: Jerzy Malek – trąbka, Vladimir Karparov – saksofon.



Agnieszka Hekier o swojej najnowszej płycie:

Oddaję w Wasze ręce moje trzecie dziecko. Płyta SOULNATION to opowieść o nas, o ludziach, o naszych pięknych duszach, o tym, że wszyscy jesteśmy energetycznie połączeni, pochodzimy z jednego źródła. Zostaliśmy stworzeni jako perfekcyjne istoty, jesteśmy bezgranicznie kochani, zawsze mamy wolny wybór, jak żyć. „Dobry Bóg przyszedł na ten świat, stworzył w kilka dni dzieło wielu lat. Piękno barw, dalek ogrom wód, niezniszczalny ład, potem stworzył łód” (Genesis).



Inspirujemy i jesteśmy inspiracją. „Kiedy serce tworzy, krew pulsuje, a podobno wtedy twa dusza podróżuje wewnątrz swej wielkości, co drogowskaz daje” (Transinspiracja)... Nigdy nie przestawajmy tworzyć, wyrażać siebie.

Uwielbiamy też narzekać na niepogodę, a przecież „deszcz to piękno, deszcz to życie”... Bez deszczu nic by nam nie urosło... (Deszcz).

„Soulnation” opowiada o połączeniu, o wielkiej ponadczasowej miłości (On z Nią). Opowiada też o dzieciach, które są bardzo kochane, choć czasem nie ma ich przy nas. Lullaby jest dla Sakiko.

Jeśli prawdą jest, że dostajemy kostium ziemski na około 100 lat, a potem wracamy do źródła, to ja dziś chcę żyć bez nerwów, bez złości, bez złych myśli i bez wyższości. Chcę być z Wami połączona i coraz szczęśliwsza tu na ziemi. Wszyscy jesteśmy perfekcyjni już w dniu stworzenia, zauważajmy piękno, wysyłajmy uśmiech, pokochajmy deszcz, uczynmy swoją rzeczywistość RAJEM NA ZIEMI.

„Wielkość to Ty i całe Twoje życie”... Niech Wam służy ta płyta.

(Zdj: Aldona Wańdyga, Maciej Zawada, Markus Lackinger)

UWAGA!

Agnieszka Hekier Soulnation

9 grudnia 2019 r.

Agnieszka Hekier wystąpi z promocją swojej najnowszej płyty w Puppenkiste w Augsburgu, przy Spitalgasse 15. Początek koncertu godz. **20.30**





Bogdan Żurek

Wszyscy święci

- nic ICH tak nie ożywia, jak PAMIĘĆ -

Była druga połowa października, gdy to staropolskim zwyczajem ruszyłem na groby Ojców, by je „ogarnąć” przed Wszystkimi Świętymi, czy jak kto woli przed „Świętem Zmarłych” – nazwie wylansowanej w czasach PRL, kiedy to na siłę próbowano nadawać świętom katolickim charakter świecki. Pełno takich dziwolągów pokutuje do dzisiaj, choćby Boże Narodzenie – Gwiazdką nazywane, czy święty Mikołaj – wołany, bez przymiotnika, Mikołajem, lub – o zgrozo – z sowiecka Dziadkiem Mrozem.

Warszawka

W okolicach 1 listopada polskie metropolie pustoszeją. Przoduje w tym stolica. Na Wszystkich Świętych warszawka udaje się do swych korzeni, niejednokrotnie na głęboką prowincję, której na codzień tak bardzo się wstydzi.

Ja tam się nie wstydzę moich Bartoszy. Miasteczka, z którego bliżej do Kaliningradu niż do siedziby województwa – Olsztyna, ze skrzyżowanymi toporami w herbie i chorągwią walczącą pod Grunwaldem, niestety nie po naszej stronie.

Mając 14 wiosen opuściłem je w pogoni „za wiedzą”, która miała ze mnie zrobić oficera kolejnictwa, czyli kolejarza. Nie zrobiła. Szkoda, bo miałbym przydział na sorty mundurowe, czyli służbowe umundurowanie (z butami!), darmowe bilety PKP (rodzina też!), o deputacie węglowym nie wspominać. Do Bartoszy przyjeżdżałem jednak tak często, jak tylko mogłem. Ciągnęło do rodziny i przyjaciół sprzed lat. Odwiedzam ich i dzisiaj. Większość już niestety na obu miejskich cmentarzach.

Ojciec

Najpierw oczywiście grób Ojca - Pawła, z polnańskich chłopów rodem. Tych, co to nie dali się zgermanizować. Samego Michała Drzymałę znali, volkslisty też nie podpisywali. Za tę polskość hitlerowcy wygnali ich z własnej ojcowizny. Paweł całą wojnę przetrwał przymusowo jako parobek na niemieckim gospodarstwie. W stajni z końmi spał, traktowany gorzej niż zwierzę. Po przejściu frontu ruszył na tzw. „ziemie odzyskane”, czyli na Prusy Wschodnie. Dla niego były to wówczas terytoria zdobyczne. Trudno więc powiedzieć czy pojechał z ciekawości, dla zysku, a może z chęci rewanżu, z zamiarem osobiistej okupacji tych terenów. Jak znał tak znał.

Paweł „okupował” Bartoszyce (niem. Bartenstein) przez 35 lat, aż do śmierci w 1981 roku. Stał się zasłużonym dla miasta pionierem, zakładając m.in. straż pożarną i odbudowując je z ruin po ruskim plądrowaniu (kierował miejskim przedsiębiorstwem budowlanym). W Bartoszycach poznał przesiedloną z Wileńszczyzny, o 17 lat młodszą, uroczą Felicję i tym to sposobem znalazłem się na świecie.

Sami swoi

Od grobu Ojca ruszam w stronę Dziadków, tych ze strony żyjącej jeszcze (92!) Mamy. Niby niedaleko, ale ten cmentarz to nie miejsce pochówku anonimowych ludzi. To historia miasta, w której jestem osobiście umocowany po uszy. W Monachium, gdy idę na grób przyjaciela Santosa, czy Olka, mijam dzieciątki, setki mogił i nic. Nawet nie patrzę, nie czytam nazwisk, bo wiem, że ich nie znam. W Bartoszycach jest całkiem inaczej. Co chwilę się zatrzymuję, bo to przecież znajomi. Osobiści, z widzenia, czy tylko ze słyszenia – ale znajomi, wszyscy prawie. Oooo... tu leży, wraz z żoną, pan profesor (tak się kiedyś tytułowało nauczycieli!) Feliks, który śpiewu mnie uczył w podstawówce. I to jak uczył! Na jego lekcjach, w drugiej połowie lat 50-tych ub. wieku, w czasach komunistycznego zamordyzmu i żołnierzy wyklętych w lasach, pan profesor Feliks, akompaniując na „Ewci” (tak ochrzcił swoje skrzypce) uczył nas „Pierwszej Brygady” i „Szarej Piechoty”. Nie bał się, a było czego.

Zapalając znicz, dziękuję Panu Profesorowi i idę dalej. Mijam grób bezimiennego Koreanki (zdjęcie), która przyjechała do Bartoszy (1957) z całą grupą koreańskich pionierów i utopiła się podczas spływu kajakiem po rzece Łynie. Nie zabrano jej do ojczyzny,



pozostała tu na zawsze. Trochę dalej, nadgryziony czasem pomnik nad mogiłą burmistrza miasta, zamordowanego w 1960 roku. Zginął, pchnięty nożem, kilka minut przed spotkaniem z moim ojcem. Zatrzymuję się u Marysi w przeddzień ślubu śmiertelnie potrąconej przez pirata drogowego. W welonie ją pochowano. Z jej siostrą do jednej klasy chodziłem. Jest i Halina, z zastawką w sercu. Wszyscy martwiliśmy się o jej zdrowie, a ona męża 20 lat przeżyła. Na ich ślubie świadczyłem. A tu leży Wiesiek z mojej ulicy. Był starszy, pracował. Ciężarówka wyładowana cegłami uderzyła w drzewo. Cegły zmiażdżyły kabinę, w której obok kierowcy siedział Wiesiek. Miał 20 lat.

Przed Dziadkami obowiązkowa wizyta u Teścia, którego nie poznałem nigdy. Spod Grodna rodem, „kułakiem” przez sowieców okrzyknięty, na więzienie i zsyłkę na Kazachstan wraz z żoną i dziećmi skazany. Udało im się wrócić do Polski w roku 1956. Wycieńczony, zmarł wkrótce.

Dziadkowie

Dziadkowie leżą razem, choć Zygmunt musiał czekać na swą Annę prawie 40 lat. Umarł nagle, dzień po Bożym Narodzeniu (1961), mając 67 lat. Bardzo wtedy cierpiałem, chociaż tego dziadka. Babcia żyła długo i odeszła mając prawie setkę. Przesiedleni zostali z „kresów Kresów”, z północnej Wileńszczyzny, znad granicy z Łotwą. Dziadek był tam miejscowym fotografem. Dlatego wiele zdjęć się zachowało. Wychowywali mnie do spółki z rodzicami. Babcia w kulcie Matki Boskiej Ostrobramskiej, do której litanię znam na pamięć do dzisiaj, od Dziadka zaś dostawałem pierwsze papierosy marki Nysa. Nauka nie poszła w las. Palenie rzuciłem stosunkowo niedawno.

Po drugiej stronie alejki spoczywa naczelnik poczty, który – jak wieść niesie – smażył cholewki do mojej babci. Ile w tym prawdy, trudno dzisiaj dociec. Do myślenia jednak daje fotografia nagrobkowa, z której babcia nie patrzy na męża, lecz zerką – jakby ukradkiem – przez alejkę w stronę naczelnika... Przypadek?

NOWY CMENTARZ

Ze starego cmentarza jadę na nowy (powstał na początku lat 90-tych) na spotkanie z Władkiem, przyjacielem z dzieciństwa i wczesnej młodości oraz z Michasią, wspomniała Teściową, przez którą byłem tym mocniej kochany im dalej od niej mieszkalem. Podobnie jak na starym, tam też spoczywa wielu mi bliskich, których niby nie ma, a jednak są, bo żyją nieustannie w mojej pamięci.

Brak miejsca nie pozwala mi kontynuować, więc „mieszkańców” nowego cmentarza w Bartoszycach przedstawię Wam – jak Bozia pozwoli – przy okazji przyszłorocznych Wszystkich Świętych. Nic Ich tak bowiem nie ożywia, jak PAMIĘĆ!

Życiowe przystanki

W pośpiechu wbiegaliśmy na dworzec. W ostatniej chwili zdążyliśmy na pociąg. Długo machałem na pożegnanie przyjaciółce, a ona odmachiwała mi zza wielkiej szyby. Gdy ostatni wagon zniknął w oddali, ruszyłem do holu bezpośrednio połączonego z peronami.

Architektura monachijskiego dworca nie tylko zachwyca, ale jest wyjątkowa. Wejście na perony umieszczone jest na jego czole, przez co pasażerowie mają łatwy dostęp do pociągów na stacji. Wręcz odnosi się wrażenie, że pociągi odjeżdżają z centralnego holu.

W zależności od pory dnia, jest on mniej lub bardziej zatłoczony i aż trudno uwierzyć, że dziennie przewija się przez niego od 400 do 450 tysięcy podróżnych.

Po drodze przeszedłem obok stoiska, na którym można kupić świeżo wyciskane soki, minęłam policyjny radiowóz, który idealnie wtopił się w architekturę dworca i był prawie niezauważalny. Zauważalna była natomiast grupa ochroniarzy stojąca na samym środku holu i ustawiona do siebie plecami. Bacznie obserwowali każdego podróżnego.

Później przecisnęłam się przez tłum, którego masa osiągnęła apogeum, lecz miało się wrażenie, że dworzec dobrze sobie z tym radzi.

W końcu dotarłam do księgarni. Czas na moment zatrzymałam się. Ku memu zaskoczeniu niewiele się zmieniła. Była dokładnie w tym samym miejscu, co dawniej i nawet w tym samym miejscu, co kiedyś, na lewo od drzwi wejściowych, znajdował się kącik z gazetami. Wręcz nie mogłam uwierzyć własnym oczom, gdy na dwóch górnych półkach zobaczyłam stos polskich gazet. Nie zabrakło wśród nich nie tylko „Polityki”, „Claudii”, „Przeglądu”, „Życia na gorąco”, dziesiątek innych, był też polski „Forbes” i „Vogue”.

Przypomniał mi się dzień, gdy kilkanaście lat temu przyjechałam do Monachium. Spragniona polskiej prasy, pobiegłam na dworzec, dokładnie do tej samej maleńkiej księgarni. Stałam w tym samym rogu, po lewej stronie od wejścia, który zawałony był gazetami z całego świata, lecz nie było żadnej polskiej.

Przez lata dworzec kolejowy pozostał taki sam, niewiele uległ zmianie, zmienił się natomiast stosunek do polskiej kultury i dostęp do polskich mediów.

O ile zaraz po przyjeździe, zarówno polskie czasopisma, jak i produkty można było kupić tylko w polskim sklepie, o tyle teraz wiele niemieckich sieci oferuje polskie artykuły spożywcze, a dostęp do polskich gazet, filmu czy teatru nie jest żadnym problemem.

W zamyśleniu opuściłam księgarnię, z kilkanaście polskich gazetami przeciskałam się przez poruszający się jak w Matrixie tłum pasażerów, gdy z zamyślenia wyrwał mnie znajomy głos.

• Dzień dobry! – krzyczał z daleka nauczyciel niemieckiego.

• Dzień dobry – odrzekłam mile zaskoczona.

Przystanęliśmy na chwilę zamienić parę słów. Kiedyś wyjaśnił, że jako dziecko miał polską nianię, bo rodzice chcieli, aby nauczyła go polskiego. Od tamtej pory zawsze szuka okazji, aby choć trochę porozmawiać po polsku.

Tak więc w ciągu ostatnich dziecięciu lat miałam okazję poznać Niemców, którzy są dumni, że znają nasz język, i Polaków, którzy wstydzą się mówić po polsku. Poznałam ludzi, którzy mają problemy ze sobą i z każdą inną narodowością, i ludzi otwartych na każdą nową kulturę.

Utwierdziłam się w przekonaniu, że nie można wszystkich oceniać tak samo, że stereotypy, które tak trudno podlegają zmianom, często oparte są na niepełnej wiedzy i wypaczają nie tylko prawdziwy obraz rzeczywistości, ale i nierzadko są dalekie od prawdy.

Nauczyłam się języka, poznałam tutejszą kulturę i mentalność, nabrałam pewności siebie, przestałam zachwycać wszystkim, co niemieckie, a nawet zaczęłam się śmiać z kawałów o Polakach – i nie ma to nic wspólnego z brakiem szacunku do siebie czy ojczyzny. Bo skoro my możemy żartować z innych i sypać dowcipami o Niemcach, Rosjanach i Amerykanach, dlaczego inni nie mieliby śmiać się z nas? Odrobina dystansu do siebie i humoru jeszcze nikomu nie zaszkodziła.

Zrozumiałam, że ludzie nigdy się nie zmieniają, zmieniają się tylko wzorce i doświadczenia. Nie zmienił się też stosunek Niemców do nas, bo Ci, którzy mieli do nas uprzedzenia, zawsze będą je mieli, a Ci, którzy ich nigdy nie mieli, nadal ich nie mają.

To, co uległo zmianie, to stosunek nas samych do siebie, przyjazd młodego pokolenia



Aldona Likus-Cannon

Współczesnego człowieka niszczy pośpiech. Nigdy się nie zatrzymuje. A przecież tajemniczą szczęścia jest umieć czasem przystanąć.
(Michel Quoist)

otwartego na świat i możliwości, pokolenia, które nie ma uprzedzeń i bez wątpienia jest o wiele pewniejsze siebie niż ich rodzice czy dziadkowie.

Nauczyłam się, że jeśli sama siebie nie uszanuję, to nikt mnie nie uszanuje, że jako naród nie jesteśmy ani lepsi, ani gorsi, dorastaliśmy tylko w innej kulturze i wpojono nam inne wartości. Być może mamy więcej kompleksów niż inni, ale też nikt nie jest ich pozbawiony, że nie istnieją idealni ludzie i doskonałe miejsca, a życie jest ciągłą podróżą, w której wszyscy bierzemy udział i w której zaciera się różnica pomiędzy przyjeżdżającymi i odjeżdżającymi, a czas nabiera przyspieszenia albo staje w miejscu, lecz wszystkim płynie tak samo. A im więcej podróżujemy, tym większego nabieramy doświadczenia, ale też bardziej jesteśmy zmęczeni i potrzebujemy przystanków, aby zatrzymać się i odpocząć.

Życzę Wszystkim wiele szczęścia w podróży zwanej życiem, szacunku do siebie i aby zbliżający się wielkimi krokami Nowy Rok był lepszy od tego mijającego, i miał jak najwięcej spokojnych przystani i pięknych przystanków, bo, jak napisał Michel Quoist: „Współczesnego człowieka niszczy pośpiech. Nigdy się nie zatrzymuje. A przecież tajemniczą szczęścia jest umieć czasem przystanąć”.



Handel żywym towarem dawniej i dziś

Loverboy

Z portalu randkowego do burdelu

Ona – skromna, nieśmiała – poznaje go w szkole, na festynie lub na forum internetowym. On – śniady, przystojny, romantyczny południowiec, wymarzony księż – obsypuje ją komplementami i prezentami, w zamian za co ona zakochuje się w nim bez pamięci.

Po inicjacji on namawia ją, by przespała się z jego kumplem, któremu rzekomo winien jest przysługę, a następnie wmawia jej, że jest zadłużony lub chory i tylko ona może mu pomóc, zarabiając przez dwa lub trzy tygodnie jako prostytutka. Prostytycja to w Niemczech przecież całkiem normalny i legalny zawód, a potem będą żyli razem długo i szczęśliwie. Dziewczyna współczuje ukochanemu i jest gotowa na wszystko, aby mu pomóc. Chce też utrzymać związek. Początkowo młodzieniec dba, aby wybranka chodziła regularnie do szkoły i odrabiała lekcje, ale równocześnie zaczyna ją izolować od przyjaciół i rodziny, gdyż twierdzi, że rodzice ją niesprawiedliwie traktują. Gdy zmanipulowana nastolatka zaczyna dostrzegać problem lub dowiaduje się, że jej wybrankę ma kilka dziewczyn równocześnie, jest już za późno. Dziewczyna jest filmowana podczas seksu i szantażowana, grozi się jej wywiezieniem za granicę, jest także bita. Wstydy się również swojej naiwności i głupoty oraz boi o rodzinę. Poprzez narkotyki i alkohol staje się emocjonalnie i finansowo zależna od partnera.

Loverboy to delikatne określenie сутенера (Zuhälter). System Loverboy'ów powstał kilkanaście lat temu w Holandii i jest obecnie bardzo popularny w Niemczech, gdyż okazał się bardzo skuteczny i popłatny. Sprawcy są najczęściej pochodzenia tureckiego lub arabskiego, dlatego proszą, by dziewczyny ukrywały przed swoją rodziną ich przyjaźń ze względów kulturowych. Zapotrzebowanie zestresowanych, często żonatych, menadżerów na chwilę odprężenia w czasie przerwy obiadowej z nastolatką jest podobno ogromne, a zysk dla stręczyciela oferującego tzw. Frischfleisch (świeże mięso) wynosi ok. 400 euro dziennie.

Jolanta Helena Stranzenbach



Targ niewolników Jean-Leon Gerome

Policji trudno jest reagować na ten proceder, gdyż poprzez manipulację сутенерów ciężko oddzielić dobrowolność od przymusu, szczególnie, gdy dziewczyny są już pełnoletnie. System Loverboys funkcjonuje tak perfidnie, że często małoletnie myślą, iż samodzielnie podjęły decyzję o prostytucji. Mimo to w Nadrenii-Północnej Westfalii zapadły ostatnio dwa wyroki wieloletniego więzienia dla Loverboys, a w tamtejszym Landtagu (parlamencie krajowym) podjęto dyskusję na temat tego zatrważającego procederu. Oficjalnie oczywiście żadnych statystyk się nie prowadzi, lecz przypuszczalnie więcej niż jedna czwarta ofiar handlu żywym towarem w Niemczech to ofiary młodych stręczycieli. Poza tym ci bandyci czują się coraz bardziej bezkarni, np. jeszcze kilka lat temu wybierali sobie dziewczyny z rodzin dysfunkcyjnych, a obecnie ich celem są, jak twierdzi organizacja No Loverboys, uczennice od lat dwunastu z tak zwanych dobrych domów.

Z „sztetle” do domu publicznego

Problem handlu żywym towarem znany jest od połowy XIX wieku, kiedy to z Europy masowo emigrowano za chlebem. Naiwnym rodzicom opowiadano o wspaniałych możliwościach zarobkowych dla ich córek. Elganccy handlarze ludźmi, przedstawiający się jako zamożni ziemianie lub rzemieślnicy z Ameryki, brali z dziewczynami fikcyjne śluby, a potem z fałszywymi papierami wysyłali je przez Berlin i Hamburg do burdeli w Chinach, Egipcie czy Turcji. Żeby ukryć niecny proceder w korespondencji handlowej ładne dziewczyny nazywane były srebrnymi łyżeczkami, belami jedwabiu albo dywanami z Samyry, natomiast te mniej atrakcyjne widniały jako worek kartofli o wadze 11 kg lub beczka maki o wadze 16 kg. Waga oznaczała wiek ofiary. Żydzi znali języki i posiadali liczne kontakty handlowe i dlatego to oni zmonopolizowali handel kobietami albo, jak kiedyś mówiono, „delikatnym mięsem”. Dziewczyny werbowano przede wszystkim w tzw. sztetlach, ubogich osiedlach żydowskich. Pierwszy okręt z młodymi Żydówkami z Europy Wschodniej dotarł do Brazylii prawdopodobnie w 1867 roku. W 1913 roku w centrum Rio de Janeiro działało przeszło 430 domów publicznych (lupanarów).

Pod koniec XIX wieku mafia żydowska działająca w Argentynie pod przykrywką organizacji charytatywnej – *Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy* – sprowadziła z Galicji i Kongresówki do Ameryki Południowej tysiące dziewcząt pochodzenia żydowskiego w wieku od 7 do 20 lat, czyniąc z nich prostytutki. Jak można przeczytać na niemieckiej stronie Wikipedii, pod koniec lat dwudziestych XX wieku WTWP zrzeszało 500 сутенерów, którzy zarządzali 2000 burdeli w Argentynie, Brazylii i USA oraz posiadali 30 000 kobiet – białych niewolnic. Ponieważ jednak uczciwi Żydzi nie chcieli mieć z tą mafią nic wspólnego, członkowie towarzystwa zmuszeni byli z czasem budować własne synagogi i cmentarze, a pod naciskiem polskich dyplomatów w 1929 roku musieli zmienić nazwę organizacji na *Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Zwi Migdal*, od nazwiska jednego z założycieli.

Będąc w Brazylii należy pamiętać, że na Polkę mówi się z francuska „Polonesa”, bo „Polaca” oznacza cudzoziemską ulicznicę.

Z Nigerii do branży erotycznej

Obecnie w związku z masową migracją do Europy bardzo wiele nastolatk z Afryki doznaje przemocy seksualnej i trafia do nielegalnej branży erotycznej. W listopadzie 2017 roku do portu w Salerno koło Neapolu sprowadzono zwłoki 26 zgwałconych i uduszonych 14–18-letnich dziewcząt z Nigru i Nigerii, znalezione na dwóch opuszczonych pontonach na Morzu Śródziemnym. Media spekulowały wówczas, że być może Afrykanki padły ofiarą mafii zajmującej się przemytem prostytutek do Europy. Szacuje się, że np. we Włoszech ok. 35 000 Nigeryjek sprzedaje się na ulicach lub w burdelach.

Nie na darmo prostytucję nazywa się najstarszym zawodem świata – handel żywym towarem sięga zamierzchłych czasów. Świadczy to o tym, że problem wykorzystywania dziewcząt i kobiet nie skończy się chyba nigdy. Jedyną rzeczą, która może ochronić nastolatki przed tym nieszczęśliwym, jest uświadamianie ich o zagrożeniu. Wydaje mi się, że to jest ważne zadanie dla rodziców i pedagogów.

Wierzysz, że się Bóg zrodził w betlejemskim żłobie,
Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie.
Adam Mickiewicz



Ks. dr hab. Jerzy Grześkowiak

„Przyszedł do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli...” (J1,11)



I znowu blisko święta Bożego Narodzenia. Które to już w naszym życiu? Co po każdorazowym ich świętowaniu zostało w naszym sercu, w codziennej egzystencji?

Tajemnicę tych świąt wyrażają słowa św. Jana Ewangelisty: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.” (J 3,16).

Z Synem Bożym przyszła na świat pełnia czasu. W Nim, w Jego człowieczeństwie, Jego kształcie i bycie, w mówieniu i działaniu możemy zobaczyć, jaki jest Bóg. Jezus Chrystus jest obrazem Ojca, odbiciem Jego istoty, odbłaskiem Jego chwały. On poświadcza, iż Bóg jest światłem, miłością i życiem.

Bóg jest miłością i w Synu Jezusie zaprasza wszystkich do swego domu, także grzeszników, ponieważ Ten, który jest we wszystkim nam podobny „z wyjątkiem grzechu” (Hbr 4,15), doświadczył mocy grzechu aż po śmierć i przez Zmartwychwstanie grzech i śmierć pokonał. W Nim objawia się przewyższająca wszystko miłość Boga, która na przekór wszelkim przeciwnościom i mocom zła prowadzi wszystko do pełni życia.

Bóg w naszym świecie

Bóg jest życiem i w Jezusie objawił życie wieczne. Tęsknota za nieprzemijalnością i niezniszczalnością, żywa w każdym ludzkim sercu, znalazła wypełnienie w Nim – w Jego zmartwychwstaniu. Jezus został posłany zbawiać i leczyć ludzi, oczyszczać z grzechów i prostować drogi ku prawdziwemu życiu, które pełnię znajdzie w chwale Ojca. Jezus, wcielony Syn Boga, stał się pomostem między Bogiem i człowiekiem. Przez Niego wracamy do „domu Ojca”. I w Nim i przez Niego wspólnota z Bogiem jest niezniszczalna.

„Cóż mi pomoże, jeżeli Jezus narodził się ze świętej Dziewicy, ale nie w moim wnętrzu?” – tak pytał siebie i chrześcijan swego czasu wielki pisarz pierwotnego Kościoła – Orygenes. To pytanie dotyczy każdego człowieka: Czy Jezus przyjdzie także do mnie, czy dam mu przestrzeń, miejsce schronienia, prawdziwe mieszkanie w moim wnętrzu i w moim życiu?

Ewangelista Jan około 100 lat po narodzeniu Jezusa streszcza to wydarzenie w zdaniu: „(Słowo) przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli” (J 1,11).

Jezus stoi – nie tylko w te świąteczne dni, lecz właściwie codziennie – przed drzwiami mego życia i prosi o pozwolenie na wejście. Jak go przyjmę? Jakie miejsce w domu mego życia mu przygotuję?

Czy drzwi Mu otworzę?

Może wpuszczę Jezusa do domu – ale każe mu stać w korytarzu, w sieni? Wówczas wkrocza co prawda w moje życie – w końcu jestem ochrzczony – ale pozostaje niejako jeszcze na zewnątrz; spotykam Go tylko na dystans, przy wejściu i wyjściu z domu. No tak, płacę podatek kościelny, moje nazwisko widnieje w parafialnych kartotekach, ale... na tym kończy się kontakt ze wspólnotą Jezusa – z Kościołem.

Mogę uczynić coś więcej – zaprosić Jezusa do pokoju gościnnego, do salonu, używanego tylko przy szczególnych okazjach, w święta – jak Boże Narodzenie, Wielkanoc, przy chrztach, ślubach, pogrzebach, imieninach, urodzinach. Wtedy spotykam Jezusa tylko w dni szczególnie uroczyste. Obok prezentów, kwiatów i świątecznych gości jest obecny także On, ale tylko w takie właśnie dni i wcale nie On jest najważniejszy.

Inna możliwość: Mogę zakwaterować Jezusa do pokoju dziecięcego. Będzie wtedy „kochanym Jezuskiem”, który należy do lat szczęśliwego dzieciństwa, jak książka z bajkami braci Grimmów. „Kiedyś byłem nawet ministrantem. Ale jako dorosły muszę troszczyć się o rodzinę i inne sprawy” – słyszę to nieraz. Wiara wielu jest jak dziecinne stroje, z których wyrosła.

Bywa i tak, że miejsce Jezusa w życiu można porównać do Jego zamieszkania w pokoju na poddaszu lub w piwnicy. To pomieszczenia, w których odstawia się przedmioty czasowo niepotrzebne albo lokuje żywnościowe zapasy. Tam udaję się, gdy mi czegoś brak lub gdy muszę sięgnąć po żelazną rezerwę. Wtedy Jezus jest dla mnie ważny tylko w momentach, gdy nie wiem, co dalej. „Gdy trwoga, to do Boga.”

W końcu mogę otworzyć Jezusowi drzwi do wszystkich pomieszczeń mego życia. Wówczas jest On zawsze we mnie i dla mnie – jak dobry przyjaciel, w dniach dobrych i złych. Z Nim mogę wszystko omówić, dzielić radości i cierpienie. On staje się wtedy dla mnie najważniejszą i jedyną Osobą, z której nigdy i w żadnej okoliczności nie zrezygnuję.

Elementy przypowieści, którą powyżej snułem o różnych pomieszczeniach udostępnionych Chrystusowi Panu w „domu mego życia” odnalazłem także – choć w innym ewangelicznym kontekście – w wierszu ks. Janusza St. Pasierba pt. „Dyptyk z centurionem”:

(...)

nie śmiem zaprosić cię do mego domu

wierzę, że wystarczy

jeśli powiesz słowo

byś wszedł pod dach mój

i nie na taras gdzie najwięcej słońca

nie do jasnej izby gdzie przyjmuję gości

wejdź do zakamarków gdzie są ciasne przejścia

przez kręte korytarze sekretne izdebki

zstąp do piwnic ciemnych

gdzie stoi umarłe powietrze

nie zaprasza cię światło

wzywa ciemność moja¹

I jeszcze raz św. Jan: „Wszystkim tym jednak, którzy Je (Słowo) przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym którzy wierzą w imię Jego – którzy (...) z Boga się narodzili” (J 1,12-13).

Prawdziwym domem dla Boga jest człowiek. Prawdziwym domem dla człowieka jest człowiek i Bóg.

POLSKIE ŚLADY W MONACHIUM

Wielu z nas spędza szmat czasu w bawarskiej metropolii. Spacerując bądź też tylko przemierzając się w innych celach, przemierzamy ogromne przestrzenie grodu nad Izarą i nie przypuszczamy nawet, że w tym odległym od naszej Ojczyzny mieście znajduje się wiele miejsc, które różnymi wydarzeniami wplotły się w zawiłą historię Rzeczypospolitej.



Marek Prorok

• Café Tambosi •

Pod numerem osiemnastym przy Odeonplatz znajduje się restauracja Tambosi, której tradycja sięga roku 1775. To wówczas właśnie niejaki Giovanni Pietro Sardi otrzymał pozwolenie na otwarcie w „Hofgarten” kiosku do podawania kawy, czekolady oraz lemoniady i otworzył pierwszą kawiarnię w Monachium. Dzisiejsza nazwa lokalu pochodzi od nazwiska włoskiego winiarza. Luigi Tambosi wydzierżawił lokal w roku 1810, a kilkanaście lat później, w roku 1827, zakupił budynek od Karla von Eichthala. Lokal po licznych przebudowach funkcjonuje do dzisiaj i jest bez wątpienia jedną z monachijskich atrakcji turystycznych. Od połowy dziewiętnastego wieku „Cafe Tambosi” jest ulubionym miejscem spotkań „Monachijczyków”.

„Monachijczycy” •

Ta odrobinę nieprecyzyjna nazwa została przyjęta w literaturze na określenie grupy polskich malarzy działających w Monachium od połowy dziewiętnastego stulecia aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. Monachijczycy nie tworzyli ani określonej grupy artystycznej, ani też szkoły, choć często bywają nazywani „szkołą monachijską”. Malarze Ci pochodzili z ziem polskich i zazwyczaj po ukończeniu edukacji na warszawskiej lub krakowskiej akademii, przyjeżdżali do stolicy Bawarii, by rozwijać swój

kunszt malarski, czy to na tamtejszych uczelniach, czy w warsztatach prywatnych. Z uwagi na ciężkie warunki polityczne na ziemiach polskich artyści byli praktycznie zmuszani do kontynuacji nauki poza granicami kraju. Pomimo braku struktury stanowili oni odrębną grupę w monachijskim świecie artystycznym z uwagi na szczególną treść poruszaną na ich sztalugach. Od obcych malarzy odróżniała ich z założenia odrębna tematyka, związana z Polską, z literaturą narodową, wydarzeniami historycznymi oraz narodowymi tradycjami. Za pierwszego Polaka studiującego nad Izarą zwykło się przyjmować poznańskiego rzeźbiarza Karola Ceptowskiego, zaś nieformalnym przywódcą „Frywolnych Monachijczyków” był malarz Józef Brandt, który prowadził w Monachium własną pracownię i szkołę malarską. Środowisko miało też swojego możnego protektora, a był nim hrabia Ignacy Korwin Milewski. Ten kolekcjoner i mecenas sztuki zgromadził w swojej kolekcji ponad dwieście obrazów, z których większość można podziwiać w warszawskim Muzeum Narodowym. W latach 1836–1914 kolonia polska w Monachium liczyła 650 osób, z czego ponad 300 studiowało na monachijskich uczelniach. Trudno wymienić z imienia i nazwiska wszystkich „Monachijczyków”, można jednak śmiało powiedzieć, że w zasadzie nie ma polskiego malarza

z tego okresu, który by nie zetknął się z Mnichowem, Atenami nad Izarą lub Bawarskimi Atenami, jak żartobliwie nazywali stolicę Bawarii.

Od Romantyzmu do Realizmu •

Początkowo w dziełach monachijskich dominował romantyczny patriotyzm. Burzliwa historia narodowa, poezja i ojczyzniany folklor były główną inspiracją. Dominowały sceny batalistyczne, ważne wydarzenia historyczne, koń, szabla oraz szeroko pojmowane bohaterstwo. Dzieła były pełne dramaturgii i ekspresji, a pędzel był narzędziem uewnętrznienia przez artystę własnych uczuć i przeżyć, które mimowolnie zabrał ze sobą do Bawarii. Dominowała powszechna fascynacja naturą i chęć ukazania jej drugiego dna, szczególnie ważna była gra światła o różnych porach dnia. Z czasem jednak nastąpiły zmiany. Zaczęto zrywać z romantyzmem, a jego miejsce zajął realizm. Zarówno kompozycja, jak i stosowane barwy uległy znacznemu uproszczeniu. Na obrazach zamiast patriotyczno-bohaterskich wydarzeń pojawiły się sceny z życia codziennego przeciętnego człowieka. Obrazowane sceny miały być jak najbardziej bliskie rzeczywistości i prawdzie. Dominowały portrety, sceny z polowań i bardzo popularne pejzaże, nazywane z niemiecka landszaftami. Malarze czerpiący z monachijskich korzeni, starali się oddać specyficzny pełen melancholii nastrój, który był przez nich określany niemieckim słowem „Stimmung”. Dominujące w ich twórczości barwy brązu, żółci i szarości sprawiły, że przyczepiono ich obrazom łatkę „sosu monachijskiego”.

Warto wybrać się na kawę do „Café Tambosi” i popijając małą czarną pomarzyć, że pijemy ją w znamiennym towarzystwie „Monachijczyków” i członków założonego w 1823 roku Kunstverein München: Matejki, Chełmońskich, Gierzyńskich, Kossaków, Norwida, Boznańskiej i wielu innych znakomitych twórców.



Mozaika na fasadzie Maximilianeum. Foto: Ewa Bernbacher

Jak król Jan III Sobieski trafił do Monachium...

Pamiętacie Państwo bez wątpienia owo słynne zdanie z humoru w zeszytach szkolnych: „Na pole bitwy wpadł na koniu Sobieski, któremu piana leciała z pyska”. Trudno się dziwić wielkiemu niezadowoleniu nauczycielki, bo słowo „który” odnosi się zawsze do ostatniego przed nim rzeczownika. Gramatycznie biorąc, uczeń nie miał racji. Spieniony był przecież nie król... Wielkie bitwy – a ta pod Wiedniem należała do jednych z największych – nie oszczędzały ani królów, ani zwierząt. Więc może jednak ten uczeń niewiele się pomylił? Może i król, i koń byli jednakowo spienieni i podnieceni!

Nastrój tamtych czasów przeżyć można jeszcze raz w Monachium. Zachęcam więc w piękne jesienne dni do spaceru wzdłuż Izary. Proponuję rozpocząć spacer przy Maximilianeum, gdzie od roku 1949 mieści się siedziba Bawarskiego Parlamentu. W mozaice górnej części fasady gmachu, po jego prawej stronie, rozpoznać można walecznego polskiego króla Jana III Sobieskiego. Na głowie ma ten sam futrzany kołpak z czapliwym piórem, który dobrze pamiętamy z podręczników szkolnych. Obok niego na białym koniu pędzi Max Emanuel Wittelsbacher, przyszły elektor bawarski. Widoczny jest już z daleka. Z pędzącego tłumu wyróżnia go niebieski kolor munduru, dzięki któremu uzyskał przydomek Błękitnego Księcia. Zwrócony do króla Jana, prawą ręką wskazuje na charakterystyczną wieżę Katedry Św. Stefana. Do ataku! – chciałoby się dodać.

Po raz pierwszy obydwoje wodzowie spotkali się podczas wielkiej bitwy pod Wiedniem w roku 1683. Ich przyjaźń przetrwała wiele lat. 21-letni Maksymilian Emanuel Wittelsbacher dowodził wówczas armią bawarską, a król Jan III Sobieski był głównodowodzącym wojsk broniących naddunajskiej stolicy przed turecką nawałnicą. Los złączył silnie tych dwóch mężczyzn

jeszcze raz. W roku 1695 Maksymilian Emanuel, wówczas od prawie 20 lat elektor bawarski, ożenił się z córką króla Jana, piękną i posażną Teresą Kunegundą Sobieską. Ich dzieci były wnukami Wittelsbachów i polskiego króla.

Maximilianeum wybudowane zostało na prawym stromym brzegu Izary w latach 1857–1874 na zlecenie bawarskiego króla Maksymiliana II. W budynku tym znalazły się wówczas pomieszczenia Fundacji, która miała umożliwić najzdolniejszym maturzystom, również kobietom!, bezpłatne studiowanie.

Szeroka na kilkadziesiąt metrów fasada Maximilianeum zwrócona jest w stronę miasta. Zamykają ją dwukondygnacyjne skrzydła boczne w formie arkad. Pomiędzy nimi umieszczono trzy ryzality. Na środkowym z nich, lekko podwyższonym, stoi rzeźba bogini zwycięstwa – Nike.

W górnej partii ryzalitów na złotym tle widać barwne mozaiki. Przedstawiono na nich historyczne zdarzenia z dziejów Bawarii. Ilustrują one główne idee programu królewskiej Fundacji: dobroczynność, religijność, oddanie ideałom narodu i waleczność w jego obronie. Symbolem sztuki wojennej jest obraz na prawym ryzalicie ukazujący oswobowienie Wiednia z oblężenia tureckiego w roku 1683. W mozaice tej uwieczniono waleczną młodość bawarskiego

elektora i przyjaźń dwóch wielkich władców. Po obu stronach mozaiki przedstawione są wojenne trofea.

To piękne polonicum, ukazujące bohaterstwo polskiego króla i bawarskiego elektora, najpierw było szkicem olejnym. Namalował go w 1858 roku znakomity malarz batalistyczny Feodor Dietz (1813–1870). W centrum obrazu widoczny jest siedzący na koniu młodzieńcy Max Emanuel, a po jego prawej stronie – król Jan III Sobieski. Obaj wodzowie wskazują walczącym żołnierzom kierunek na Wiedeń, widoczny w tle obrazu. Pierwotnie obraz ten przeniesiony został na fasadę Maximilianeum jako fresk ścienny. W 1902 roku malowidła na fasadzie Maximilianeum odnowione zostały jako mozaika i w tej formie możemy je podziwiać do dzisiaj. Wprowadzono też wówczas kilka poprawek. Chyba pierwotnie planowano umieszczenie fresku z bitwy pod Wiedniem na lewym ryzalicie, na co wskazywałoby odwrócenie fresku: Wiedeń na fresku znajduje się (od strony patrzącego) w jego lewej części, a na obrazie – po prawej. Na obrazie król ma na głowie rogatywkę, której za jego czasów nie noszono, na mozaice natomiast futrzany kołpak z czapliwym piórem – nakrycie głowy charakterystyczne dla polskiej szlachty za czasów króla Jana.

Autorzy mozaiki, jak widać, lepiej zaznajomili się z historią...

Ewa Klaputh •

– absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1972–1986 redaktorka w Państwowym Instytucie Wydawniczym. Od roku 1986 mieszka w Monachium. Pracowała w Państwowej Bibliotece Bawarskiej. Współpracowała z Radiem Wolna Europa oraz czasopismami emigracyjnymi. Współautorka obszernej publikacji dokumentującej polskie więzi z Bawią pt. „Polskie Orły, Bawarskie Lwy”.





Sezon jesienny Stowarzyszenie rozpoczęło meczem koszykówki, w czasie którego ważną była dobra zabawa i współpraca w drużynie. Sportowe emocje pojawiły się także parę dni później podczas wspólnego oglądania meczu piłki nożnej Polska-Słowenia. Jeden z członków Rady udostępnił swoje lokum oraz projektor, dzięki czemu na większym ekranie mogliśmy podziwiać wyczyny naszych rodaków. Każdy fan piłki już wie, że nasza reprezentacja dostała się na Mistrzostwa Europy, więc na pewno będzie jeszcze organizowane wspólne oglądanie i wspieranie naszych. Zachęcamy do śledzenia wydarzeń na naszym profilu facebookowym.

Przedstawiciele Rady reprezentowali Stowarzyszenie na obchodach 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej na cmentarzu w Monachium.

Na początku października wybraliśmy się razem na Oktoberfest, by doświadczyć atmosfery tego święta, spróbować tradycyjnego jedzenia i napojów. Towarzyszyła nam bawarska muzyka i pokazy. Podczas wspólnej zabawy i kosztowania złotego trunku nie mogło zabraknąć wspólnych śpiewów. W repertuarze naszej grupy były „Hej, sokoły!”, „Czarne oczy”, a także inne popularne szlagiery. Poza namiotem można było zaznać emocji na kolejkę w Domu Strachów, a także spróbować innych atrakcji, jeżeli odwaga i brak lęku

wysokości na to pozwalały. Pogoda jak również towarzystwo dopisały.

Począwszy od 17 października, w nowym semestrze, wracając spotkania czwartkowe. Następne terminy tych wieczorów będą podawane na naszym facebookowym profilu. Zapraszamy wszystkich od godziny 19.00 – na miejscu jest bar z napojami, gry planszowe, jest też stół bilardowy. Najważniejsze to wspólnie spędzony czas, integracja i dobra zabawa!

Planujemy odświeżenie naszej strony internetowej. Koniecznie ją odwiedzajcie, aby znaleźć nowe informacje o Stowarzyszeniu i wydarzeniach.

Rada Stowarzyszenia



Rozmowa z Jörgiem Buchholzem, świadkiem otwarcia granicy pomiędzy Berlinem Wschodnim a Zachodnim 30 lat temu, 9 listopada 1989 roku.

WYWIAD

Chcieliśmy po prostu normalnie żyć

Książeczka wojskowa Jörga Buchholza



J.Z.: Byłeś w wojsku, kiedy upadł mur berliński?

J.B.: Jak ktoś chciał studiować, musiał wcześniej odbyć osiemnastomiesięczną służbę wojskową. Zgodnie w ówczesnym prawem NRD, służbę zasadniczą należało odbyć do 27 roku życia. Jeśli ktoś się migał się od służby, alternatywą było tylko więzienie. Jeśli chodzi o mnie, to w kwietniu 1987 skończyłem 19 lat, a w maju rozpocząłem naukę w szkole podoficerskiej w Lipsku. Od tamtej pory przestałem być cywilem, zabrano mi dowód osobisty i otrzymałem nowy, wojskowy.

J.Z.: Jak przebiegało twoje kształcenie?

J.B.: Oprócz zajęć typowo wojskowych, jak maszerowanie, gry sprawnościowe, mieliśmy polityczne „pranie mózgu”. Jako podoficerowie uczyliśmy się także zarządzania oddziałem na zajęciach z psychologii wojskowej. Trzeci kierunek szkolenia miał wymiar czysto zawodowy. Koledzy wybierali sobie specjalności, niektórzy zajmowali się pojazdami, inni raketami, bronią, albo samolotami. Ja wybrałem łączność przy lotnictwie – Luftstarkkräfte. Od dziecka interesowałem się elektroniką, rozkręcałem i skręcałem różne urządzenia. Po drugie, tak poradził mi mój dziadek, który w czasie wojny obsługiwał radiostację. Kiedy uzyskałem stopień podoficera, odbywałem dalsze kształcenie już w jednostce, pracując z odbiornikiem. Nosiłem mundur, ale siedziałem w ciepłej budzie, nie musiałem leżeć w śniegu, czy w błocie. Od roku 1989 rozluźniły się przepisy w wojsku. Po godzinie siedemnastej wolno już było pójść z kolegami na piwo

w cywilnych ciuchach. Wcześniej picie alkoholu było zabronione, bo żołnierz musiał być cały czas gotowy do obrony kraju.

J.Z.: Wiosną 1989 roku poculiście po raz pierwszy powiew wolności?

J.B.: Wtedy pierwsi odważni uciekali na Zachód przez ambasadę RFN w Czechach, nawet całe rodziny. W lecie rozpoczęły się poniedziałkowe demonstracje w Lipsku, a tamtejszy kościół św. Mikołaja stał się bastionem opozycji. Chcieliśmy normalności, demokracji, wolnych wyborów, bez udziału tylko jednej partii. Nie myśleliśmy o tym, żeby zjednoczyć się z RFN, żeby codziennie jeść banany, które wtedy były rarytasem, albo mieć luksusowe auta. Demonstranci wołali „Wir sind das Volk! My jesteśmy narodem!”, bo to o nas chodziło, sami chcieliśmy decydować o tym, jak żyć. Wymagano od nas marksistowsko-leninowskiego spojrzenia na świat, ale nie dano nam możliwości zwiedzenia tego świata.

J.Z.: Ale 7 października 1989 r. obchodzono jeszcze 40-lecie NRD?

J.B.: Tak, ale ta impreza miała już czysto oficjalny charakter, bo ciągle odbywały się demonstracje. Początkowo nie pokazywano ich w telewizji, ale rząd musiał się w końcu poddać. Kiedy na ulicę wychodzi kilkadziesiąt, czy nawet kilkaset osób, można jeszcze ich wszystkich zamknąć. Ale już nie, jeśli jest ich kilka tysięcy. Najpierw obserwowano ze strachem wzajemne reakcje, obawiano się też ewentualnej sowieckiej interwencji, bo NRD była zależna politycznie i gospodarczo od ZSSR.

Jadwiga Zabierska

J.Z.: Dokładnie dziewiątego listopada 1989 r. znalazłeś się w Berlinie?

J.B.: Pojechaliśmy tam z trzema kolegami na przedstawienie „My Fair Lady” w Metropoltheater przy Friedrichstrasse. Kiedy po spektaklu wyszliśmy z budynku – po dwudziestej drugiej – zobaczyliśmy wiwatujący tłum ludzi, który zmierzał w kierunku przejścia granicznego. Okazało się, że Günther Schabowski, rzecznik prasowy rządu, powiedział na konferencji prasowej, że od tej pory każdy obywatel NDR ma prawo do przekraczania zachodniej granicy. Podano to w wieczornych wiadomościach o dwudziestej, kiedy byliśmy w teatrze. Nie mogliśmy w to uwierzyć. Poszliśmy razem ze wszystkimi na punkt, a tam trwało pełne napięcia oczekiwanie. Żołnierze pełniący straż byli zdezorientowani, bo nie dostali żadnych oficjalnych rozkazów. Po zachodniej stronie muru też zebrali się ludzie, którzy skandowali: „Lasst sie rein! Wpuście ich!” W końcu dowódca kazał otworzyć bramę i ludzie z okrzykami radości zaczęli przebiegać na jedną i drugą stronę. Ale się działo! Zupełnie obce osoby padały sobie w objęcia, podawano z rąk do rąk otwarte butelki szampana, niektórzy płakali, inni wskakiwali na mur, tańczyli. Niemcy zza zachodniej granicy wciskali nam banany i inne wiktuały, a także wydruki mapki Berlina Zachodniego. Nastrój był radosny i podniosły, choć gdzieś z tyłu głowy czaiła się obawa, że to tylko chwilowe, że ci na górze się rozmyślą, zamkną granicę i znów będzie jak dawniej.

J.Z.: Ale dziś, po trzydziestu latach, niektórzy Niemcy z Zachodu traktują tych ze Wschodu z wyższością.

J.B.: Animożje pomiędzy Wschodem a Zachodem są takie same, jak między Południem a Północą. Bawarczycy nazywają nas pogardliwie „Fischköpfe”, a my ich „die Basis”. Myślę, że „Ossi”, albo „Wessi” to kwestia sposobu myślenia. Ci z Zachodu nastawieni są na szybką karierę i zarabianie pieniędzy. Cecha Niemców Wschodnich to skłonność do narzekania i przekonanie, że kiedyś było lepiej. Jednych i drugich można spotkać zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie.

J.Z.: Dziękuję za rozmowę.



Nieśmiertelnik żołnierza NRD

Niecodziennik podróżniczy

Iran, Azerbejdżan, Mongolia, Rosja, Wyspy Zielonego Przylądka, Norwegia, Spitsbergen... wielka rozbieżność kierunków, które łączy osoba jednego podróżnika. Pochodzący z Łańcuta Michał Lars Bardian, który w tym roku obronił licencjat z filologii norweskiej, odpowiada stale na „zew podróży”, wzywając go do odbywania coraz to nowych wypraw, które relacjonuje na swojej stronie internetowej i na profilach społecznościowych.



Jolanta Łada-Zielke

Już samo wejście na stronę internetową Michała ma posmak przygody. Autor ostrzega gości, że przy czytaniu niektórych sprawozdań mogą zarazić się bakterią o nazwie „Szwędac-Bacillus”. Sam złapał ją już w dzieciństwie od swojego ojca, który do dziś jest aktywny turystycznie. Cała rodzina spędzała prawie każdy weekend w górach, a na wakacje wyjeżdżała do krajów europejskich czy Azji Mniejszej. Podróżowali samochodem, nocowali pod namiotem, bez zbędnych wygód, za to aktywnie i w bliskim kontakcie z naturą. Czasami przyrządzali posiłek z tego, co zebrali w lesie lub złowili.

Na niektóre wyjazdy zabieraliśmy wędkę i łowiliśmy ryby, które spożywaliśmy na kolację albo na obiad – opowiada Michał – W Norwegii są na przykład bardzo dobre łowiska. Zdarzały się przy tym zabawne sytuacje. Raz holowaliśmy jedną ogromną rybę przez całą noc, aż w końcu urwała się z haczyka. Udało nam się zobaczyć jej kontury, jak zbliżała się do powierzchni wody, przypominając kształtem halibuta.

Fascynacja Północą

Michał jest zakochany w Norwegii od czasu, kiedy z rodzicami odwiedził ten kraj po raz pierwszy. Trzy lata później zaczął samodzielnie uczyć się języka norweskiego, a kończąc liceum zdecydował się na studia filologiczne. Tak wspomina swój pierwszy, samodzielny wyjazd do Norwegii, dokąd udał się po maturze, w towarzystwie znajomych:

- Pojechaliliśmy do jednej z miejscowości na zachodzie, do Odda. Chodziliśmy tam wprawdzie normalnymi szlakami turystycznymi, ale spaliliśmy oczywiście w namiotach bądź



Mongolia

w hamakach. Był to dość wymagający pobyt, bo przypałał w wyjątkowo deszczowym maju. A według statystyk zachodnia Norwegia najbardziej zaleszone miejsce w Europie. Używaliśmy folii malarskiej do ochrony, ale mimo to wilgoć nam mocno doskwierała. Największy problem był z suszeniem ubrań, ponieważ padało non stop. Suszyliśmy je na dworcach autobusowych.

Michałowi prawie zawsze towarzyszy w podróżach ktoś z przyjaciół. W 2016 roku wybrał się na Svalbard wraz z muzykiem-saksofonistą Kamilem Malinowskim. Relacja z ich wyprawy została zamieszczona na portalu „Moja Norwegia”. Svalbard to królestwo białych niedźwiedzi i dziewiczej arktycznej przyrody. Polscy podróżnicy odkryli przy tej okazji miejscowy zwyczaj:

- Zajrzeliśmy do tamtejszego kościoła, w którym znajdowały się półeczki i pojemniki na składowanie broni, którą nosi się na wszelki wypadek, gdyby zaszła konieczność obrony przed niedźwiedziem. Takie same półeczki są w lokalnym sklepie. Składuje się tam broń po to, żeby nie wchodzić z nią do pomieszczenia, gdzie inni ludzie mogliby poczuć się niekomfortowo w obecności osoby uzbrojonej.

Śladami Czyngis-Chana

Równie ciekawe są opisy przeżyć Michała w krajach dalekowschodnich, gdzie panują odmienne warunki pogodowe.

Klimat kontynentalny jest surowy. Lata są gorące,



Oman

zimny bardzo mroźne, ale za to przez większą część roku świeci słońce. A jeśli świeci w zimie, to ludzie mają lepszy nastrój – zapewnia podróżnik.

Podczas pobytu w Mongolii, Michał obserwował życie codzienne mieszkańców, był nawet świadkiem odprawiania rytuałów szamańskich. Doświadczył gościnności ludzi Wschodu, którzy zapraszali go na posiłek, lub podwozili do określonego miejsca, choć uważa, że nie tylko w tej części świata można spotkać się z ciepłym przyjęciem.

- Ludzi gościnnych i dobrych można spotkać wszędzie. Na przykład w Norwegii nie korzystaliśmy ze „stopa”, ale jak raz szliśmy wzdłuż drogi, zatrzymała się para jadąca samochodem i zaproponowała nam podwiezienie. Doświadczyliśmy więc życzliwości także na Zachodzie.

Michał rozpoczął też studia azjatyckie ze specjalnością język chiński i właśnie ma okazję posługiwać się tym językiem na co dzień.

- Zaczęłam uczyć pięć- i sześćdziesiętnie dzieci języka angielskiego w prywatnej szkole w Urumczy, w prowincji Xinjiang. Nie znałem wcześniej tej części Chin. Ta prowincja ma bardzo ciekawe położenie geograficzne, mieszkam u samego podnóża gór Tien-Szan. Postaram się w wolnym czasie zwiedzać ten region, nagrywać vlogi na moim kanale Youtube, publikować sprawozdania na Facebooku i na mojej stronie internetowej: www.zewpodrozy.pl

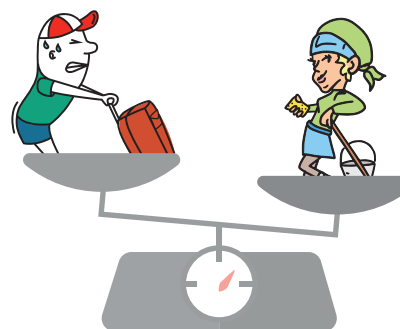
(Wszystkie zdjęcia ze strony internetowej podróżnika www.zewpodrozy.pl)



Azerbejdżan



Sahara Zachodnia



ZALETY

pracy w charakterze sprzątaczk

Dzisiaj poruszę długo wyczekiwany przez Was wszystkich temat. Temat bardzo pozytywny, ponieważ dzisiaj na warsztat weźmiemy sobie ZALETY pracy w charakterze sprzątaczk. Nie, nie przecierajcie ekranu, nie szukajcie okularów, nie dzwońcie do okulisty. Wasze oczy Was nie mylą. Dobrze widzicie, napisałam słowo „zalety”, bo mimo wszystko takowe istnieją i wcale nie jest ich mało. Gotowi? No to jedziemy z tym koksem (znaczy nie, no, spokojnie, z koksem to jeżdżą akurat sprzedawcy opału lub dilerzy, w zależności, o jakim koksie mowa, a nie sprzątaczk... chociaż...)

1 Nie trzeba wypisywać nieprawdziwych kocopół w CV. Kto ani razu nie podkoloryzował swojego podania o pracę, niech pierwszy rzuci burakiem. To normalne, że wszyscy chcemy wypaść jak najlepiej przed potencjalnym pracodawcą, to normalne, że zamiast wpisywać „sprzedawca kukurydzy na plaży” wpisujemy „obnośny handlarz na terenach wypoczynkowych, specjalista ds. marketingu turystycznego”. Po soczystej porcji kłamstewek oczywiście cierpimy z powodu wyrzutów sumienia (i wylania z roboty, kiedy szef zauważy, że wcale nie potrafimy połowy rzeczy wpisanych w CV). Na szczęście w pracy „na sprzątanu” jest zupełnie inaczej. Nikogo nie interesuje to, czy skończyliśmy Wyższą Szkołę Robienia Hałasu, Uniwersytet w Cambridge czy nawet Hogwart. Każdy ma równe szanse, ażeby dołączyć do naszego zacnego kółka gospodyń wiejskich. Słowo „porażka” nie istnieje w słowniku sprzątaczk, ponieważ nie sposób nie dostać tej roboty, no po prostu jest to fizycznie niemożliwe.

2 Elastyczny grafik. Prawie tak elastyczny jak moje getry z lycry, w których popalam na rowerze każdego poranka do pracy. Sami ustalamy, o której godzinie chcemy zaczynać i kończyć pracę, w jakie dni chcemy pracować oraz ile godzin chcemy oddawać się temu jakże fascynującemu zajęciu. Na wakacje również możemy pojechać, kiedy tylko nasza dusza zapagnie, a jak

wiadomo nasza dusza zazwyczaj pragnie do Turcji jeździć w listopadzie, kiedy bilety są o połowę tańsze niż w sezonie.

3 Brak oficjalnej przerwy. Nie żartuję, to naprawdę mega pozytywny aspekt. Jako że nie ma oficjalnej przerwy w pracy o wyznaczonej godzinie, można sobie dowolnie modulować nasz plan wypoczynkowy. A to dwuminutowa przerwa po umyciu zlewu, a to pięciominutowa przerwa po przerwie, żeby ciągle zachować. Zawsze mnie zastanawiało, jak się właściwie wylicza takie przerwy pracownikowi titres-services – czy jeśli stanę nad piekarnikiem i zacznę wtenczas w myślach układać choreografię do makareny, to klient powinien włączyć stoper i odmierzać czas? Ale jaką ma pewność, że nie myślałam na przykład o tym, w jaki sposób podważyć tego przyjaranego farfocla z indukcji? Cóż, tak wiele pytań, tak mało odpowiedzi...

4 Poznawanie nowych kultur (albo ich braku). Świadczenie usług dla klientów innych narodowości wiąże się oczywiście z poznawaniem nowych języków, obyczajów, tradycji. Dzięki temu możemy dostać propozycje zamążpójścia z klientem, który posiada już dwie żony. Dowiadujemy się także, czym jest „szajse”, kim jest „putta” i jak poprosić o butelkę wódki w języku pendżabi.

5 Chorobowe. Niekoniecznie nasze, bo niestety nie zawsze los jest tak łaskaw, by uraczyć nas jakąś wirusówką lub angina wtedy, kiedy akurat potrzebujemy chwili

wytnienia tylko dla siebie. Na szczęście możemy wziąć wolne z powodu choroby dziecka. Nawet jeśli dziecka nie posiadamy.

6 Podwyższona tolerancja na chemikalia. Stosując każdego dnia hektolitry cieczy niewiadomego pochodzenia uodparniając się na wszelką toksyczność (nie licząc toksycznych relacji, akurat tutaj zawsze łatwo wdepnąć w bagno). Podejrzewam, że gdyby wybuchł jakiś reaktor atomowy, jedynymi osobami, które wyszłyby z tego całkowicie bez szwanku, byłyby właśnie sprzątaczk. Ot, taka nasza super moc.

7 Wtajemniczenie. Większość przeciętnych śmiertelników nie ma pojęcia, jak złożyć koszulkę w mniej niż nanosekundę, jak wytrzeć kurze przy pomocy wiertarki ani jak wyprasować sukienki bez żelazka, a jedynie przy użyciu śmietany. Tylko sprzątaczk znają największe tajniki magii, które przekazywane są od lat z pokolenia na pokolenie. Tajemnej wiedzy sprzątaczek nie znajdziecie ani w poradniku Perfekcyjnej Pani Domu, ani w tysiącletniej księdze zaklęć czarownic z Salem.

8 Możliwość kształcenia umiejętności wokalnych. Nieważne, czy za mikrofon służy nam kij od mopa, czy rura od odkurzacza – za każdym razem brzmimy obłędnie. Większość klientów jest dość majątnych i posiada dość duże apartamenty ze sporą przestrzenią, a to bardzo sprzyja akustyce.

ANGELIKA SOBKOWIAK

autorka bloga **Czyszcicielka** na Facebooku (<https://www.facebook.com/Czyszcicielka>), 22-letnia białogardzianka od 3 lat mieszkająca na obczyźnie. Była wychowanka domu dziecka, która kończąc lat 18 wyruszyła w poszukiwaniu swojego miejsca i lepszego życia. Czy faktycznie lepszego? O tym właśnie opowiada w swoich felietonach.





W dzisiejszym numerze przedstawiony zostanie kolejny przypadek z praktyki Kancelarii Pazur. Przypadek ten pokazuje, jak szybko można stracić „normalne życie”, gdy wpadnie się w złe towarzystwo i podejmie kilka błędnych decyzji. Pewne decyzje życiowe są nieodwracalne i mogą przynieść zupełnie niespodziewane skutki.

1 Stan faktyczny

Trzydziestokilkuletni klient, dorosły człowiek mający rodzinę, żonę i dzieci, pochodzący z dobrej rodziny, w pewnym etapie swojego życia popełnił jeden błąd, który będzie go kosztował kilka lat w więzieniu. Pewnego razu spotkał kolegę, który zaproponował mu narkotyki, a dokładnie kokainę. Dzięki niej klient – jak potem mówił – poczuł się o wiele silniejszy i mógł o wiele więcej pracować, o wiele dłużej znosić wysiłki dnia codziennego i tym samym więcej czasu i energii poświęcać rodzinie. Pewnego razu kolega zaproponował, by to klient przywoził narkotyki z zagranicy, ponieważ wyjdzie to dla obu taniej – skoro i tak je już regularnie zażywają. I tak właśnie było, klient co miesiąc wyjeżdżał za granicę Niemiec przywożąc od 20 do 30 gram narkotyku. Narkotyk miał być przeznaczony dla klienta i kolegi.

Wydawałoby się, to nic złego, w końcu narkotyki zażywali obaj, nie sprzedawali ich i nie handlowali nimi. Klient kupował je tylko i wyłącznie dlatego, że w ogólnym rozrachunku wychodziło to taniej.

2 Problemy natury karnej

To, co klient przeoczył, to fakt, iż za wwóz narkotyków do Niemiec w większych ilościach (tak jak tutaj, powyżej 10 gram) przewidziana jest wyższa kara niż za samo posiadanie czy handlowanie nimi. Zgodnie z § 30 BtMG kara wynosi od 2 do 15 lat więzienia – i to za każdy pojedynczy przypadek wwozu narkotyków. § 30 BtMG jest paragrafem bardzo surowym, ponieważ już jedna podróż generuje karę więzienia od 2 lat. W takim wypadku nie ma nawet szans na wyrok w zawieszeniu.

3 Materiał dowodowy

Gdy Kancelaria Pazur otrzymała zlecenie bronięcia klienta, materiał dowodowy był bardzo mocny. Nie tylko SMS-y oraz nagrane rozmowy telefoniczne obciążały klienta, ale również zeznania kolegi, który praktycznie pogrążył naszego klienta. Okazało się że ów kolega nie tylko zeznał przeciwko klientowi, ale sam od siebie przedstawił wykaz SMS-ów, z których wynikało, że tych transportów było kilkanaście. To oznaczało, że akt oskarżenia obejmował w końcu 15 przypadków wwozu narkotyków po 30 gram. Biorąc pod uwagę § 30 BtMG pozycja wyjściowa klienta była bardzo niekorzystna. Za każdą z tych podróży groziło klientowi po 2 lata więzienia. Do tego dochodził fakt, że sądem, który zajmował się tą sprawą, był sąd okręgowy (Landgericht) – a tylko ten sąd ma w swoich kompetencjach wydanie wyroku wyższego niż cztery lata. Klientowi groziła w tym konkretnym przypadku – za 15 przypadków wwozu narkotyku do Niemiec – realna kara między 6 a 8 latami więzienia.

4 Strategia obrony

Strategia obrony polegała przede wszystkim na dogłębnej analizie akt i wyszukaniu błędów w zeznaniu kolegi, jak również analiza kompletnych SMS-ów i rozmów, które zostały nagrane przez policję i udostępnione przez kolegę. Dzięki dogłębnej analizie akt okazało się, że klient nie mógł 15 razy wwieźć narkotyków, bo udało się przedstawić w sądzie kilka sytuacji, w których w tym czasie klient po prostu był w Monachium lub innym miejscu. Tym samym udało się wykazać niespójności w zeznaniu kolegi i zeznaniu policjantów badających sprawę. Dodatkowo, dzięki zaangażowaniu Kancelarii, udało się wyszukać świadków oraz dowody dające klientowi

Maciej Pazur LL.M.

jest adwokatem w Monachium.

Prowadzi porady prawne w języku polskim oraz niemieckim w takich dziedzinach jak:

- prawo karne
- prawo pracy
- odzyskiwanie należności
- prawo najmu
- odszkodowania

alibi. Mając na uwadze powyższe dowody, można było sytuację przedstawić w sądzie w zupełnie innym, korzystnym świetle.

Jako że klient był winny, a część przypadków wwozu narkotyków była udowodniona, celem obrony było obniżenie wyroku. Taki cel został również osiągnięty, ponieważ udało się zarówno z prokuratorem, jak i z sędzią zawrzeć układ. Na mocy tego układu klient otrzymał karę złagodzonego wyroku 3 lat pozbawienia wolności z możliwością wcześniejszego warunkowego zwolnienia z aresztu.

Wynik ten był wynikiem bardzo satysfakcjonującym, ponieważ klientowi groziła kara w wysokości do 6–8 lat bezwzględnego więzienia, gdyby akt oskarżenia się potwierdził. Dzięki staraniom Kancelarii, kooperacji klienta oraz przychylności sędziego karę udało się zmniejszyć do 3 lat. W praktyce oznaczało to dodatkowo, że klient po odbyciu 3/4 kary może starać się o zwolnienie z aresztu. Jako że klient spędził w areszcie 11 miesięcy, do końca kary pozostał mu jeszcze jeden rok.

5 Podsumowanie

Powyższy przypadek pokazuje, iż zabawy z narkotykami są absolutnie ryzykowne ze względu na bardzo wysokie kary, jakie przewiduje ustawa. Za wwóz narkotyków do Niemiec grozi kara od 2 lat bezwzględnego pozbawienia wolności. Dotyczy to również przypadków, gdy narkotyki tylko tymczasowo znajdują się na terenie Niemiec – np. gdy są przewożone z Holandii do Polski, a Niemcy to tylko kraj tranzytowy. W naszym przypadku klient nie był przestępcą, nie był prawdziwym przemytnikiem, narkotyki zażywał sam ze swoim kolegą. To były dodatkowe okoliczności łagodzące. Nasz klient wyciągnął lekcję z tej sprawy: narkotyki niszczą życie, a kolegów trzeba dobierać starannie.

**Kanzlei Pazur
Rechtsanwalt Maciej Pazur LL.M.**
Trappentreustr. 42
80339 München
Tel. 089/740 53 362
Fax: 089/ 999 36 249
info@kanzlei-pazur.de
www.kanzlei-pazur.de

The Word Prodigy - Ewa Bembnista
TŁUMACZENIA I POMOC W FORMALNOŚCIACH

**TŁUMACZ
PRZYSIĘGŁY**
j. polskiego
i niemieckiego

Kapellenstr. 25,
82008 Unterhaching
Dojazd
(15 min. od centrum Monachium):
S3, kierunek Holzkirchen,
przystanek Unterhaching

☎ 015777453603
✉ info@wordpro.eu

TŁUMACZENIA: uwierzytelnione • zwykłe • ustne i pisemne we wszystkich zakresach

DORADZTWO I POMOC W URZĘDACH: wnioski na Kindergeld • Harz IV (zasiłek na utrzymanie) • mieszkania socjalne • uznanie kwalifikacji zawodowych itp. • dofinansowanie do kursów języka niemieckiego • wypełnianie formularzy • sporządzanie pism urzędowych

TŁUMACZENIA MEDYCZNE: w szpitalach podczas badań i zabiegów • wypełnianie formularzy • tłumaczenie dokumentacji medycznej • doradztwo w wyborze odpowiedniej kliniki i specjalisty

INNE: tłumaczenie podczas egzaminu na kartę wędkarską

www.wordpro.eu

**TŁUMACZ
PRZYSIĘGŁY**

języka polskiego i niemieckiego

- wieloletnie doświadczenie
- teksty ekonomiczne, prawnicze, urzędowe
- świadectwa i inne dokumenty
- uwierzytelnienia
- tłumaczenia ustne

Anna Reißig

Altstadt 105, 84028 LANDSHUT

Tel./Fax: 0871 / 97 50 44 59

Mobil: 0170 / 2 44 09 69

E-Mail: anna.reissig@t-online.de
www.polsch-niemiecki.com

**SERWIS
KOMPUTEROWY**

NAPRAWA
ODWIRUSOWANIE
INSTALACJA
KONFIGURACJA INTERNETU
WIZYTY DOMOWE
STRONY INTERNETOWE

TC IT Service, inż. Tomasz Czarnecki
tel.: 0178/35 33 092 • 089/46 221 363
Monachium, Landsberger Str. 135

ALEKSANDRA RADOJEWSKA
www.lingua-institut.de

Lingua Germanica & Polonica
Institut für Sprachen und Kultur e.K.

STAATLICH ZERTIFIZIERTER
UND ZUGELASSENER
BILDUNGSTRÄGER
FÜR ARBEITSFÖRDERUNG
IN DEUTSCHLAND

POZIOM PODSTAWOWY
ŚREDNIO ZAAWANSOWANY
ZAAWANSOWANY

KURSY intensywne i integracyjne FINANSOWANE przez urząd pracy

Kursy językowe dla pracowników zmianowych "Deutsch neben der Arbeit"
Kurs dla dzieci i młodzieży szkolnej "Deutschkurs für die Grundschulkinder"
Zajęcia indywidualne z lektorem Porady językowe i tłumaczenia

KURSY NAUKI JĘZYKA NIEMIECKIEGO, ANGIELSKIEGO I POLSKIEGO

Theresienstraße 124
80333 Monachium

0179 82 98747
0891 20 37930

@ aleksandra.radojewska@lingua-institut.de

Translation
Dolmetschen ohne Grenzen

**TŁUMACZ
PRZYSIĘGŁY**
języka polskiego i niemieckiego

oraz tłumaczenia z języka angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, portugalskiego, rosyjskiego, włoskiego

Diplom-Kauffrau Justyna Weber
Otl-Aicher-Straße 10 • 80339 München • tel. 0176 22 06 33 25 • www.abertrans.de

- uwierzytelnione tłumaczenia wszelkich dokumentów
- tłumaczenia przysięgłe w sądzie, u notariusza i urzędowe
- consulting ekonomiczny
- pomoc językowa w wypełnianiu formularzy i korespondencji z urzędami

Kancelaria Podatkowa

SteuBerater
Dipl.-Kfm.
Paweł Madzarow

**doradztwo podatkowe
księgowość
sporządzanie zeznań
podatkowych
korespondencja
z urzędami skarbowymi**

ADRES:
Werner-Eckert-Str. 4
81829 München
pawel.madzarow@steuerberater-madzarow.de
Tel.: 089/99936501
Fax: 089/99936502

Terminy po telefonicznym
lub mailowym uzgodnieniu

www.steuBerater-madzarow.de

NAUKA J. NIEMIECKIEGO ONLINE

DLA KAŻDEJ GRUPY WIEKOWEJ I ZAWODOWEJ

Naucz się j. niemieckiego z doświadczonym lektorem
przez internet, o wybranej przez Ciebie porze dnia,
bez wychodzenia z domu!

Wszystkie materiały w cenie lekcji!
Wystarczy tylko dostęp do internetu!

e-mail: naukaniemonline@gmail.com
www.nauka-niemieckiego-online.eu
WhatsApp/tel: +48 889 985 585

Czerwień, kobiecość, połączenie i wiedza to wartości, które przyświecały na warsztatach #ŚIKS w Sztokholmie

W pełnej przestrzennej sali w Sztokholmie 4.10.2019 r. ponad 50 kobiet w czerwieni z Polski, Szwecji, Szwajcarii, Anglii i Niemiec spotkało się na warsztatach zorganizowanych przez Światowe Imperium Kobiety Spełnionej z Monachium, by realizować marzenia, wzmacniać swoje kompetencje biznesowe i rozwoju osobistego, a przede wszystkim poszerzyć swoje międzynarodowe grono przedsiębiorczych osób.

Tym razem tematem spotkania było: „Skuteczne narzędzia do przyspieszenia rozwoju biznesu i budowania silnej Marki Osobistej.”

Swoją wiedzę podzielili się międzynarodowi prelegenci, eksperci w dziedzinie budowania marki osobistej, video content marketingu, autoprezentacji medialnej i tworzenia/projektowania szaty graficznej stron internetowych Anna Oszajca (Anglia) i Mateusz Broniarek (Szwecja).

Uczestnicy dowiedzieli się, jak występować, żeby inni chcieli to oglądać, a następnie kupować właśnie od Nas oraz otrzymali poradę:

Odbił się Pokaz Mody Haliny Rosa Art również z udziałem uczestniczek spotkania. Halina Bartoszek „Rosa” (Szwecja) jest artystką ludową, malarką, projektantką opatentowanych wzorów tekstylnych.

Nasi Goście z daleka i bliska posmakowali tradycyjnej kuchni szwedzkiej Agnieszki Grzelak oraz bardzo smacznych wypieków Moniki Banas.

Te wyjątkowe chwile pełne emocji, radości i podekscytowania uchwyciły swym wyjątkowo profesjonalnym okiem dwie utalentowane panie fotograf Marta Jadwiga Bartosiak oraz Karolina Labrenz Orzewska ze Szwecji.



tylko do kobiet, wiele osób starało się systematycznie odwieść mnie od tego, przekonując, że kobiety mieszkające na emigracji, zwłaszcza w Niemczech, nie mają potrzeby wspólnego tworzenia, a na szkolenia biznesowe czy z rozwoju osobistego chętniej pojadą do Polski. Dziś z perspektywy 2 lat, od momentu powstania grupy, jestem głęboko przekonana i wdzięczna swojej cierpliwości i założeniom, że prawda jest zupełnie inna. Polki zarówno w Niemczech, jak i w Szwecji, a już tak nieoficjalnie mogą powiedzieć, że także w Polsce, pragną wspólnych działań, wymiany doświadczeń i pogłębiania wiedzy w praktyczny sposób, a nasze spotkania oferują całe spektrum tych możliwości. Na każdym naszym spotkaniu uczestniczki mają możliwość wypowiedzenia się na różne tematy zarówno ze sceny, jak i przy mikrofonie. Zwiększa to ich poczucie pewności siebie, wiarę w realizację własnych marzeń i pragnień. Ciepła i pełna zaufania atmosfera, która towarzyszy nam na każdym spotkaniu dodaje skrzydeł nie tylko nam, ale również naszemu biznesom. Warto może już o tym wspomnieć, że 26.04.2021 r. odbędzie się największa kobieca konferencja w Monachium, na którą zostali zaproszeni wyjątkowi goście ze świata biznesu i zdrowia. Pięknym elementem tego wydarzenia będą panelistki z Europy, kobiety sukcesu, biznesu i różnych życiowych ról oraz 555 Polek, które pragną wspólnych działań. Zostaną zaproszone ambasadorki wszystkich grup kobiecych w Europie, a może i ze świata. To będzie dzień pełen inspiracji 28 Polek, które poznamy w wywiadach z cyklu: Osobowości i sukcesy Polek w Europie. Zapraszam do zanotowania daty w kalendarzu.”

Pani Dora dodała: „Ten projekt nie miałby możliwości realizacji, gdyby nie zaangażowanie kobiet z mojego Teamu: Małgorzaty Lagowskiej, Beaty Klimkowskiej, Anny Michalik i Iwony Rolak. Bardzo serdecznie dziękuję za wsparcie w projekcie Non Profit.”

Kiedy więc kolejne spotkania w Monachium? Zapraszam 13.12.2019 na 3-godzinne warsztaty pod hasłem: MY, NASI KLIENCI I BIZNESY w MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH oraz na 3-godzinną kolację mikołajkowo-networkingową. Naszym Gościem Specjalnym będzie Asia Bednarz – ekspert w dziedzinie Online Marketingu i Automatyzacji Biznesu, Blogerka, Autorka ebooków, kursów oraz szkoleniowiec. Szczegółowe informacje znajdą Państwo na stronie www.businessbeautybalance.com lub bezpośrednio Dora Fyda Mobil 0170 2151 931

Zapraszam każdą kobietę, która ma w sobie pragnienie realizacji siebie, swoich talentów i chęć podzielenia się nimi w gronie wyjątkowych kobiet. Tam, gdzie jest nas wiele, rozblśnie płomień spełnienia i radości na wiele, wiele pokoleń.



Zaangażowanie Polek na sali podczas warsztatów przeszło najśmielsze oczekiwania nawet samych prelegentów i organizatorek.

„Jeżeli chcesz zaistnieć w internecie, to musisz zbudować swój wizerunek na 5 filarach: branding, twoja strona internetowa, to, jak prezentujesz się w social mediach, twój content oraz reklama, z którą dotrzesz do szerszego grona odbiorców.”

Zaangażowanie Polek na sali podczas warsztatów przeszło najśmielsze oczekiwania nawet samych prelegentów i organizatorek. Dora Fyda (Autorka projektu ŚIKS) podsumowała to zjawisko w dwóch, ale jakże kluczowych, zdaniach: „Polonia kobieca pragnie zmian i rozpędu swoich firm, zwiększania kompetencji biznesowych i brania odpowiedzialności za swoje życie zarówno prywatne, jak i biznesowe. To wyjątkowo piękny obraz nowego podejścia do przedsiębiorczości.”

Uczestniczki mogły również poznać dobroczynne działania kosmetyków firmy Colway International, którą reprezentowała Agnieszka Marciniak oraz nasycić się obrazami wypełnionymi kolorami i duszą Jolanty Stankiewicz. Muzycznie wzbogaciła warsztaty grupa Green Shoes z Patrycją Czekaj i Łukaszem Sobota.

Inauguracja spotkania została zakończona kobiecością w eleganckim i folklorowym stylu.

Szczególne podziękowania – podkreśla Dora Fyda – należą się Ambasadorce ŚIKS SZWECJA, Iwonie Rolak wraz z jej Teamem w Sztokholmie. Polki wykazały ogromne zaangażowanie, poświęciły wiele godzin pracy na przygotowanie i zwróciły uwagę na wiele detali, by kobiety jeszcze mocniej rozbudziły w sobie kobiecość i poczuły się wyjątkowo w ten magiczny wieczór.

To wydarzenie wpisało się w historię grupy #ŚIKS jako inauguracyjne poza granicami Niemiec. Potwierdziło założenia i przesłanie tego projektu, czyli połączenie i aktywacja kobiet do działań w biznesie, by żyć pełnią życia gdziekolwiek mieszkają. Spotkanie w Szwecji stało się symbolem współpracy kobiet na arenie międzynarodowej. Kobiety pragną już więcej! Chcą rozwijać swoje talenty, zawodowe powołania i wykonywać czynności zgodnie z ich kwalifikacjami czy pasją. Odajdą sobie nie tylko w roli Mamy, Zony czy Partnerki, ale również w roli kobiety biznesu i kariery.

Na pytanie skierowane do Dory Fydy: jak chciałaby pani podsumować to wydarzenie, otrzymała odpowiedź: „Gdy rozpoczynałam działania związane z projektem skierowanym

NKA-BÜROSERVICE UG

(haftungsbeschränkt)

Martin-Kollar-Str. 12, 81829 München
tel. 089-45672276, fax: 089-45672277, info@nka-bueroservice.com

POMAGAMY W:

- zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej tzw. Gewerbe
- poprowadzimy bieżącą księgowość
- wykonamy comiesięczne rozliczenia wypłat pracowników
- Kindergeld, Elterngeld i inne



FACHANWÄLTIN für INSOLVENZRECHT

POMOC W ZAKRESIE

- upadłość (Insolvenz)
- restrukturyzacja firm
- mediacja z Finanzamtem (np.kontrola, niejaśności podatkowe)
- pomoc w sytuacji zakazu prowadzenia firmy (tj. Gewerbeuntersagung)
- pozasadowa regulacja zadłużenia (z możliwością umorzenia do 50% długu)
- negocjacje z wierzycielami
- odzyskiwanie należności
- prawo bankowe

po polsku w pon, wt. i czw. 9.00 - 14.00 lub 01777870921



Carola Bertram
Fachanwältin für Insolvenzrecht

20 lat doświadczenia

Steinsdorfstr. 10, München,
tel. 089 54 84 68 68, Fax: 089 54 84 6867
mail@kanzlei-bertram.de

Übersetzungen & Consulting



I N T E R S E R V I C E

Serdecznie zapraszam do korzystania z szerokiej oferty usług Biura Tłumaczeń i Informacji Agnieszki Miller

- Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszelkich dokumentów i tekstów w zakresie języka polskiego i niemieckiego oraz innych języków świata.
- Pisemne specjalistyczne tłumaczenia medyczne, kompetentna asysta tłumacza podczas konsultacji medycznych, leczenia lub terapii.
- Tłumaczenia ustne podczas spotkań politycznych i biznesowych, konferencji, kongresów, delegacji, negocjacji handlowych, targów na terenie Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Polski.
- Asysta i tłumaczenie podczas wizyt w zakładach karnych na terenie Niemiec.
- Pomoc w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych w Niemczech oraz w Polsce (np. transkrypcji aktów stanu cywilnego), udzielanie informacji dotyczących zawierania związków małżeńskich, nostryfikacji dyplomów, uznawania zawodów itd.; pomoc w formułowaniu pism urzędowych i przy wypełnianiu formularzy.

ORAZ

- Profesjonalna obsługa biurowa spółek i firm jednoosobowych; współpraca uwzględniająca szerokie kontakty w zakresie kancelarii adwokackich oferujących swe usługi w dziedzinach prawa gospodarczego, pracy, medycznego, karnego, rodzinnego, finansowego i spadkowego, a także kancelarii notarialnych oraz jednostek doradztwa podatkowego w Niemczech i w Polsce.



Biuro Tłumaczeń i Informacji Agnieszka Miller
Ismaninger Str. 65, 81675 München

Tel. +49 (0)89 / 688 5005
Fax +49 (0)89 / 41929022

Mobil: +49 (0)172 / 7743443
E-mail: post@a-miller.de

www.a-miller.de

Kontakt: Dora Fyda, Mobil: 0170 2151 931, E-mail: fyda@iv-muenchen.eu, www.businessbeautybalance.com

OPIS SYSTEMU FRANCYZOWEGO

Dlaczego **Polnische Spezialitäten Lukullus?**

Nasza koncepcja nowoczesnej franczyzy, oparta o dwunastoletnie doświadczenie w branży, przynosi realne korzyści franczyzobiorcom. Świetne wyniki sieci Polnische Spezialitäten Lukullus to sukces naszych Partnerów, którzy przy wsparciu franczyzodawcy z powodzeniem zarządzają swoim lokalnym biznesem.

SIEĆ SKLEPÓW POLNISCHE SPEZIALITÄTEN LUKULLUS POWSTAŁA W 2007 ROKU

WSPÓŁPRACĘ z naszymi Partnerami opieramy na zaufaniu i przejrzystości.

Jeżeli więc kierujesz się:

- renomą franczyzodawcy,
 - minimalizacją ryzyka biznesowego,
 - mocnym wsparciem franczyzodawcy,
- to biznes **Polnische Spezialitäten Lukullus** jest właśnie dla Ciebie!



Każdego dnia INWESTUJEMY w rozwój i innowacje.

Badamy preferencje konsumentów, szukamy technologii, inwestujemy i wdrażamy sprawdzone, najlepsze rozwiązania, które pozwolą budować przewagę konkurencyjną naszych sklepów.



To nas WYRÓŻNIA

Polnische Spezialitäten Lukullus to sklep spożywczy, którego przewagą na rynku są **kategorie świeże**. Osiągamy to dzięki systematycznym kontrolom jakościowym dostaw do naszych magazynów oraz współpracy z lokalnymi producentami.



WSPARCIE DLA FRANCYZOBIORCY

Wspieramy sklep przed otwarciem, w jego trakcie i po otwarciu.

Działamy kompleksowo, aby zapewnić naszym franczyzobiorcom konkurencyjność:

- szybko i elastycznie reagujemy na ich potrzeby dzięki dedykowanej strukturze operacyjnej
- oferujemy profesjonalną logistykę; wszystkie produkty dostarczane w jednej dostawie, całość rozliczona fakturą
- wykorzystujemy sprawdzone narzędzia i kanały komunikacji; prowadzimy kampanie reklamowe w Social Mediach,

Dzięki nieustannemu wsparciu nasz Partner otrzymuje solidne podstawy, by budować własny biznes, stając się liderem w swoim regionie.

PRZEWIDYWANA SUMA INWESTYCJI

Koszt inwestycji w zakresie dostosowania do systemu ustalany jest indywidualnie dla każdej placówki handlowej.

PODSTAWOWE WYMAGANIA SIECI

Lokalizacja sklepu powinna posiadać:

- min. 200m² powierzchni sali sprzedaży oraz odpowiednie zaplecze magazynowe
- parking, możliwość odbioru dostaw wielopaletowych
- odpowiedni potencjał lokalizacji.

W przypadku braku lokalizacji spełniającej powyższe oczekiwania, pomagamy w znalezieniu odpowiedniej lokalizacji.

Od naszych Partnerów oczekujemy:

- podnoszenia kwalifikacji własnych i personelu
- partnerskiej współpracy z franczyzodawcą,
- wspólnego budowania pozytywnego wizerunku Polnische Spezialitäten Lukullus.

Jeżeli chcesz uzyskać więcej informacji, napisz do nas na adres: wspolpraca@lukullus-laden.eu

EKSPRESOWE BUSY
OD DRZWI DO DRZWI & BEZ PRZESIADEK

PL +48 602702885 PL + 49 15732032357
www.docelu.com.pl

Warszawa, Łódź i okolice
wyjazdy z Warszawy: pn. i czw. - 8.00
wyjazdy z Monachium: wt. i pt. - 18.00

rejon Monachium
AUGSBURG, REGENSBURG,
NORYMBERGA, DINGOLFING

telewizja na kartę
nC+ z POLSATEM 1 i 2

Polskie programy bez umowy i abonamentu

Sprzedaż i montaż!!!
zestawów satelitarnych

MASZ PROBLEM Z ODBIOREM
DZWOŃ!!!
ponad 40 kanałów w tym 15 w jakości HD

SPRAWDŹ OFERTĘ!

80339 München-City, Theresienhöhe 3
Wejście: Schwanthaler Str.110

Kom.: 0179/4316130 po polsku

Nauka jazdy
Perlacherstr. 67
81539 München
Giesing

PKW-LKW-KRAD

FAHRSCULE BATYRA

tel.: 089 69 77 73 74
Mobil: 0176 210 412 79

www.fahrschule-batyr.de

prawo jazdy również w j. polskim w kategoriach:
B - BE - C1 - C1E - C - CE

STRACIŁEŚ PRAWO JAZDY? CHCESZ JE JAK NAJSZYBCIEJ ODZYSKAĆ?

Przygotowanie do MPU (Idiotentest)
w języku polskim lub niemieckim
Bezpłatna konsultacja, 100% zdawalności

mgr psychologii Małgorzata Voelkel
e-mail: margaretavoelkel@aol.de, www.mpu-in-berlin.de

tel.: 0152 33578752



ZIB SPRACHINSTITUT

Kursy języka niemieckiego w Monachium

Kto może uczestniczyć?
W kursach mogą uczestniczyć wszyscy członkowie Unii Europejskiej. Wszelkie formalności odnośnie zapisania się na kurs są bezpłatnie załatwiane przez naszą szkołę. W przypadku pobierania zasiłku socjalnego, koszty kursu mogą być pokryte przez Urząd Migracyjny.

Jak długo trwają kursy?
Kursy odbywają się od 4 do 5 dni w tygodniu po 4 do 5 godzin lekcyjnych w następujących trybach:

- rano (pon. - pt.) 9:30 - 13:45
- po południu (pon. - pt.) 14:00 - 17:15
- wieczorem (pon. - czw.) 18:00 - 21:15
- w weekend (sob. - niedz.) 9:15 - 16:15

W zależności od trybu, kursy trwają od 8 miesięcy do roku.

Gdzie znajdziesz się szkoła ZIB?
ZIB - Schwanthalerstr. 5, 80336 München.
Hauptbahnhof / Karlsplatz (Stachus)

Kiedy zaczynają się kursy?
Kursy zaczynają się co miesiąc. Po zakończeniu kursu można przystąpić do egzaminu. Szkoła ZIB jako Centrum Egzaminacyjne posiada licencję na wystawianie certyfikatów TELC. Dodatkowe informacje znajdują się na naszej stronie www.zib-muenchen.de lub można uzyskać je telefonicznie pod numerem - 089-444 78 350 (biuro).

Gdzie uzyskać informacje po polsku?
ZIB - Zentrum für Integration in Bayern
Mariola Kaczorek
Telefon 0176 646 484 07

DYSTRYBUCJA PRASY POLSKIEJ NA TERENIE NIEMIEC

SPRZEDAŻ HURTOWA
+49 30 77391863
PRENUMERATA
+49 30 77391864
www.prasa-polska.com

PEŁNE PRAWO ZWROTU EGZEMPLARZY NIESPRZEDANYCH

BOGATA OFERTA KARTEK OKOLICZNOŚCIOWYCH, KALENDARZY ORAZ TOREB I SERWETEK PAPIEROWYCH

PAYPAL PRZEDSTAWIA XOOM – NOWĄ METODĘ PRZESYŁANIA PIENIĘDZY

- Szybki sposób wysyłania pieniędzy, dostępny przez całą dobę, siedem dni w tygodniu
- Odbiór gotówki w tysiącach placówek partnerskich na terenie całego kraju
- Wysyłaj pieniądze bezpośrednio na rachunek bankowy w niemal każdym banku
- Otrzymuj powiadomienia o statusie transakcji SMS-em, e-mailem lub w formie powiadomień z aplikacji
- Bezpieczeństwo transakcji gwarantowane przez PayPal



Usain Bolt
Najszybszy człowiek świata
i ambasador Xoom

Pobierz nową aplikację
Xoom już dzisiaj



xoom

Usługa Systemu **PayPal**



ADWOKAT Olaf Groborz

Donnersbergerstraße 46, 80634 München; S-Bahn Donnersbergerbrücke U1 Rotkreuzplatz

- 0 89/13 95 83 72
- 0 89/13 95 83 73
- olaf.groborz@gmx.de

- prawo karne i wykroczeń
- prawo pracy
- praco gospodarcze
- prawo ruchu drogowego
- oraz
- Kindergeld
- prawo emerytalne
- prawo ekstradycji

Krystyna Borowska-Wünsch

ADWOKAT

Członek Izby Adwokackiej w Warszawie i Rechtsanwaltskammer w Monachium

- prawo cywilne, w tym rodzinne, spadkowe, prawo umów, dochodzenie roszczeń
- prawo karne
- wypadki drogowe
- obsługa podatkowa osób fizycznych i firm
- możliwość reprezentowania Państwa w Niemczech jak również stałego lub sporadycznego reprezentowania Państwa przed wszystkimi sądami i instytucjami w Polsce

Schulstr.10 (U-Bahn Rotkreuzplatz) · 80634 München
Tel. 089 13038628 · Fax 089 13038627 · Mobil 0172- 9959 216 · E-Mail: kbwuensch@t-online.de



Łukasz Sowada

Geprüfter Versicherungsfachmann IHK Broker

ubezpieczeniowy

PORADY I INFORMACJE DOTYCZĄCE UBEZPIECZEŃ

OC firm
OC prywatne
komunikacyjne
emerytalne
na życie
zdrowotne
wypadkowe

Thalkirchner Str.184, 81371 München
Tel.: 089 41 41 41 351
Mobil: 0176 104 224 97
Fax: 089 41 41 41 352
lukasz.sowada@googlemail.com



Moje Miasto

z wizytą w MOIM MIEŚCIE

Na początku października 2019 wydawca Mojego Miasta Grzegorz Spisla gościł na Wybrzeżu Gdańskim, oprowadzany – przez doskonałe znającego Trójmiasto – redaktora naczelnego Bogdana Żurka.

Niestety, bardzo krótka wizyta wymusiła zawężenie programu do najważniejszych miejsc. Pan Spisla zwiedził więc kolebkę Solidarności – Stocznnię Gdańską, z historyczną salą BHP, Bazylikę św. Brygidy ze wspnianym bursztynowym ołtarzem oraz gdańską starówkę. Spacer po Gdyni, to oczywiście Świętojańska i Skwer Kościuszki, z zacumowanym przy nim niszczycielu Błyskawica oraz żaglowcach Dar Pomorza i Dar Młodzieży, jak również restauracja o znajomej nazwie ... Moje Miasto, z serdecznym przyjęciem przez właścicieli. Dzień zakończył się głęboką nocą atrakcjami serwowanymi przez Sopot. Dnia następnego, mimo szorstowego wiatru, gość zaliczył spacer sopocką plażą oraz moło, wraz z przegladem jachtów tam cumujących, a także karkołomne wejście na latarnię morską. Pożegnana przekąska w amerykańskiej restauracji zakończyła krótką, ale jakże intensywną i owocną wizytę wydawcy Mojego Miasta nad polskim morzem. Jeszcze tego samego popołudnia Grzegorz Spisla wylądował szczęśliwie w Monachium, w objęciach stęsknionej rodziny.

(inf. wł)



Sala BHP. Tu powstała Solidarność.



Gdańsk. Nad Motławą.



„Moje Miasto” w Gdyni to rodzinna restauracja.

AGS

Agentur Grażyna Szkulcka

Agencja obsługi firm

- księgowość
- rachunkowość
- tłumaczenia
- ubezpieczenia
- i inne konsultacje

Zapraszam!



Grażyna Szkulcka (M.A.)
Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Tel: 089 / 86 36 98 32
Fax: 089 / 97 89 51 24
Godziny otwarcia:
• wtorki 8.30 - 20.00
• środy 8.30 - 15.00
• czwartki 8.30 - 20.00
• piątki 8.30 - 15.00
• pierwsze soboty miesiąca 12.00 - 17.00
Inne terminy po telefonicznym uzgodnieniu



Izabela S. Demacker

Rechtsanwältin

Doradztwo prawne w języku polskim i niemieckim z uwzględnieniem niemiecko-polskich przepisów prawnych w dziedzinach:

prawa rodzinnego i spadkowego | prawa pracy
prawa karnego oraz wykroczeń | prawa gospodarczego
prawa ruchu drogowego

Tel.: 0 89 | 85 63 63 55

Müllerstr. 40
80469 München

www.kanzlei-demacker.de
info@kanzlei-demacker.de



Joanna Kozłowski

Zahnarzt am Marktplatz

Lekarz Stomatolog
Specjalista Implantolog

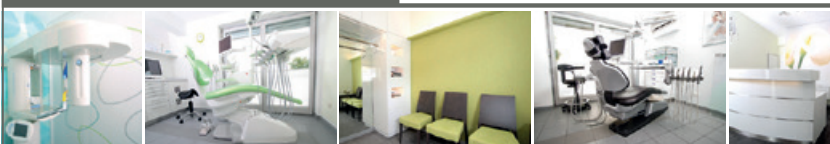
Marktplatz 7, 85375 Neufahrn
Tel. 08165-4866, Fax 08165-708676
info@zahnarztpraxis-kozłowski.de
www.zahnarztpraxis-kozłowski.de

Gabinet mieści się w centrum Neufahrn na północ od Monachium, samochodem A9 - kierunek Norymberga - zjazd Eching, Neufahrn, S-Bahn S1

GODZINY OTWARCIA:

pon.:	09:00 – 13:00	14:00 – 18:00
wt.:	8:30 – 19:00	
śr.:	08:30 – 13:00	14:00 – 18:00
czw.:	09:00 – 13:00	14:00 – 18:00
pt.:	08:30 – 13:00	

Skorzystaj z naszych nowoczesnych pomieszczeń



SKANDYNAWIA udostępnia ludziom w Niemczech nowe zdrowe podejście do życia!

Norvia Nutrition to marka stworzona w Norwegii – z produktem opartym na białkach roślinnych i wspierana ponad 30-letnimi szczegółowymi badaniami medycznymi. Od niedawna wprowadzona na niemiecki rynek z dwoma unikalnymi koktajlami w proszku pokrywającymi całkowite zapotrzebowanie na wartości odżywcze dla organizmu: Norvia Weight Loss (VLCD – Bardzo Niskokaloryczna Dieta) i Norvia Active Performance.



samo białko sojowe. Ekstrahowane białko sojowe jest jedynym białkiem roślinnym przypominającym składem i wartościami odżywczymi białko zawarte w pokarmach mięsnych. Oba aksamitne proszki są bogate w niezbędne

masy ciała podczas zdrowego odchudzania i ćwiczeń, aby ostatecznie uzyskać oczekiwane wyniki i je utrzymać.

Dr n. Med. Dr Lars Høie kontynuuje: „Oprócz znacznej utraty wagi pacjenci w ośrodku osiągnęli znormalizowane poziomy cukru i cholesterolu we krwi, jednocześnie obniżając inne czynniki ryzyka sercowo-naczyniowego. Te preparaty były najbardziej udanymi produktami zmniejszającymi wagę w Skandynawii, dlatego założyłem Norvia Nutrition, aby udostępnić je wszystkim, którzy szukają zdrowszego stylu życia.” Dr Lars Høie dosko-

nał sukcesywnie swoją formułę, od chwili,



Założyciel i przewodniczący, dr n. Med. Dr Lars Høie, odkrył Norvię, używając wyłącznie naturalnych składników do tworzenia preparatów bogatych w białko, które okazały się produktami najskuteczniej w całej Skandynawii redukującymi wagę i poprawiającymi styl życia.

„Nasza konsekwentna wiara w wiele skandynawskich praktyk została zilustrowana rosnącą globalną popularnością hygieny i niezwykle modnego nordyckiego terminu opisuującego utrzymanie przemyślanego i prostego stylu życia. W rezultacie sensowne jest jedynie to, że Norvia odzwierciedla ten styl życia i robi to poprzez promowanie holistycznego podejścia do zdrowia i kondycji”.

Historia chorób sercowo-naczyniowych w rodzinie oraz wczesna diagnoza wysokiego poziomu cholesterolu w młodym wieku zainspirowały dr Høie do holistycznego zapobiegania chorobom. Zaangażował się w stosowanie wyłącznie naturalnych składników, aby znaleźć rozwiązania żywieniowe dla olbrzymiej liczby problemów zdrowotnych spowodowanych złym odżywianiem i wyborem niezdrowego stylu życia.

Dr n. Med. Dr Lars Høie komentuje: „Jestem bardzo podekscytowany wprowadzeniem Norvia Nutrition do Polski, po sukcesie w Skandynawii. Czas na inne kraje. Spędziłem 30 lat na opracowywaniu i badaniu naturalnych produktów, które mogłyby zapobiegać zaburzeniom stylu życia. Współtworzyłem Centrum Medycyny Serca, w którym leczyłem dziesiątki tysięcy pacjentów, stosując naturalną roślinną formułę, którą opracowałem na podstawie moich obszernych badań.”

Teraz dostępne również dla świadomych zdrowotnie ludzi w Niemczech innowacyjne produkty Norvii łączą naturalnie ekstrahowane białko sojowe, błonnik sojowy i fosfolipidy sojowe, aby stworzyć efekt synergiczny, który podwaja efekt obniżania cholesterolu przez

makro- i mikroelementy, witaminy i minerały. Zawierają również cukry z fruktozy, które, jak pokazują szeroko zakrojone badania, okazały się niezbędne w utrzymaniu beztłuszczowej

kiedy 30 lat temu odchudził mężczyznę o wręcz niewyobrażalne 30,6 kg w osiem tygodni. Wszystkie skandynawskie gazety zaczęły wtedy o tym pisać. Dr Lars Høie rozpoczął



dystrybuować NORVIĘ poprzez apteki i od tego czasu na jej badania laboratoryjne i kliniczne przeznaczono ponad 100 milionów euro!

Stosowanie Norvii jest proste!

Należy dodać wodę do tych odżywczych proszków i wstrząsnąć, aby stworzyć pyszne, jedwabiste i bardzo syjące napoje o aromacie czekolady arktycznej lub lodowej wanilii. Są one wygodnie pakowane w eleganckie przenośne saszetki, zachowując moc przyjaznych weganom składników bezglutenowych i niemodyfikowanych genetycznie. Koktajle te można stosować do szybkiego odchudzania lub włączyć do zbilansowanej diety w ramach długoterminowego zdrowego stylu życia.

Zostały zaprojektowane w celu zachowania masy mięśniowej podczas odchudzania bez konieczności ciężkich ćwiczeń fizycznych i zapewnienia trwałej energii dzięki niezbędnym składnikom odżywczym, witaminom i minerałom.

Norvia Nutrition to irlandzka spółka giełdowa z siedzibą w Dublinie w Irlandii. Wszystkie produkty są wytwarzane w Irlandii zgodnie z najwyższymi standardami. CEO i Rada Dyrektorów Norvii to norwescy obywatele z dużym doświadczeniem w branży farmaceutycznej i żywieniowej.

Długofalową wizją Norvii jest stopniowe wprowadzanie produktów Norvii na rynki światowe.

Norvia Nutrition jest ukierunkowana na globalne epidemie/pandemie, które obejmują nadwagę i otyłość oraz powiązane zaburzenia stylu życia. Wszystkie produkty Norvii są zatem przeznaczone na rynki o wartości wielu miliardów euro na całym świecie.

Produkty Norvia są obecnie dostępne tylko poprzez sieć dystrybutorów należących do rozwijającej się grupy marketingowej DLG Global z siedzibą we Francji. Unikalność tej Firmy polega na tym, że będąc 3 lata na rynku, jest właścicielem marek takich jak Norvia, z 30-letnim rynkowym stażem, czy genialnych naturalnych kosmetyków marki ANNY REY MONACO, które są niezwykle znane i cenione na rynku Europy południowej już od 1968 roku. Firma DLG Global, pod czujnym okiem jej założyciela i wizjonera Dany Laroque, została również wybrana do dystrybucji fantastycznej jakości sprzętu do pielęgnacji skóry w zaciszu domowym przez światowego giganta, firmę PANASONIC.

Osoby zainteresowane dodatkowymi informacjami, prosimy o kontakt telefoniczny +49 178 1871821 oraz wejście na f DLG Global Health Germany lub www.norviahealth.com gdzie można obejrzeć wywiad z Dr. HØIE w BBC World. Przez 6 miesięcy dziennikarze stacji BBC sprawdzali wszystkie informacje związane z odkryciem Dr. Larsa i zdecydowali się na wyemitowanie tego wywiadu w czasie największej oglądalności – program obejrzało 250 milionów (!) widzów na całym świecie.

Po błyskawicznym sukcesie na rynku polskim otwiera się centrum dystrybucyjne w Niemczech. Poszukujemy ambitnych liderów Network Marketingu, którzy chcą wziąć udział w rozwoju miliardowej Firmy DLG na terenie Niemiec i całej Europy. Zadzwoń na +49 178 1871821 lub wyślij znajomych na spotkanie z właścicielem firmy i dr med. Lars Høie, który 16 listopada 2019 o 13:00 w Warszawie osobście przedstawi swój niezwykle produkt i opowie o jego działaniu.

Zahnarztpraxis
Müllerstraße

Pracujemy też w soboty

tel. 089 260 95 41

Müllerstraße 27, 80469 München



Ciesz się swoim uśmiechem!



Zahnärztin Halyna Unihovska

www.zahnarztpraxis-muellerstrasse.de

Dr. med. Małgorzata Ritter

Specjalistka Medycyny Ogólnej | Lekarz domowy i rodzinny | Medycyna Estetyczna

- badania zdrowotne, przedoperacyjne, Labor, EKG, Holter, Sonografia, Spirografia
- badania okresowe kobiet, mężczyzn i młodzieży
- terapia zmarszczek: kwas hialuronowy, botulina
- mezoterapia: wypadanie włosów, bóle stawów

82178 Puchheim

Adenauerstr. 6

Tel. 089/ 80 43 50

Fax 089/ 89 02 09 17

www.arztpraxis-ritter.de

GODZINY PRZYJĘĆ:

pn. - pt. 9.00 – 12.00 oraz pn., wt., czw., 16.00 – 18.00



MASZ PROBLEM Z ALKOHOLEM
Przyjdź do nas, możemy Ci pomóc

0151 454 955 514 czynny codziennie 18.00–21.00

Możliwość kontaktu WhatsApp

www.aa24.pl aabawaria@gmail.com



BILETY AUTOBUSOWE DO POLSKI Biuro Podróży ORLAND

CENTRALNA REZERWACJA I SPRZEDAŻ BILETÓW

tel. 09721 / 475 900

schweinfurt@orland.de ■ www.orland.de

OFERTA: **SINDBAD**



Twój partner od 25 lat - serdecznie zapraszamy!

Reisebüro ORLAND REISEN GmbH
Gretel-Baumbach-Str. 11A, 97424 Schweinfurt

Wywiad z właścicielką gabinetu medycyny estetycznej Beatą Wojs



Beata Wojs
Heilpraktikerin

info@beaderm.de
www.beaderm.de

Leopoldstraße 157
80804 München
Tel. 089 24 24 24 34

Peeling, glutafion i młodość

w y w i a d



najlepszych produktów z branży Anti Aging – jest on najbardziej zaawansowanym i najskuteczniejszym peelingiem medycznym w swojej klasie.

MM: Dlaczego właśnie ten peeling tak Panią zainteresował?

BW: Ponieważ jest jedynym peelingiem na rynku zawierającym glutafion.

MM: Co to takiego?

BW: Glutafion jest najważniejszym antyoksydantem w naszym organizmie. Jest on niezbędny do walki z wolnymi rodnikami, które są jedną z głównych przyczyn procesów starzenia, jak również są zagrożeniem podczas



MM: Pani Beato, z tego, co wiem, miała Pani zaszczyt uczestniczyć w dniach 26–29 września w XXII ŚWIATOWYM KONGRESIE MEDYCYN ESTETYCZNEJ w Warszawie, w którym wzięło udział ponad tysiąc lekarzy z całego świata. Jak wrażenia? I czy jest coś nowego, co Panią szczególnie zainteresowało, jeżeli chodzi o zabiegi estetyczne?

BW: Muszę przyznać, że kongres był naprawdę bardzo dobrze zorganizowany, było mnóstwo bardzo ciekawych wykładów i workshopów. Jestem bardzo zadowolona,

że mogłam również osobiście porozmawiać ze znanymi i cenionymi specjalistami medycyny estetycznej i w ten sposób pogłębić jeszcze swoją wiedzę. No i oczywiście bardzo mi było miło odwiedzić naszą stolicę.

MM: Czy jakiś nowy zabieg tak bardzo Panią przekonał, że wprowadziła go Pani do swojego gabinetu?

BW: Owszem, bardzo zainteresował mnie nowy peeling, który niedawno wszedł na rynek europejski. Jest on produktem amerykańskim, został uznany za jeden z trzech

chorób. Glutafion ma właściwości przeciwutleniające, bierze udział w procesach oddychania komórkowego, chroni komórki przed działaniem środowiska zewnętrznego. Wyczerpanie lub bardzo niski poziom glutafionu prowadzi do śmierci komórek (apoptozy).

MM: Dla jakiej skóry poleciłaby Pani ten peeling?

BW: Jest on nowoczesnym, bezpiecznym i skutecznym średnio głębokim peelingiem przeznaczonym do wszystkich rodzajów skóry (fototypy 1–6). Synergistyczne połączenie niezwykle skutecznych składników w jednym peelingu umożliwia uzyskanie doskonałych rezultatów i zapewnia bezpieczeństwo stosowania. Nadaje się do skóry w okolicach twarzy, oczu, piersi, dekolty, dłoni, ramion i pleców. Zalecany jest do uzyskania poprawy koloru i faktury skóry, zmniejszenia i/lub całkowitej eliminacji przebarwień, zarówno posłonecznych, jak i melasmy. Dzięki niemu uzyskamy poprawę wyglądu skóry trądzikowej przez zmniejszenie blizn potrądzikowych oraz zwężenie porów. Jest również stosowany jest do odmłodzenia i napięcia skóry poprzez stymulację produkcji kolagenu.

MM: Rozumiem, że u Pani w gabinecie można poddać się temu zabiegowi?

BW: Tak, oczywiście. Zapraszam. Jesień jest bardzo dobrym okresem na taki właśnie zabieg.



Josephsburg-Apotheke
Mariola Huber

Josephsburgstr. 60
81673 München Berg am Laim

Tel. 089/43660304
Fax. 089/43660306

josephsburg-apotheke@hotmail.com
www.josephsburg-apotheke.de

Dojazd: U2: Josephsburgstraße
Tramwaj Nr.19: Mutschellestraße
Apteka znajduje się
na rogu Josephsburgstraße/Else-Rosenfeld-Straße

godziny otwarcia:
pon.-piąt. 8.30-18.30, sob. 8.30-12.30

PORADY

w języku polskim, bułgarskim
i rumuńskim

Logopädie
im Münchner Osten
Terapia
mowy



Terapia wszystkich zaburzeń mowy u dzieci (także przy wielojęzyczności), jak również neurologicznych zaburzeń mowy u dorosłych (Afazja, Dysartria).

TERAPIA MOŻE ODBYWAĆ SIĘ PO NIEMIECKU LUB PO POLSKU
Przyjmujemy pacjentów prywatnych oraz ubezpieczonych we wszystkich kasach chorych

Anna Machowski
& Kolleginnen

Schumacherstr. 17, 81737 München

Tel.: 089-189 042 09
Mobil: +49-(0) 179 676 32 72
sprachtherapie_machowski@yahoo.de
www.logopaediepraxismuemchen.de

ZMIANA DOTYCHSZASOWEGO ADRESU

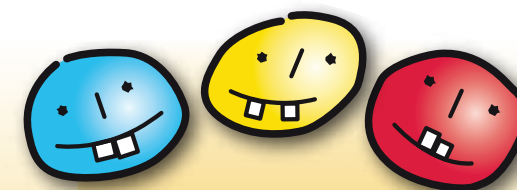
Nasz gabinet znajduje się w Neuperlach Zentrum

DOJAZD:

- U5 i U7 - do stacji Neuperlach Zentrum (przy PEP)
- autobus nr 139 - przystanek Heinrich-Lübke-Str.

Od wszystkich przystanków i stacji 3-7 min. pieszo

Wir behandeln alle Typen



Ortodoncja

Dr.med. dent Agnieszka Gremminger

St.-Veit-Straße 11, 81673 München

Riem-Arcaden, Werner Eckert Str. 10, 81829 München
Poing, Alte Gruber Str. 6

Tel. 089/43 10 93 30, Fax 089/43 10 93 32

Tel. 089/43 57 07 57

Tel. 08121/9 95 90 55

info@dr-gremminger.de www.dr-gremminger.de



POLSKI SALON FRYZJERSKI

Eugeniusz Ochmann

www.salon-ochmann.de

Landsbergerstr. 12
80339 München
tel: 089/5023146
Tram. 18 i 19 Holzapfelstr.
(przed salonem)

DLA PANI

Strzyżenie od 20€

Balejage od 50€

Pasemka od 35€

DLA PANA

Strzyżenie od 17€

Mycie, strzyżenie,

woda do włosów,

masaż od 23€

Maja, Renata, Vlado, Eugeniusz
Zapraszają: pn-pt 9-19, sob 9-15

PRENUMERATA
bez trudu
bezpośrednio do Ciebie!!!



Moje Miasto -
polonijne czasopismo
z dostawą do domu

ZADZWOŃ
0163 153 00 57

. reklama polskich usług . porady . publicystyka .
. wydarzenia . kalendarium imprez .

STOMATOLOG

dr. medycyny dentystycznej
Katharina Juretzki

Amalienstr. 60
(przy Uniwersytecie)

80799 München

Tel.: 089/39 37 20

Mobil: 0162/6917988



Natura i piękno

Lato miało być bardzo burzliwe. Mam nadzieję, że i Wy przeżyliście coś bardzo wyjątkowego. Zająłem się generalnym sprzątnięciem i karczowaniem dzikich krzewów i drzew w wielkim ogrodzie mojej mamy oraz porządkami w ponad stuletnim domu rodzinnym. To było coś wspólnego, móc zanurzać ręce w pulchnej ziemi, robić coś dobrego dla dziewiczej natury, nienaruszonej od wielu lat.

Przy okazji wpadła mi w ręce stara książka zielarska, z lat 60-tych ubiegłego wieku, z polskimi przepisami na różne bardzo zdrowe wywary, które pomagają nam młodzić i pięknieć przy użyciu tylko tego, co rośnie na łąkach, koło nas, choćby u mamy w ogródku.

Piękność to nie tylko make up, kolor włosów czy fryzura. To także stan naszego wewnętrznego samopoczucia, przekładającego się na wygląd skóry czy włosów. Dlatego też postanowiłem podać Wam kilka drogocennych przepisów naszych dbających o urodę babć.

Kłącze wężownika to niesamowita roślina, której korzenie zbiera się właśnie jesienią. Suszy się je w dość ciepłym pomieszczeniu lub na kaloryferze, a następnie moczy w wodzie na pół zmieszanej z olejem słonecznikowym (tylko 100%). Po paru dniach taka olejowa maść jest gotowa do użycia przy wszelkiego rodzaju zanieczyszczeniach skóry, pryszczach, wypryskach, trudno gojących się ranach i infekcjach.

Tasznik – roślina obecnie uznana za chwast, w ludowej kulturze była czczona za właściwości lecznicze. Zawiera witaminę K, olejki zmiękczające i odmładzające skórę, garbniki, potas i sporo witaminy C. Składniki te pozwalają skórze oddychać i transportować odżywcze substancje z jej głębi na powierzchnię, czyniąc ją młodą i jędrną. Tasznik leczy również trąpiecy wiele pań trądzik, będący – wedle starych ksiąg – wynikiem działania powietrza miejskiego, ale też nadużywania makijażu i pudru.

Roślinę należy zbierać jesienią podczas kwitnienia lub krótko po tym czasie. Trzeba ją wysuszyć, dodać wody oraz oleju słonecznikowego (tylko 100%) i zostawić na parę dni. Emulsji używać jako kremu na co dzień. Pachnie wspaniale – wasza skóra będzie was za nią kochała.

Wiele podobnych recept można znaleźć w internecie. Uwierzyć w naturę, która jest bezcenna i zawsze za darmo.

A na koniec przepis na domowej roboty najlepszy tusz do rzęs, wolny od jakichkolwiek chemicznych substancji i od zwierzęcych tłuszczów.

Jedną łyżeczkę żelu z aloesu i jedną łyżeczkę 100% witaminy E zagrzać w małym naczyniu aż do zmieszania się w wodnisty roztwór. Dodać aktywnego węgla (można kupić w aptece), dobrze wymieszać i wystudzić. Masę zassać do strzykawki i wstrzyknąć do zużytego opakowania po tuszu do rzęs. Otrzymamy w ten sposób domową, bardzo zdrową dla rzęs maskarę odżywiającą rzęsy, które po jej stosowaniu lepiej rosną i są lśniącej.

Wasz Orlando Sliwa



Kłącze wężownika



Tasznik

Szansa dla samotnych

polsko-niemieckie
Biurowo
Partnersko-Matrymonialne
na rynku od 1997 roku

- * Pomaga Nawiązać Znajomości
- * Poznać Ciekawych Ludzi
- * Zawrzeć Przyjaźń Lub Małżeństwo

Pragniesz zmienić swoje życie, odnaleźć partnera/partnerkę, o którym zawsze marzyłeś, nie czekaj na przypadek, pomóż swojemu szczęściu i przekonaj się, jak setki naszych szczęśliwych par, że naprawdę warto!

ZADZWOŃ JUŻ DZIŚ!
TEL. 089-326 00 321
089-326 00 322

Nasza dewiza:
Uczciwość - Dyskrecja
- Profesjonalizm - Skuteczność

HEIZUNG SANITÄR LÜFTUNG SOLAR BRENNER-SERVICE

GdBR Meisterbetrieb
Altmann – Knutelski

Ostpreußenstr. 14 81927 München
Tel.: 089/69398749
Fax: 089/69398750
Mobil: 0163 7665261/62
E-mail: firma@aku-gdbr.de

MÓWIMY PO POLSKU **WYKONUJEMY USŁUGI RÓWNIEŻ NA TERENIE POLSKI**

KWIATY DO POLSKI Tel: 07021 861 169

TANIO, SZYBKO I SOLIDNIE - ZAPRASZAMY
Przy zamówieniu podaj numer 06 – to mała niespodzianka

KWIATY
uważa się za najbardziej elegancką formę okazywania uczuć
DLA
jubilatów, solenizantów lub tak po prostu bez okazji
KAŻDEGO
komu chcemy pogratulować, podziękować lub dodać otuchy

W naszej ofercie między innymi:
Bukiety okolicznościowe + sekt, piwa, wina lub bomboniera, kawa, maskotka, kosze kwiatowe, kosze obfitości, wiązanki, wieniec...

Kwiaty dostarczamy także na terenie całych Niemiec oraz innych państw

Barbara Müller

Fax: 07021 86 32 25

POL-KWIAT
EKSPRES KWIATOWY

www.polkwiat.eu

WARSZTAT mechaniki samochodowej
GibGas Pawel Kfz Werkstatt UG

NAPRAWY I SERWIS

- instalacji gazowych
- mechaniki i elektroniki
- blacharstwo, lakiernictwo
- obsługa firmowych flot samochodowych

PAWEŁ Kfz Werkstatt
www.autogasmuenchen.com

GibGas Pawel Kfz Werkstatt UG
Bodenseestr 222, 81243 München
tel.: 089 41612234
tel.: 089 41612233
info@autogasmuenchen.com

Na terenie Monachium działamy od 2007 r.
Zespół siedmiu wykwalifikowanych mechatroników gwarantuje najwyższą jakość wykonywanych usług. Części samochodowe zakupujemy od różnych dystrybutorów, co pozwala nam na utrzymanie korzystnych cen.
ZAPRASZAMY

Olimpijczyk (1992 r., Albertville) oraz trener bawarskiej kadry regionalnej w narciarstwie alpejskim zdradza tajniki sztuki trenerskiej.

BIEG to zdrowie

Mówi się czasem, że sport wychynowy to zdrowie, ale zrujnowane. Zazwyczaj zaleca się spokojny, umiarkowany trening. Czy faktycznie jest on gwarancją dobrego zdrowia? Najnowsze badania mówią, że nawet bardzo wysoki poziom wytrenowania jest dla nas korzystny. Najprościej mówiąc: im więcej biegasz, tym mniejsza szansa przedwczesnej śmierci.

Oznacza to, że sprawność układu krążeniowo-oddechowego jest modyfikowalnym wskaźnikiem zapobiegającym długoterminowemu ryzyku śmierci. A my możemy na ten wskaźnik wpływać. Treningi są ważnym, skutecznym i modyfikowalnym wskaźnikiem chroniącym nas przed wieloma chorobami. Naukowcy udowadniają jednak, że nie ma co się obawiać wysokich obciążeń, a nawet, że są wskazane, ale przez stopniowe do nich dążenie.

Bieganie to najprostszy i najtańszy sposób zadbania o własne zdrowie. Można je uprawiać w okresie jesiennym (w okresie zimowym narty lub narciarstwo skitaurowe), wiosną i latem. Chciałbym w skrócie przybliżyć Wam proces treningowy, dzięki któremu możemy samodzielnie uprawiać tę formę aktywności. Są dwie metody. Na początku jednak jako podstawę rozpoczęcia przygody z bieganiem – bez względu na to, czy dotyczy to biegacza amatora, czy dzieci rozpoczynających treningi – jest marszobieg, w trakcie którego przeplatamy odcinki biegowe z odcinkami marszu. Tak więc po adaptacji organizmu do wysiłku przechodzimy do metody ciągłej. Polega ona na

pokonywaniu określonego dystansu, np. 5 km, o stałej intensywności oraz modyfikacji na intensywność zmienną, kiedy pojawia się już kilka wariantów takiego treningu. I tu sami możemy ustalić swoje zmienne tempo – np.: 1 km wolnego biegu, 2 km w szybkim tempie, 1 km w średnim tempie i 1 km w szybkim tempie. Wówczas organizm przystosowuje się do zmian tempa oraz intensywności biegu. Ważne, że główne źródło energii stanowić będą tłuszcze.

Metoda ciągła w pierwszej fazie treningu w przypadku dzieci czy biegaczy amatorów daje bardzo dobre efekty, jednak w przypadku biegaczy z dłuższym stażem treningowym jej efektywność znacznie spada.

Powtórzenia z umiarem

Metoda powtórzeniowa występuje chociażby w marszobiegu, o którym wspomniałem na początku. Jednak do czego służy metoda powtórzeniowa? Ten rodzaj treningu charakteryzuje się wysoką intensywnością oraz zmienną liczbą powtórzeń, a także przerwami wypoczynkowymi dostosowanymi

Jakub Malczewski

- Olimpijczyk – Albertville, Francja, 1992
- 28-krotny Medalista Mistrzostw Polski w narciarstwie alpejskim (1989–1999)
- Uczestnik Mistrzostw Świata Juniorów i Seniorów oraz Pucharu Świata i Europy
- Trener klasy pierwszej narciarstwa alpejskiego
- Trener polskiej kadry narodowej w narciarstwie alpejskim (1999–2006)
- Trener regionalnej kadry w narciarstwie alpejskim Bawarskiego Związku Narciarskiego (od 2012)
- Serwisant techniczny VOLA SKI VAX

indywidualnie. Dlatego stanowi on główne narzędzie w rozwijaniu prędkości oraz tempa biegu, które jest niezbędne do osiągnięcia planowanego wyniku na konkretnym dystansie. Można więc stosować przeróżne warianty: 3 x 5 km, 10 x 1 km, 5 x 500 m. Wszystko zależy od dystansu docelowego. Jedno jest pewne, im dłuższy odcinek masz zamiar pokonać, tym dłuższe muszą być warianty.

W przypadku metody powtórzeniowej bardzo ważna jest przerwa wypoczynkowa, ponieważ ma ona dać czas na to, aby kolejne powtórzenie móc wykonać z taką samą intensywnością i w takim samym tempie. Można przyjąć, że im większa intensywność powtórzeń, tym dłuższa powinna być przerwa wypoczynkowa, np. między odcinkami może wynosić około 4 minut, a nawet sięgać 7–8 minut. Podczas przerwy zalecany jest delikatny trucht. Bardzo ważną informację odnośnie do tego, czy przerwa jest wystarczająco długa, daje również spadek wartości tętna podczas odpoczynku. Upraszczając, jeśli pod koniec planowanego czasu przerwy zaobserwujemy, że tętno jest zbyt wysokie, to znak, że przerwa była zbyt krótka.

Warto również pamiętać o tym, aby zwłaszcza metody powtórzeniowej nie wykonywać zbyt często. W przypadku biegacza amatora nie częściej niż raz w tygodniu.

Ciekawostka:

W Wiedniu 12 października 2019 r. po raz pierwszy w historii człowiek, Eliud Kipchoge, pokonał 42,195 km w czasie poniżej 2 godzin. Zrobił to w dodatku mistrz olimpijski i oficjalny rekordzista świata w maratonie, który już za życia stał się biegową legendą.

Von Denis Barthel - Egenes Weik, CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?title=43719259>



SV POLONIA München e.V.



Koniec roku to wszędzie czas podsumowań, rozliczeń, refleksji. W klubie SV Polonia Monachium kończący się rok minął dosyć szybko i intensywnie. Spróbujemy go podsumować porami roku.

ZIMA

Początek roku to jak zwykle przygotowania do rundy wiosennej, tzw. rewanżowej, oraz uczestnictwo w turniejach halowych. 26.01.2019 r. nasza drużyna wybrała się na turniej halowy do austriackiej miejscowości Linz i okazała się najlepszą ekipą spośród 12 polonijnych drużyn! Dodatkowo zgarnęła statuetkę dla najlepszego zawodnika turnieju.

WIOSNA

Po intensywnych przygotowaniach przed meczami o punkty przyszedł czas na rundę rewanżową. A tam bardzo mało zabrakło, aby pierwsza drużyna wywalczyła awans do wyższej ligi. Oldboje też nie próżnowali i zaczęli swoje zmagania od kilku wygranych z rzędu.

LATO

W dniu 2 czerwca Polonia wróciła do swojej wieloletniej tradycji i zorganizowała Polonijny Dzień Dziecka na swoim obiekcie. Klub zadbał o to, by dzieci w tym dniu mogły oddać się przeróżnym atrakcjom. Młodzi adepci futbolu mogli się zmierzyć w turnieju piłkarskim dla drużyn dziecięcych, dla reszty dzieci, były dmuchańce, malowanie twarzy, liczne konkursy z nagrodami, lody i popcorn. Na wszystkich uczestników festynu, a było ich około 1500, czekał też grill z polską kiełbaską oraz karkówką.

JESIEŃ

Koniec lata i początek jesieni to w klubie SV Polonia Monachium rozpoczęcie sezonu I drużyny i runda rewanżowa drużyny Oldbojów. Zarząd klubu w przerwie letniej nie próżnował i zadbał o to, by jesienią pierwsza drużyna mogła rozpocząć sezon w nowych strojach oraz zakupił ortaliony dla obydwu drużyn. Ponadto wymieniony został sprzęt do trenowania: narzutki, piłki i pacholki.

Na początku grudnia, czyli zaraz po zakończeniu pierwszej rundy, zarząd, piłkarze oraz członkowie SV Polonia Monachium

spotkają się na corocznej kolacji wigilijnej, podczas której podsumują mijający rok oraz wręczą nagrody dla najlepszych piłkarzy.

W dniu pisania artykułu drużyna Oldbojów wygrywa swój pierwszy baraż o awans 4:1 i brakuje jej już tylko jednego zwycięstwa do awansu do Oberligi (tam grają Oldboje Bayernu Monachium).

Zarząd klubu Polonia Monachium, korzystając z okazji, chce życzyć Wszystkim swoim Piłkarzom, Kibicom, Sympatykom oraz Czytelnikom czasopisma Moje Miasto, zdrowych, spokojnych oraz Wesołych Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w rodzinnej atmosferze oraz szampańskiej Zabawy Sylwestrowej!

Chcesz do nas dołączyć? Zapraszamy na nasze treningi w każdy wtorek i czwartek o 19.00 na naszym obiekcie: **SV Polonia München e.V.** Max-Reinhardt-Weg 28, 81739 München

<https://www.facebook.com/SV-Polonia-Monachium-eV-klub-pil%C5%82karski-159683097407689/>

Tekst przygotował **Tomasz Janowski**
wiceprezes SV Polonia Monachium



SZWAJCARSKIE Święto Cebuli

W czwarty poniedziałek listopada, wczesnym rankiem w szwajcarskim Bernie rozpoczyna się tradycyjny Targ Cebulowy (Zibelemärit) przyciągający rzesze turystów. To nie lada atrakcja!

TEKST I ZDJĘCIA

Sebastian Wiczeorek



świeczek. Nie ma jeszcze też zbyt wielu odwiedzających i można spokojnie przyglądać się oferowanym produktom. A już najpiękniej jest, gdy z nieba padają płatki śniegu. Gdy się już całkowicie rozjaśni, wtedy widać, jak wiele miejsca zajmuje targ: Bärenplatz, Waisenhausplatz, Bundesplatz przed Parlamentem, Münsterergasse i Schaufplatzgasse – jednym słowem, całe Stare Miasto wypełnione jest straganami i odwiedzającymi. Najkrócej: miastem rządzi cebula.

Zgodnie z tradycją tego dnia w berneńskich domach na obiad podaje się ciasto cebulowe lub serowe. Również w restauracjach tego dnia serwowana jest przynajmniej zupa cebulowa. Dla najmłodszych, którzy tego dnia mają dzień wolny w szkole, samo świętowanie jest ważniejsze od cebuli. Od wczesnych godzin rannych zbierają się grupki młodzieży z plastikowymi młotkami, którymi uderzają w głowy przechodniów, a gdy nie mogą sięgnąć, to w ich ramiona. Może to być nieco denerwujące, ale niekoniecznie niebezpieczne.

Po południu rozgrywana jest wojna na confetti, którymi rzuca się w twarze i włosy przechodniów. Nie oszczędza się nikogo, nawet Mikołaja przy fontannie Pfeiferbrunnen. Na szczęście do ulicznej walki nie używa się już pianki do golenia – właściciele sklepów nie sprzedają jej przez parę dni poprzedzających targ. W tym czasie na Schützenmatte, gdzie tradycyjnie ustawione jest wesołe miasteczko, panuje duży ruch. A wieczorem w całym mieście odbywają się koncerty i dyskoteki.

Dzisiaj obok 300 stoisk z cebulą ustawionych jest ponad 400 stoisk z innymi towarami. Aż trudno uwierzyć, iż podczas Targu Cebulowego sprzedawanych jest do 70 ton cebuli, najczęściej w postaci wianków, stroików lub warkoczy, czasami zmieszana z „Chnobl”, czyli z czosnkiem, który ma odpędzać złe duchy. Tysiące ludzi objadają się w Bernie zapiekankami i cebulowym ciastem, siorbią cebulową zupę i wypijają hektolitry grzanego wina.

Najbardziej uroczysto Targ Cebulowy prezentuje się w poniedziałek w okolicach godziny 5.00 rano. Większość stoisk jest już urządzona. Towary oświetlają płomyki

Berno jest prowincjonalne, ale w najlepszym tego słowa znaczeniu. Mimo iż pełni rolę stolicy Szwajcarii od 1848 roku, jest nadal uroczym „miasteczkiem”. Jego charakter nie kłóci się z tym, że Berno jest siedzibą rządu, międzynarodowych firm i organizacji oraz ważnym węzłem komunikacyjnym. Obie części miasta łączą liczne mosty, a centrum z trzech stron chroni zakole rzeki Aare, tworzące naturalną fosę. Bardzo łatwo ulec czarowi berneńskiej starówki, którą po tragicznym pożarze w XV wieku poddano rekonstrukcji. Dziś na ulicach powiewają flagi kantonu, a chodniki wypełnione są ogródkami kawiarnianymi oraz małymi straganami. Po drodze z centrum do dworca kolejowego można podziwiać kolorowe fontanny, wśród których szczególną jest Kindlifresserbrunnen (czyli fontanna Ludojada), postawiona tu już prawie 500 lat temu! Jedną z największych atrakcji miasta jest coroczny Targ Cebulowy – Der Zibelemärit, czyli Zwiebelmarkt w dialekcie berneńskim, zwanym „Berndeutsch”. W tym roku odbędzie się 25 listopada.

Legenda głosi, że Targ Cebulowy narodził się po wielkim pożarze Berna w 1405 roku, gdy spaliło się 650 domów, zginęło ponad 100 osób. Wśród wielu pomocników, którzy z narażeniem życia gasili pożar, a potem porządkowali miasto, najbardziej gorliwi byli mieszkańcy Fryburga. Wdzięczni berneńczycy zezwolili im na jesienną sprzedaż cebuli. Historycy jednak nie potwierdzają tej wersji. Na jej temat nie ma też ani słowa w miejskich archiwach. Pochodzenie Zibelemärit raczej można wyjaśnić odbywającym się w Bernie od 1439 roku jarmarkiem Św. Marcina. Zgodnie z południowym zwyczajem był to czas świętowania przełomu lata i zimy, czas procesji i zabawy.




BILETY AUTOKAROWE DO POLSKI



SPRZEDAŻ I REZERWACJA BILETÓW

Brühl

☎ 02232 / 92 31 40

Frankfurt

Karlsruher Str. 12
☎ 069 / 42 690 690

Hamburg

Adenaueralle 74 - 78 (ZOB)
☎ 040 / 280 45 50

München

Hackerbrücke 4 - 6 (ZOB)
☎ 089 / 54 54 89 89

WARSZTAT SAMOCHODOWY



Autogas Karlsfeld

NAPRAWA SKRZYNI BIEGÓW

Automatyczne skrzynie biegów • Autogaz • Elektronika • Mechanika

Sławomir Ratajczyk

85757 KARLSFELD, Liebigstrasse 3
tel. 0152/287 95 199, tel. 08131/3186190
e-mail: autogas-karlsfeld@outlook.de

II KONKURS RECYTATORSKI DLA POLONII Z BAWARII

17.11
2019

14:00

Salzstadel
Landshut

Język
POLSKI
ŁĄCZY



GRUPY
WIEKOWE

I 4 - 6 lat
II 7 - 12 lat
III 13+
LIMIT UCZESTNIKÓW



KONTAKT:
polla.verrein@gmail.com
tel.: +49 15166454791



PATRONAT

WYDARZENIE WSPIERA: Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda



UWAGA, TALENT !

Z największą satysfakcją publikujemy na naszych łamach sylwetki utalentowanych młodych Polaków. Gościliśmy niedawno niebywały talent w żeńskiej piłce nożnej. Dzisiaj – na podstawie materiałów, które udostępnili nam Andrzej Białas i Grzegorz Wac-Wenzel – przedstawiamy wirtuozę skrzypiec i strzelca wyborowego. Zachęcamy Czytelników Mojego Miasta do nadsyłania na adres redakcji informacji o kolejnych bohaterach strony UWAGA, TALENT!

Wirtuoz skrzypiec

JAN NIEDRINGHAUS urodził się w roku 2000 w Monachium. W wieku trzech lat, pod okiem mamy Jagody Tyszkiewicz-Niedringhaus, rozpoczął naukę gry na skrzypcach w szkole muzycznej w Erdingu, by już po dwóch latach zaprezentować swój talent na pierwszym koncercie. Obok skrzypiec pasjonował go również śpiew. Przez 6 lat był członkiem i solistą chóru dziecięcego Opery Bawarskiej w Monachium. Występował u boku takich znakomitości jak Jonas Kaufmann, Edita Gruberowa czy Anna Netrebko. Nie zapomniał o skrzypcach, szlifując swój talent przez 3 lata na Uniwersytecie Mozarteum w Salzburgu u Annelii Gahl. Mimo młodego wieku może poszczycić się ogromnym dorobkiem artystycznym. Koncertował w Singapurze, Nowym Jorku w Carnegie Hall, w Salzburgu, Rzymie, Florencji, Neapolu, Bolonii, Wenecji, Perugii, Asissi, Watykanie oraz w tzw. Złotej Sali w Wiedniu. Jest wielokrotnym laureatem licznych konkursów – jako skrzypek solowy i orkiestrowy. W bieżącym roku zwyciężył w przeglądzie bawarskich młodych talentów („Jugend musiziert” – „Młodzież



muzykuje”) oraz zdobył trzecie miejsce w skali całego kraju. Obecnie studiuje grę na skrzypcach w Wyższej Szkole Muzycznej w Stuttgarcie u prof. Kolji Lessinga.

5 października 2019 r. w Laufen (Górna Bawaria) miał miejsce prestiżowy koncert laureatów konkursu „Jugend musiziert”.

Młodzi muzycy mieli możliwość zaprezentowania się solo, wraz z profesjonalną orkiestrą symfoniczną z Bad Reichenhall, pod batutą Christiana Simonisa. Jan Niedringhaus wykonał II i III część – zaliczanego do najtrudniejszych – Koncertu skrzypcowego g-moll Op. 26 Maxa Brucha.

Strzał w 10-tkę

DOMINIK SMARSLIK, jak większość jego rówieśników był fanem piłki nożnej, przez kilka lat próbując swoich sił w TV Barbing 1926. Zupełnie przypadkiem wybrał się z ojcem na strzelnicę na trening próbny i był to... strzał w 10-tkę.

Urodził się w Regensburgu. Ma 13 lat i od trzech lat trenuje strzelectwo. W bardzo krótkim czasie zapracował na miano zawodnika półprofesjonalnego. W 2017 roku wystartował na prestiżowych zawodach Guschu Open (Dobry strzał) w Monachium, na których zajął 18 miejsce. Rok później w tych samych zawodach był już drugi. Intensywne treningi i zaangażowanie szybko przełożyły się na kolejne sukcesy. Początek roku 2019 to drugie miejsce w mistrzostwach powiatu i tym samym zakwalifikowanie się do mistrzostw Bawarii. W międzyczasie był jeszcze ważny turniej Shott-Cup w Deinig, gdzie Dominik zajął drugą pozycję. I w końcu największy sukces – mistrzostwa Niemiec, na których



reprezentował Bawarię i „ustrzelił” bardzo wysoką 34 lokatę. Dominik trenuje w klubie Donaumöwe Barbing. Strzela do tarczy w trzech pozycjach,

na leżąco, stojąco i klęcząco, a jego planem na przyszłość jest awans do kadry narodowej.



daria nadolka



Ukończyła orłowskie Liceum Plastyczne, studiowała na Europejskiej Akademii Sztuk i gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Wiele wystawia, angażuje się w rozwijanie plastycznych talentów uzdolnionych w tym kierunku dzieci.

Mieszka w Bawarii.

MOTTO

na dziś

Najlepszą zemstą jest ogromny sukces.

(Frank Sinatra)

co, gdzie, kiedy?

listopad / grudzień 2019

MONACHIUM

08.11.2019	18:00	Brydź towarzyski i sportowy w Klubie Brydżowym „Bez atu”. Miejsce: Alten-und Service-Zentrum (ASZ) Sendling, Daiserstr. 37, 81371 München. Informacje: Jadwiga Suchocka, tel.: 089 / 201 12 70, oraz na stronie www.bezatu.de Kolejne spotkania: 22.11, 6.12.2019 r.
16.11.2019	16:00	Występ Kabaretu Koń Polski „25-lecie Mariana i Heli”, Taverna LEMONI Papinstr. 22, 81249 Monachium-Neuaubing. Informacja i rezerwacja biletów – tel.: 089 6708230, 0 176 6319 3087
23.11.2019	19:00	Zabawa Andrzejkowa z zespołem Sylwia i Norbi, Taverna LEMONI, Papinstr. 22, 81249 Monachium-Neuaubing. Informacja i rezerwacja biletów: B. Grabowska tel.: 089 6708230, 0176 631 930 87, BG_syrenka@gmx.de
08.12.2019	14:00	Otwarcie polskiej szopki „Bettejem i bezdomni” na Dworcu Głównym w Monachium (byłe przejście do głównego wejścia na dworzec koło piekarni „Rischart”) – w programie kolędy polskie oraz poczęstunek. Szopka zostanie potem przeniesiona na galerię w głównej hali dworcowej, będzie można ją oglądać do 12.01.2020 r.
31.12.2019	20:00	Bal Sylwestrowy, Taverna LEMONI Papinstr. 22, 81249 Monachium-Neuaubing. Informacja i rezerwacja biletów: B. Grabowska tel.: 089 6708230, 0 176 6319 3087, BG_syrenka@gmx.de

DINGOLFING

30.11.2019	20:00	Zabawa Andrzejkowa pełna atrakcji, na którą zapraszają Dj Cryss oraz czasopismo polonijne Moje Miasto. Miejsce: Hotel-Restauracja Wirgarten, Obere Stadt 8, 84130 Dingolfing. W cenę biletu wliczona jest ciepła kolacja! Informacje i rezerwacja – p. Grażyna Starke, tel. 0151 118 329 39
każda druga niedziela miesiąca	16:00	Parafia św. Józefa w Dingolfingu zaprasza na spotkania polonijnego kółka biblijnego – odbywają się one w salce tuż obok kościoła. Boecklerstr. 2a, 84130 Dingolfing
każda niedziela	11:00	Zapraszamy do Klasztoru Św. Klary przy Geislung 12 w Dingolfingu na msze święte w języku polskim. Kontakt z ojcem Janem Stefaniukiem organizującym polskie msze: 08731/323997

STUTTGART

15.11.2019	20:30	Recital Adrianny Noszczyk „Bal u Posejdony” – prezentacja najpiękniejszych piosenek z repertuaru Anny German w nowych aranżacjach, a także autorskich utworów skomponowanych specjalnie dla artystki. Miejsce: Laboratorium Stuttgart e.V., Wagenburgstraße 147, 70186 Stuttgart, tel. 0711/5052001
------------	-------	---

ZALECAMY SPRAWDZANIE TERMINÓW U ORGANIZATORA.

UWAGA

Polecamy stronę Deutsch-Polnische Gesellschaft e.V. (Towarzystwo Niemiecko-Polskie Monachium) z aktualnymi terminami (www.dpgm.de) oraz stronę Konsulatu Generalnego – <https://monachium.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/>



Polskę przemierzyła wzdłuż i wszerz, koncertując dosłownie wszędzie. Bardzo często występuje w Wielkiej Brytanii i w Niemczech. W ramach projektu muzycznego Polonia Night, realizowanego wspólnie z Dj Crysem, po raz pierwszy gościła w Bawarii.

28 września 2019 r. na scenie klubu Pulz Sound Residenz w Dingolfing, punktualnie o 1.00 w nocy, pojawiła się Cleo. Gromkimi brawami przywitało ją ponad pół tysiąca naszych rodaków przybyłych z różnych stron Niemiec. Byli tacy, którzy pokonali 400 km. Wokalistka zaprezentowała swoje największe przeboje. Wtórowała jej rozbawiona publiczność przy takich hitach, jak „Łowcy gwiazd”, „Zabiorę nas” czy numerze jeden

tegorocznych wakacji – „Za krokiem krok”. Bezpośrednio po koncercie przez prawie dwie godziny gwiazda rozdawała autografy i robiła pamiątkowe zdjęcia z fanami.

Za współpracę przy koncercie dziękujemy serdecznie firmie Galaxy Event i Roonemu Conrad oraz panu Marcinowi Wiedera, który zapewnił profesjonalny i bezpieczny transport.

(Tekst: Grzegorz Wac-Wenzel, foto: Grzegorz Spisła)



Moje Miasto z Cleo.
Grzegorz Spisła (po lewej) i Grzegorz Wac-Wenzel.

*Spisła da Czelembat
Wojciech Głuchowski*



Sala: 81249 München-Neuaubing - Papinstr. 22

> Taverna - Lemoni <

Data: 16. 11. 2019 (sobota) - Godz. 16:00

Infolinia i rez. tel. 089 - 6708230 lub 0176 - 63193087

>>> Dojazd do sali linią „S-5” przystanek M-Neuaubing <<<

Byliśmy uchodźcami

„Byliśmy uchodźcami – Wspomnienia Polaka i Niemca” to tytuł interesującej książki z gatunku „literatura faktu”, w której autorka w ciekawy sposób relacjonuje wspomnienia Polaka z dawnych kresów wschodnich i Niemca ze Śląska o ich dzieciństwie w dawnych ojczyznach, o ich traumatycznym przymusowym wygnaniu-przesiedleniu i o dalszym życiu w nowych regionach i środowiskach.



Hedii Beryt, pochodząca z Maltersdorf w Dolnej Bawarii, pracowała przez wiele lat w niemieckim (m.in. w Dachau) i polskim szkolnictwie (Warszawa, Opole), angażując się w wymiany szkolne i polsko-niemieckie projekty. Od 2013 roku mieszka w Poznaniu, zajmuje się tłumaczeniami i publicystyką (m.in. współautorka podręcznika „Partner. „Polen und Deutsche im neuen Europa” (wyd. CODN, Warszawa 2002) i tłumaczka niektórych „Zeszytów Oświęcimskich”). O wielkiej sympatii autorki do Polski świadczy fakt, że spuścizna po jej ojcu Rainerze Marii Weberze (jeden z niemieckich pionierów muzyki dawnej, budowniczy, konserwator i badacz historycznych instrumentów drewnianych dętych), czyli cały jego dorobek artystyczny (instrumenty, warsztat z maszynami i narzędziami, prace naukowe, biblioteka) został przekazany Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu (Oddział Muzeum Narodowego).

Główny trzon prezentowanej książki stanowi reporterska relacja wywiadów z głównymi bohaterami. Polak Józef Sribniak ze Stanisławowa (dzisiejsza Ukraina), mieszkający w Warszawie, i Niemiec Max Quaschner z Dammer (Dąbrowa koło Namysłowa), mieszkający w Landshut w Dolnej Bawarii, opowiadają barwnie, z nostalgią, o ich trudnym dzieciństwie w ich dawnych ojczyznach, o okrucieństwach II wojny światowej, o dramacie wypędzenia (przesiedlenia) ich rodzin, o pełnych grozy i śmiertelnie niebezpiecznych tygodniach tułaczki w drodze do innych regionów, czyli Józefa do Polski Ludowej (jesień 1946), a Maxa do Bawarii (styczeń 1945), w końcu o trudnych początkach w „nowych ojczyznach”, o adaptacji do



Max po lewej i Józef (2014)

nowych warunków i środowiska, o pozytywnym zyczeniu miejscowej ludności i mozolnym budowaniu własnej egzystencji przez szkołę, studia, pracę zawodową, założenie własnej rodziny.

Prawdziwym „deserem” o dużym ładunku emocjonalnym jest ostatnia część książki nosząca tytuł „Dodatki”. Jest to opis podróży Józefa i Maxa w 2014 roku wraz z ich rodzinami i z autorką książki do miejsc utraconych ojczyzn, czyli na Ukrainę i na Śląsk. Wzruszające są przyjazne spotkania z mieszkańcami tych miejscowości, zwłaszcza tam, gdzie stały rodzinne domy naszych bohaterów. Co więcej, dochodzi także do ich spotkania w Poznaniu (2014), podczas którego w serdecznej rozmowie odnajdują wiele podobnych przeżyć i doświadczeń, konstatując także różnice w ich życiorysach i przekonaniach. Ciekawe są też wywiady z przedstawicielami „drugiego pokolenia” – z Brigitte Weber, córką Maxa, i Jackiem Sribniakiem, synem Józefa.

Prezentowaną książkę widzę jako wielki, wielobarwny i wielotematyczny witraż, nad którym długo trzymał się pod kierunkiem uzdolnionego artysty (autorki) dobrze rozumiejący się i zaprzyjaźniony zespół. Ich wewnętrzne światło uświetnia fundamenty wartości – takich jak życie i człowiek, prawda i piękno, wolność i sprawiedliwość – oświeca i przenika prezentowane „obrazy-tematy”, uwydatniając ich różnorodną kolorystykę. A jest tu niemal „wszystko, co ludzkie”: doczesność i nadprzyrodzoność, człowiek i Bóg, światopogląd i wiara (modlitwa, obrzędowość), trud pracy i rozrywka (wojsko, muzyka, piłka nożna), codzienne radości, dziewczyny i zakochanie, środowisko naturalne i krajobraz, jednostka i rodzina, społeczeństwo i naród, historia i współczesność. Publikację cechują zatem duże walory poznawcze. Taką wartość mają np. wspomnienia o niepozabawionych napięć przedwojennych relacjach między Polakami i Ukraińcami na wschodnich kresach Polski oraz między Niemcami i Polakami na Śląsku. Dla młodszej generacji interesujące mogą być barwne opisy życia codziennego z jego

wszystkimi utrudnieniami i dziwactwami (ale zawsze traktowanymi z humorem i nadzieją) w powojennej Polsce, które można by zatytułować „Jak dochodziło się do celu w PRL-u?”

Na temat uchodźstwa napisano już wiele książek, wspomnień, opracowań pod różnymi aspektami (np. politycznym, kulturowym, socjologicznym, psychologicznym). Ta wyróżnia się spośród nich tym, że złożony problem „przymusowego przesiedlenia”, żywy nadal choćby w rozmaitych instytucjach i „stowarzyszeniach przepędzonych” w Niemczech, przedstawiony jest rzetelnie i obiektywnie równocześnie z perspektywy obu pokrzywdzonych stron, czyli obywateli Polski i Niemiec. Bywało bowiem, że w niemieckich mediach często przekłamywano historię przedstawiając cierpienia niemieckich uciekinierów i wysiedlanych bez wystarczającego uwzględnienia ich istotnej przyczyny. Tym samym publikacja ta może być przyczynkiem do zbliżenia Polaków i Niemców.

Heidi Beryt ujawnia literacki talent, bo podziwiać należy nie tylko z dużym nakładem wysiłku zebrany na drodze wywiadów i merytorycznie uporządkowany materiał historyczny, a po części także psychologiczno-socjologiczny, dotyczący ludzkich losów związanych z konsekwencjami II wojny światowej, lecz także passusy jej wprowadzeń, wyjaśnień, uwag i komentarzy, które w trakcie lektury odbierałem jako prawdziwe „literackie perełki”. Warto podkreślić także charakterystyczny dla autorki humorystyczny sposób obserwacji polskich i niemieckich realiów.

Ze względu na wymienione walory książka może zainteresować wszystkich, których fascynuje „żywy człowiek”, ludzkie losy w ogóle, autentyczne relacje świadków będących „dziećmi wojny”, a zwłaszcza to starsze pokolenie, które przeżyło podobne wydarzenia oraz ich potomków, którzy w jakiś sposób też noszą w sobie psychiczne piętno tamtego zła i krzywdy.

Kontakt z autorką, nabycie książki: hberyt@outlook.com

Ks. dr hab. Jerzy Grześkowiak

Olga Tokarczuk

laureatką Literackiej Nagrody Nobla



Piąta Polka i jedna z zaledwie 15 kobiet, którym przyznano tę najbardziej prestiżową nagrodę literacką na świecie. Jak podała Szwedzka Akademia, Tokarczuk otrzymała nagrodę „za wyobraźnię narracyjną, która z encyklopedyczną pasją prezentuje przekraczanie granic jako formę życia”. Kim jest Olga Tokarczuk i dlaczego jest to faktyczne święto polskiej literatury?

Olga Tokarczuk – z wykształcenia psycholog, z wyboru pisarka, poetka, eseistka i autorka scenariuszy. Jako powieściopisarka zadebiutowała w 1993 wydając „Podróż ludzi ksiąg” i książką tą z miejsca

w zeszłym roku Międzynarodową Nagrodę Bookera. Czy Nobel dla Tokarczuk w takim razie dziwi?

I tak, i nie. Bo z jednej strony jest to naprawdę wspaniała i niezwykle wszechstronna pisarka, z drugiej jednak, tego-



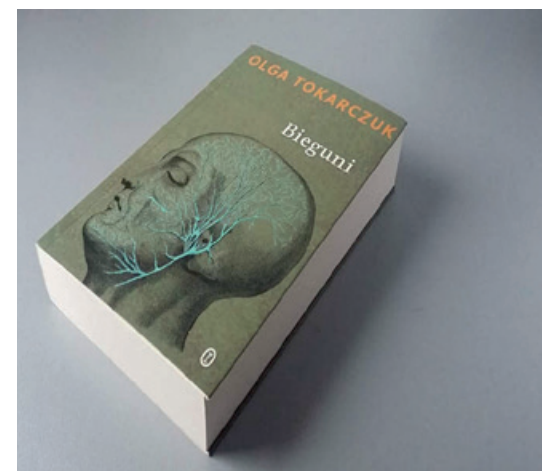
zyskała sobie przychylną czytelników, krytyków i wydawców. Tytuł ten został nawet uhonorowany Nagrodą Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. Kolejne jej powieści takie jak choćby „E.E”, „Prawie i inne czasy” czy „Dom dzienny, dom nocny” przyniosły jej dalszą popularność, jednak prawdziwy przełom nastąpił w roku 2007, kiedy to na rynku ukazała się „Bieguni”. Książka ta zdobyła wiele nagród, w tym tę w Polsce najważniejszą: Nagrodę Literacką „Nike”. I choć sukces ten został powtórzony w roku 2015 tytułem „Księgi Jakubowe”, to jednak właśnie dzięki „Biegunom” autorka uzyskała rozgłos także poza granicami Polski. Książka „Bieguni” w tłumaczeniu Jennifer Croft wydana pod angielskim tytułem „Flights” stała się niezwykle popularnym i cenionym tytułem, a autorka otrzymała za nią

roczna konkurencja była niezwykle silna i mało kto liczył na wyróżnienie Polki. Faworytkami były: Anne Carson z Kanady, Can Xue z Chin i Maryse Conde z Karaibów. Werdykt Akademii zaskoczył więc mocno. Mocno, ale bardzo pozytywnie, co dało się zauważyć nie tylko po fali euforii, która przepłynęła i ciągle płynie przez Polskę, ale także po szalenie ciepłym odbiorze w mediach zagranicznych oraz gratulacjach wpływających z całego świata zarówno od zwykłych czytelników, jak i kolegów po fachu, a także wybitnych znawców literatury.

W dużej mierze wynika to z tego, że Tokarczuk ceniona jest nie tylko jako pisarka, ale po prostu jest lubiana jako osoba. Przyjaźni się z ludźmi wybitnymi, słynie z tego, że jest wspaniałą rozmówczynią, a jednak pozostaje przy tym niezwykle skromna

Małgorzata Gąsiorowska

i zamiast skandalami, przekracza granice inteligencją. Te dosłowne i te w przenośni. Bo choć pisarsko skupia się ona najczęściej na świecie lokalnym, to patrzy na niego ze znacznie szerszej perspektywy i dostrzega w nim rzeczy niezwykle i globalne. Każda, dosłownie każda jej powieść dopracowana jest w najmniejszym szczególe, odznacza się niesamowitą wielowarstwowością, a jednak mimo wszystko pozostaje przy tym bardzo przystępna w odbiorze. Poza tym Tokarczuk nie szczędzi też sił i czasu, żeby spotkać się twarzą w twarz z czytelnikiem i na temat swoich książek podyskutować – czy to w małym, polskim miasteczku, czy to w tętniącym życiem Nowym Jorku czy też na sennych obrzeżach Norwegii. Może właśnie dlatego należy ona do grona najczęściej tłumaczonych polskich pisarzy, a prawa do tłumaczenia jej książek zostały sprzedane już do ponad dwudziestu krajów. Kto wie? Jedno jest pewne. Choć już teraz Olga Tokarczuk stanowi wspaniały literacki pomost między Polską i innymi krajami, a jej książki są towaram eksportowym najwyższej jakości, to ona sama na pewno nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa!



Autorka bloga Ewa Duszkiewicz o sobie:

Przyjechałam do Monachium dwa lata po studiach. Miał być rok, a tu 10 właśnie minęło. Lubię Bawarię, nawet bardzo ją lubię. Dobrze się tu czuję, więc sobie tu żyję. Ale Kocham też moją Warmię i Mazury, z których pochodzę. Mimo że tu żyję, to Polka ze mnie z krwi i kości. Lubię nasze polskie tradycje i staram się je pielęgnować. Jeśli chodzi o moje preferencje kulinarne, to zdecydowanie wygrywa kuchnia śródziemnomorska, ale na mielonego z buraczkami mojej Mamy zawsze mam ochotę. A tak właściwie, to w moim jadłospisie znajduje się wszystko, na co mam ochotę.



www.jedzzapetytem.pl

Na całym świecie HAMBURGER, w skrócie BURGER, znany jest jako kultowe danie kuchni amerykańskiej. Mało kto wie, jaka jest prawdziwa historia burgerów, gdzie są ich korzenie, i że samo słowo (ham)burger wcale nie pochodzi od angielskiego słowa szynka. Hamburger pochodzi z Hamburga. Przyjrzyjmy się więc mu bliżej. Zobaczmy, jak ewoluował i jaki jest dziś.

EUREKA!!! (HAM)Burger pochodzi z Hamburga!

W ostatnich latach to fastfoodowe danie podbiło podniebienia i serca miłośników dobrego jedzenia. W XXI wieku hamburger, zwany burgerem, to już nie tylko kotlet z najlepszej jakości wołowiny, precyzyjnie zgrillowany do właściwego stopnia wysmażenia, zamknięty w chrupiącej bułce z samodzielnym przyrządzonym sosem i przeróżnymi dodatkami. Okazuje się, że trendy i preferencje żywieniowe wymuszają na gastronomach tworzenie burgerów innych niż te tradycyjne. Ale po kolei.

Historia burgera jest ciekawa i prowadzi do... Niemiec. „Korzenie” burgerów sięgają miasta HAMBURG. Grzebiąc w historii hamburgerów, natrafiamy na tzw. HAMBURG STEAK, czyli kotlet wykrawany z pieczeni po habsbursku. Owa pieczeń przygotowywana była z siekanej (mielonej) wołowiny. W tamtych czasach oczywiście nie było jak mielić mięsa. Kawałki wołowiny ugniatano pod siodłami w trakcie jazdy konnej. Efekt był podobny do mielenia w maszynce czy siekania. W tej właśnie formie hamburger, wraz z niemieckimi imigrantami trafił za ocean, czyli do Stanów Zjednoczonych. I tu Amerykanie zrobili z niego ikonę swojej kuchni.

Mówi się, że hamburger, czyli kotlet z pieczeni po habsbursku, był serwowany już w połowie XIX wieku na pokładzie statków transatlantyckich Hamburg America Line, które zaczęły żeglować w 1847 roku. Serwowany był jako kotlet zamknięty w dwóch kromkach pieczywa. W Ameryce podawano w pobliżu stacji paliw w 1896 roku – znany był wtedy jako kanapka z hamburgerem. Podobno pierwsze kanapki

z hamburgerem były serwowane w restauracji około 1900 roku przez Louisa Lassena, duńskiego imigranta, w New Haven w stanie Connecticut. Jego Louis' Lunch działa nadal, serwując burgery na chrupiących tostach, a nie w bułce, hołdując tradycji sprzed ponad 100 lat.

Burgery przypadły konsumentom do gustu. Tanie, sycące i smaczne, jednak jakość wielu była słaba. Z całą pewnością nie kojarzyły się z wartościowym posiłkiem. Pierwsza zmiana nastąpiła dzięki Waltowi Andersonowi oraz Billy'emu Ingramowi. Panowie wspólnie otworzyli restaurację White Castle. Ich celem była zmiana podejścia klientów do hamburgerów i zapewnienie posiłku dobrej jakości, który z założenia miał być przygotowany w krótkim czasie. Na początku XX wieku to było novum. Kolejna rewolucja przyszła z powstaniem McDonald's, w latach 40-tych na słynnej Route 66 poprzez opcję drive-in.

Obecnie odchodzimy od burgerów przygotowywanych niczym na taśmie produkcyjnej. Dziś stawiamy na burgery gourmet, które tworzone są z bardziej wyszukanych składników, również tych zupełnie wegetariańskich (a nawet wegańskich) czy, w wersji fit, bez bułki.

Dziś proponuję Wam, Drodzy Czytelnicy, przygotowanie najzdrowszego burgera, jakiego jadłam w jednej z monachijskich restauracji. Podbił on moje podniebienie – jest wegański i bez bułki. Zdecydowanie to hamburger XXI wieku.

2 burgery

SKŁADNIKI:

- 1 mała cebula (pokrojona w kostkę)
- 1 ząbek czosnku (drobno pokrojony)
- 100 g marchewki
- 1 puszka czerwonej fasoli
- 2 łyżki płatków owsianych
- 2 łyżki posiekanej kolendry, 1/4 łyżeczki kminku, sól, pieprz do smaku
- olej do smażenia

DODATKOWO:

- kilka liści sałaty lodowej
- ulubiony sos (np. ketchup, musztarda czy czosnkowy)
- kilka plasterków pomidora i ogórka
- kawałek papryki
- rukola
- patyczek do szaszłyków

- Cebulę i czosnek zeszkląć na łyżce oleju. Marchewkę startować
- Fasolę odcedzić, wypłukać i trochę rozgnieść ubijakiem do kartofli.
- Dodać marchewkę, cebulę z czosnkiem, płatki, kolendrę i przyprawy.
- Jeśli masa wydaje się zbyt rzadka, dodać więcej płatków owsianych.
- Z masy uformować dwa burgery. Smażyć na średnim ogniu z każdej strony 4–5 minut.

Następnie ułożyć burgera na liściach sałaty lodowej i rukoli, posmarować ulubionym sosem, położyć 2–3 plastry ogórka, pomidora, papryki, można odrobinę rukoli położyć na wierzch, wbić patyczek do podtrzymania i... burger bez bułki gotowy! I jaki zdrowy!



Trauerhilfe Raithel

Zakład Pogrzebowy

Adres: Am Wetterbach 90, 76228 Karlsruhe

Telefon: (0721) 204 009 04

Kontakt- Marek Błaszkiwicz

Mobil: 0176 / 205 76 806

Towarzyszymy Ci w trudnym czasie.

- ★ Swoją działalnością obejmujemy całe Niemcy
- ★ Obsługujemy transport międzynarodowy
- ★ Proponujemy pochówki tradycyjne i kremacyjne
- ★ Transport zwłok na teren Polski zajmuje nam do 48h



R&I Autoservice U.G.



specjaliści z ponad 10. letnim doświadczeniem w naprawach samochodowych

pn. - pt. 09:00 – 18:00, sb. 09:00 – 13:00

R&I Autoservice U.G.

Halfinger Str. 30, 81825 München

tel: 089/23790767

PRZYKŁAD:
wymiana 4 kół
z wyważeniem
od **25 EURO**

- serwis i naprawy opon
- przeglądy techniczne (TÜV/HU)
- przygotowanie samochodu do przeglądu
- inspekcje regularne według specyfikacji producenta
- kompleksowe naprawy samochodu (np. silnika, skrzyni biegów itd.)
- roboty blacharskie i lakiernicze
- naprawy powypadkowe
- pomoc administracyjna po wypadku (rzeczoznawstwo, adwokat itd.)

Jakość niemiecka, ceny polskie!

Mojemiasto

WYDAWCA: Grzegorz Spisla - werbe-agentur spslla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** tel. +49 871 97 46 335, fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de; **REDAKTOR NACZELNY:** Bogdan Żurek. **WSPÓŁPRACA:** Magdalena Felchnerowska, Sylwia Cieplak. Zamieszczone teksty podlegają prawu autorskiemu. Przetwarzanie tylko za zgodą wydawcy. Redakcja nie odpowiada za niezamówione artykuły i zdjęcia. Za treść ogłoszeń, artykułów sponsorowanych oraz reklam redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności. **DRUK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **NAKŁAD:** 8000.

HERAUSGEBER: werbe-agentur spslla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** Tel. +49 871 97 46 335, Fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de; Der Inhalt unterliegt dem Urheberrecht. Die Verwertung aller Beiträge ist nur mit der schriftlichen Zustimmung des Herausgebers gestattet. Für unverlangt eingesandte Bild- und Textbeiträge keine Gewähr. Herausgeber und Redaktion haften nicht für den Inhalt der veröffentlichten Anzeigen. **DRUCK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **AUFLAGE:** 8000.

Impressum

Konsulat Generalny RP w Monachium

Röntgenstr. 5, 81679 München
Tel.: 089/418 60 80;
www.monachium.ms.gov.pl

**Deutsch-Polnische Gesellschaft München e.V.
Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Monachium**

Postfach 70 04 44, 81304 München
Tel.: +49 89 785 29 54
mail@dpgm.de, www.dpgm.de

Krakauer Haus

Hinter Insel Schütt 34, 90403 Nürnberg
Tel.: 0911 22 41 20

Polska Parafia Katolicka Augsburg

Thommstr. 24B, 86153 Augsburg
Tel.: 0821/30749

Polska Parafia Katolicka w Ingolstadt

Gaimersheimerstr.32, 85057 Ingolstadt
Tel.: 0841/84845

Polska Parafia Katolicka Ludwigsburg

Moldastr. 20, 71638 Ludwigsburg
Tel.: 07141/893369

Polska Parafia Katolicka w Monachium

Heßstraße 24, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Polska Parafia Katolicka w Norymberdze

Arminiusstr.21, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/473355

Polska Parafia Katolicka Regensburg

Plattlinger Str.6, 93055 Regensburg
Tel.: 0941/794478

Polska Parafia Katolicka Stuttgart

Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
Tel.: 0711/564184

ADWOKACI:

BERTRAM Carola
Steinsdorfstr. 10, München,
Tel. 089/54 84 68 68

BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna

Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13038628

DEMACKER Izabela S.

Müllerstr. 40, 80469 München
Tel.: 089/85 63 63 55

DERKACZ Oskar

Sonnenstr. 27 / 2. OG, 80331München
Tel.: 089/12 76 25 46

DUDEK Ilona

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

GROBORZ Olaf

Donnersbergerstr. 46, 80634 München
Tel.: 089/13 95 83 72

MILLER Anna Maria

Mauerkircherstr. 4, 81679 München
Tel.: 089/20 96 09 57

MOTKOWSKI Christoph

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PAZUR Maciej

Trappentreust. 42, 80339 München
Tel.: 089 / 740 53 362, Mobil: 0176 / 77225482

PRZIBYLLA Alexander

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

RUHLMANN Benjamin

Mauerkircherstr. 4, 81679 München
Tel.: 089/20 96 09 57

AUTO - USŁUGI:

AUTOGAS KARLSFELD
Liebingsstr. 3, 85757 Karsfeld
Tel.: 0152 / 287 95 199

Paweł KFZ Werkstatt

Bodenseestr. 222, 81243 München/Neuaubing
Tel.: 089/262 14 696

R&I Autoservice U.G.

Halfinger Str. 30, 81825 München
Tel.: 089/23790767

DORADZTWO PODATKOWE:**BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna**

Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13038628

JAROS Agnieszka

Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70

MADŹAROW Paweł

Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, Mobil: 0179 5468121

MOTKOWSKI Christoph

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PRZIBYLLA Alexander

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

DORADCA PODATKOWY:**JAROS Agnieszka**

Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70

MADŹAROW Paweł

Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, Mobil: 0179 5468121

KSIEGOWOŚĆ:**BBL SERVICE**

Paul-Heyse-Str. 6, 80336 München
Tel.: 089/322 123 78

CZŁONKA Ireneusz

Ludwig-Richter-Str. 17, 80687 München
Tel.: 089/570 21 40

LASOTA Janina

Klosterstraße 29, 95028 Hof
Tel.: 09281/1407852

LEKARZE:**OGÓLNY:****FELDMANN Irena**

Landsberger Str. 497, 81241 München – Pasing
Tel.: 089/ 88 14 89

PETZOLD Małgorzata

Rosenheimerstr. 79, 81667 München
Tel.: 089/48 95 67 49

RASCHKE Jacek

Hauptmarkt 10, 90403 Nürnberg
Tel.: 091/122021

RITTER Małgorzata

Adenauerstr. 6, 82178 Puchheim
Tel.: 089 / 80 43 50

ZADROŻNY Jacek

Therese-Giehse-Alee 33, 81739 München
Tel.: 089/67907332

GINEKOLOG:**MATZKU-SCHWARZ Sandra**

Karl-Köglsperger-Straße 31, 80939 München
Tel.: 089/311 99 57

STOMATOLOG:**JURETZKI Katharina**

Amalienstr. 60, 80799 München
Tel.: 089/39 37 20

KOZŁOWSKI Joanna

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn
Tel.: 08165/48 66

SITEK Christian

Moosacher Str. 58c, 80809 München
Tel.: 089 59 52 73

UNIHOVSKA Halyna

Müllerstraße 27, 80469 München
Tel.: 089 260 95 41

ZNOROWSKI Marian

Am Oberanger 14, 85221 Dachau
Tel.: 08131/729440

DERMATOLOG:**BERGER Marta Maria**

Blumenstrasse 1, 80331 München
Tel.: 089 215 42 854

LOGOPEDIA:**MACHOWSKI ANNA & KOLLEGINEN**

Schumacherring 17, 81737 München
Tel.: 089/189 042 09

KARDIOLOG:**MURA Roman**

Tal 15/2, 80331 München
Tel.: 089/2166930

ORTODONTA:**GREMMINGER Agnieszka**

St.-Veit-Straße 11, 81673 München
Tel.: 089/43 10 93 30

PSYCHOTERAPIA:**HOREMSKA-KRĘCICKA Elżbieta**

Heilpraktikerin für Psychotherapie
Mühlthaler Straße 91A, 81475 München
Tel.: +49/15788727501

KACZMAREK Anna

Psycholog kliniczny i psychoterapeuta
Humboldtstrasse 19, 81543 München
Tel.: 0152 0721 5774

STANKOWSKI Marta

Heilpraktikerin für Psychotherapie
Hipnoterapia, Kinezyjologia, Reiki, EMDR
Arndtstr. 12, 80469 München
Tel.: 089/24405818, M: 0177/4904328

NAUKA JAZDY:**BATYRA Michael**

Perlachstr. 67, 81539 München
Tel.: 089/69 77 73 74

OBSŁUGA FIRM:**AGS Agentur SZKULTECKA Grażyna**

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/86 36 98 32

SKLEPY:**R-MARK'T**

Helene-Mayer-Ring 7a
80809 München
Tel.: 0176 / 62 65 16 69

SZKOŁY JĘZYKOWE:**Lingua Germanica & Polonica**

Theresienstraße 124, 80333 München
Tel.: 089/12037930, Mobil: 0179/8298747

YOUR ENGLISH

Schubertstr. 21, 84144 Geisenhausen
Tel.: 0151/66454791

TŁUMACZENIA:**BEMBNISTA Ewa**

Kapellenstr. 25, 82008 München/Unterhaching
Tel.: 015777453603

MILLER Agnieszka

Ismaninger Str. 65, 81675 München
Tel.: 089/688 5005

REISSIG Anna

Altstadt 105, 84028 Landshut
Tel./Fax 0871/97 50 44 59, Mobil: 0170/2 44 09 69

WYPIJEWSKA-KOCHEMS Hanna

Gottfried-Böhm-Ring 43, 81369 München
Tel.: 089/78 65 21

UBEZPIECZENIA:**KUBITZA Agnieszka**

Moosblick 49; 84051 Essenbach
Tel.: 0176/96388098

NAZARKO Agnieszka

Rathenaustraße 138 , 80937 München
Tel.: 089/54892190, Mobil: 0178/8011693

SLABON Adam

Kreuzstraße 5, 84130 Dingolfing
Mobil: 0176/84641740

SOWADA Łukasz

Thalkirchner Straße 184, 81371 München
Tel.: 089/41 41 41 351, Mobil: 0176/104 224 97

INNE:**APTEKA SaniPEP**

Ollenhauerstr 6, 81737 München
Tel.: 089-670096-0

Josephsburg-Apotheke HUBER Mariola

Josephsburgstr. 60,
81673 München Berg am Laim
Tel.: 089/43660304

POLKWIAT – Kwiaty do Polski

www.polkwiat.eu Tel.: 07021861169

ROTHENBURG GMBH

Nikolastrasse 20, 84034 Landshut
Tel.: 0163-8040972

SERWIS KOMPUTEROWY - usługi IT**Andrzej SKÓRA**

Birkenstr. 25 85757 Karlsfeld (München)
Tel.: 0151 14754149



Kancelaria Adwokacka

Christoph Motkowski
RECHTSANWALT



Herzog-Wilhelm-Str. 21

80331 München

Stachus/Sendlinger Tor

Tel.: 089/218 955 62

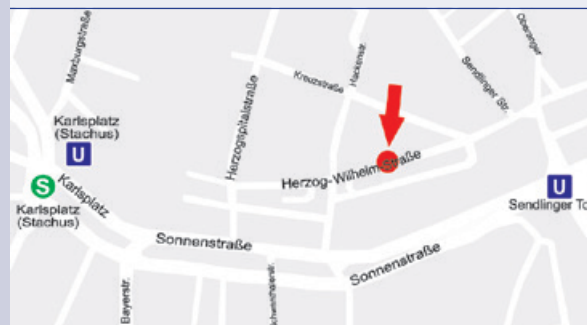
Fax: 089/218 955 63

Mobil: 0162 8012373

E-mail: info@kanzlei-motkowski.de

DORADZTWO PRAWNE W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM:

- **prawo cywilne**
dochodzenie roszczeń i sporządzanie umów
- **prawo gospodarcze**
obsługa firm i transakcji handlowych
- **prawo podatkowe**
sporządzanie rozliczeń podatkowych
- **prawo własności przemysłowej**
obrona przy naruszeniu znaków firmowych
- **prawo o nieuczciwej konkurencji**
obrona przy naruszeniu praw konkurencji
- **prawo drogowe oraz transportowe**
wypadki i odszkodowania



www.kanzlei-motkowski.de



➔ Czy wiesz, że aby podjąć pracę w niektórych zawodach w Niemczech trzeba **uznać swoje kwalifikacje?**

➔ Czy wiesz, że **uznanie kwalifikacji** to większe **szanse** na niemieckim rynku pracy?

Skontaktuj się z nami! **Doradzamy bezpłatnie!**

www.prorecognition.pl

info@prorecognition.pl

Tel.: +48 22 53 10 502,

+48 572 703 061

PRO
RECOGNITION
Professional & Vocational
Qualifications for Germany

GEFÖRDERT VOM



Bundesministerium
für Bildung
und Forschung

KANCELARIA ADWOKACKA

Oskar Derkacz

Sonnenstr. 27 / 2. OG

80331 München

Fax: (089) 12 76 25 47

- **Prawo Karne** (obrona w sprawach karnych i wykroczenia)
- **Prawo Pracy** (pomoc przy wypowiedzeniach i odprawach)
- **Prawo Cywilne** (przygotowywanie i sprawdzanie umów)
- **Pomoc w nagłych wypadkach** (aresztowanie, przeszukanie itp.)
Gwarantujemy bezpośredni kontakt z adwokatem
tel. kom.: 0179-41 94 26 4

Tel.: (089) 12 76 25 46

E-Mail: kanzlei@derkacz.net

Kancelaria Adwokacka

z a p r a s z a

Ilona Dudek

Rechtsanwältin
Fachanwältin für Familienrecht

Alexander Przibylla

Rechtsanwalt

prawo rodzinne . prawo pracy . prawo karne . prawo gospodarcze . prawo spadkowe .
regulacja wypadków drogowych . deklaracje podatkowe i księgowość

Oskar-von-Miller-Ring 31 . 80333 München
Telefon: 089 287 297 330 . Fax: 089 287 297 339



UDZIELAMY PORAD W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM

Zostań członkiem DAK-Gesundheit - ustawowej kasy chorych w Niemczech

Jesteśmy jedną z największych kas chorych w Niemczech. Zaufało nam ok. 6 milionów osób i jesteśmy z tego dumni!

Oferujemy obowiązkowe ubezpieczenia zdrowotne dla:

- Pracowników zatrudnionych na umowę o pracę w Niemczech
- Osób na własnej działalności w Niemczech (Gewerbe)
- Członków rodzin ubezpieczonych (Familienversicherung)
- Studentów, uczniów (Azubi)

Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez 24 h na dobę 365 dni w roku.

W razie choroby oferujemy Państwu infolinię w języku polskim: **0049/ 40 325-325-542**

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony po polsku www.dak.de/polska. Posiadamy formularze w języku polskim.

Zapraszamy do kontaktu również firmy, m.in. agencje pracy, które chcą ubezpieczyć swoich pracowników z Polski!

Chcesz się ubezpieczyć lub zmienić dotychczasową kasę chorych, zadzwoń!

Langzeitbewertung



DAK
Gesundheit
Ein Leben lang.

Joanna Gos (Bezirksleiterin)

Rosenheimer Str. 145 i. 81671 München

Mobil: **0049/ 151 533-18-616**

Telefon: **0049 89/ 1588155-2139**

E-Mail: joanna.gos@dak.de